Nr. 134. Wtorek, 15 maja 1928 r. Dziś 16 stron. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XXVIII

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy gr. 20

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—3 po poł.
Administracja czynna od godz. 9 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

SILV-OZON-„MOTOR"
IDEALNA KĄPIEL BALSAMICZNA. WYSTRZEGAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

Komisja budżetowa kończy ogrom swych prac.

24 maja budżet wejdzie pod obrady plenum Sejmu.

Rzeczowe wyjaśnienia wiceministra gen. Konarzewskiego co do działalności Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Pos. Lieberman z P. P. S. chciałby zmniejszyć armię polską do 150 tys.

Pos. Trąmpczyński porusza sprawę pos. Zdziechowskiego i gen. Zagórskiego.

Warszawa, 14 maja (tel. wł.) — Prace komisji budżetowej są już na ukończeniu. Dziś dokończono dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jutro rozpocznie się dyskusja nad budżetem Ministerstwa Skarbu, w piątek odbędą się trzecie czytania budżetu w komisji budżetowej a 24 b. m. wejdzie budżet pod obrady plenum Sejmu.

Dyskusję przy budżecie Min. Spr. Wojskowych powitała miła niespodzianka gdyż wiceminitser gen. Konarzewski po każdem niemal przemówieniu udział szczegółowych wyjaśnień. Z tego powodu wyrazili mu uznanie pos. Woźnicki i Czetwertyński. Cała dyskusja była niezwykle merytoryczna i obracała się koło spraw fachowych.

Liczne były i inne przemówienia: poseł Lieberman wysunął kwestję oszczędnościową przez ograniczenie rezerwy zaopatrzenia, domagał się zmniejszenia lat służby, również zmniejszenia stanu liczebnego armji do 150 tys.

Obniżenia stanu liczebnego armji domagał się także pos. Woźnicki, lecz do 200 tys.

Wszyscy natomiast mówcy podnosili niewłaściwość, iż budżet Min. Spr. Wojsk. został w roku ubiegłym przekroczony. Cyfry, w jakiej wysokości budżet został przekroczony, władze nie podały. Wiceminister gen. Konarzewski przekroczenie to tłumaczy koniecznemi wydatkami i niemożnością odwołania sie do Sejmu, którego nie było.

DYSKUSJA W KOMISJI.

Warszawa, 14 maja (PAT) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dalszym ciągu omawiano budżet Min. Spraw Wojskowych. Pos. Woźnicki stwierdza, że budżet wojskowy jest rzeczą wrażliwą, a poniekąd świętą, lecz najświętsze nawet wydatki powinny być zastosowane do możności świadczeń. Co się tyczy stanowiska stronnictwa mówcy, to nie można go posądzać o nieprzychylność gdyż właśnie wśród niego zawsze byli najwięksi obrońcy świadczeń na rzecz armji.

Mówca prosi w dalszym ciągu o wyjaśnienia w sprawie wydatków na podróże służbowe i przesiedlenia oraz co do po zycji na wyżywienie ludzi i zwierząt, w sprawie środków lokomocji, w sprawie możności obniżenia stanu liczebnego armji oraz w sprawie marynarki wojennej.

Co się tyczy rezerw zaopatrywania, to stronnictwo mówcy nie będzie głosowało za wnioskiem o obniżenie kredytu na te rezerwy, natomiast innemi drogami starać się będzie o przeprowadzenie oszczędności w tym budżecie.

Na poruszone przez posła Woźnickiego kwestje udzielał wyjaśnień p. **wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski**, zaznaczając m. in., że roczny koszt utrzymania szeregowca wynosi 871.36 zł., a utrzymanie konia 800 zł. Wydatki te ilustrują odnośne pozycje budżetu wojskowego. Co się tyczy zarzutów, że wydatki są wyższe, niż wykazuje faktyczny stan armji, to fakt ten znajduje wytłumaczenie w tem, że nadwyżka idzie na koszt utrzymania i ćwiczenia rezerwistów. — Przy tworzeniu marynarki wojennej ministerstwo kieruje się t. zw. małym planem marynarki.

Po tych wyjaśnieniach przewodniczący Byrka zarządził przerwę do godz. 4.30 po poł.

Po przerwie zabierał głos szereg mówców.

Poseł Pieracki oświadczył, że kto uważa, że budżet naszego wojska jest zbyt wysoki, to winien przekonać naszych sąsiadów, że i ich budżety są za wysokie. Skrócenie czasu służby chwilowo jest niemożliwe, m. in. z tego względu, że materjał, który obecnie dostaje się do armji, jest fizycznie niewyrobiony, niedokarmiony naskutek 2-letniej wojny i nędzy ludności. Dalej mówca stwierdza, że ministerstwo osiągnęło dobre wyniki przy tworzeniu zapasów rezerwy. Stronnictwo mówcy głosować będzie za preliminarzem bez poprawek.

Poseł Czetwertyński (ZLN) z zadowoleniem stwierdza, że przemówienia wiceministra gen. Konarzewskiego wytworzyły serdeczną współpracę między Sejmem a ministerstwem i że dają właściwe tło dyskusji.

Mówca stwierdza, że rozrost naszego lotnictwa jest niewielki i mógłby on zastąpić braki innych dziedzin, naprz. marynarki. Wyarażając przekonanie, że w dziale władz centralnych i utrzymania wojska możnaby zaoszczędzić 20 miljonów, mówca proponuje skreślenie tej sumy z obu działów.

Po przemówieniu posła Roji zabiera głos poseł Polakiewicz, który z radością i uznaniem wita wysiłek ministerstwa w celu wzmożenia produkcji krajowej i umieszczania pieniędzy w kraju. W sprawie skrócenia czasu służby mówca zauważa, że nietyle o skrócenie tego czasu chodzi, ile o zmniejszenie liczby wojska. Lecz zapytuje, czy Polska ze względu na swych sąsiadów może pozwolić sobie na to, aby obniżyć stan liczebny wojska z 200 na 150 tysięcy.

Zkolei daje szereg wyjaśnień wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski i oświadcza, że co do przybywania do stolicy niektórych oddziałów lub małych grup, to zrozumiałą jest chęć okazania swego przywiązania wodzowi, który dowodził na wojnie, a to jest rzeczą dobrą. Nie jest to przymusem lecz raczej pewnem ćwiczeniem sportowem, a zarazem dowodem hołdu. Dzieje się to zresztą tylko raz do roku.

Poseł Woźnicki (Wyzw.) oświadcza w kwestji skrócenia służby i zmniejszenia ilości wojska, że nie koniecznie musi to pociągnąć osłabienie wojska na wypadek wojny. Ważniejszą jest rzeczą sprawność mobilizacyjna. A wojna zaś nie wybucha nagle. — Mówca wnosi o zmniejszenie pozycji na podróże służbowe i przeniesienia o 25 proc. Nad wnioskiem posła Liebermana o zredukowanie stanu liczebnego do 150.000 stronnictwo mówcy

Nankin apeluje do Ligi Narodów.

Prezydent rządu nankińskiego, Tan-Yen-Kai (na prawo) wystosował do sekretarza generalnego Ligi Narodów, Sir Eric Drummonda, (na lewo) telegram, w którym prosi o zwołanie Rady Ligi Narodów w celu interwenjowania w sprawie wycofania wojsk japońskich z Szantungu. Telegram powyższy został natychmiast podany do wiadomości wszystkich państw, należących do Ligi Narodów. (w)

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Sp. Akc.,

zawiadamia pp. odbiorców prądu, że, stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, ceny prądu, obowiązujące pp. odbiorców za miesiąc KWIECIEŃ 1928 roku, obliczone na dzień 7 maja roku bieżącego, wynoszą za jedną kilowatogodzinę:

dla światła 97,74
dla siły 36,20

z opustami, przewidzianemi w uprawnieniu rządowem.

W zależności od terminów zapłaty oraz na zasadzie poszczególnych umów udzielone będą opusty dodatkowe.

głosować nie może, ale stawia wniosek na początek o skreślenie 9.863 etatów szeregowych niezawodowych z tem, że co rok będzie stawiało wniosek o skreślenia dalsze.

Wiceminister gen. Konarzewski podnosi, że przez zmniejszenie sił zbrojnych zniszczonoby cały plan mobilizacyjny, który jest bardzo skomplikowany, a został ściśle opracowany. Wbrew temu, co utrzymywał poseł Woźnicki, przyszła wojna właśnie może wybuchnąć niespodziewanie. Nasz stan liczebny wynosi zresztą dzisiaj 198.000, reszta to rezerwiści. Gdyby zmniejszono rezerwę, musiano by odwołać ćwiczenia rezerwistów. Ministerstwo Spraw Wojskowych rozumie dobrze, że skrócenie czasu służby jest postulatem społecznym i nie broni się od tego. — Podróże służbowe są koniecznością.

Po przemówieniu posła Burdy zabiera głos poseł Lieberman, uzasadniając wniosek o zmniejszenie stanu liczebnego wojska o 50.000 ludzi.

Poseł Trąmpczyński uważa wyjaśnienia w sprawie poruszonych przez niego 3-ch napadów za niewystarczające. Wiceminister Konarzewski zwraca się do posła Trąmpczyńskiego z apelem, aby zechciał przedłożyć rzeczywiste dane w sprawie posła Zdziechowskiego, co przyjęte będzie z wdzięcznością. Co do gen. Zagórskiego, to zaprzeczenie kursującym plotkom w oficjalnym komunikacie rządowym byłoby obrażające dla tegoż rządu. Są oskarżenia, — powiedział wiceminister na które się nie odpowiada.

W dalszej dyskusji zabierało głos szereg mówców, poczem obrady zakończono. Jutro komisja przystąpi do budżetu Ministerstwa Skarbu, w środę zaś odbędzie się głosowanie nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Litwa uprawia taktykę obstrukcji.

Wyszukiwanie ciągłych trudności w rokowaniach z Polską.

Uznanie Europy dla pokojowego stanowiska Polski.

Ryga, 14 maja. (A.T.E.). — Oficjalna łotewska agencja telegraficzna w telegramie z Kowna w następujący sposób streszcza stanowisko rządu litewskiego podczas rokowań komisyjnych w Kownie. Na ostatniem posiedzeniu komisji bezpieczeństwa w odpowiedzi na polski projekt paktu o nieagresji wykazano, że projekt ten jest odpowiedni tylko między takiemi państwami, które mają ostatecznie ustalone granice i których stosunki są zupełnie normalne. Między Polską i Litwą niema uznanych granic przez te oba państwa i brak wogóle jest wszelkich stosunków. Oprócz tego usankcjonowanoby w razie zawarcia układu wkroczenie generała Żeligowskiego do Wilna. Delegacja litewska zastrzega sobie w niedługim czasie wręczenie delegacji polskiej kontrprojektu.

Paryż, 14 maja. (P.A.T.). — Georges Bienaime podkreśla w „La Victoire" wysoko pokojowe stanowisko, zajęte przez p. Hołówkę na konferencji kowieńskiej.

Marsz wojsk nacjonalistycznych na Pekin.

Stany Zjednoczone występują z akcją rozjemczą między Chinami a Japonją.

Japonja uzależnia termin okupacji od spokoju w Chinach.

Londyn, 14 maja. (P.A.T.). — Agencja Reutera dowiaduje się z Szanghaju, że gubernator prowincji Szan-Si doniósł o zawładnięciu przez wojska nacjonalistyczne miejscowości Yang-Czou, leżącej na połowie drogi z Fu-Czou do Tientsinu. Wojska nacjonalistyczne w ten sposób odcięły znaczną część armji północnej. Armja południowa wzięła do niewoli 7.000 ludzi z armji Czang-Tso-Lina oraz wielkie łupy. Wojska nacjonalistyczne posuwają się w szybkiem tempie w kierunku na Tientsin, do którego pierwsze straże mają według obliczeń przybyć w dniu dzisiejszym. Garnizon cudzoziemski w Tientsinie wynosi 4.000 żołnierzy amerykańskich, 3.000 francuskich, 1.000 angielskich i 500 japońskich.

Londyn, 14 maja. (A.T.E.). — Donoszą z Pekinu, że wojska gen. Chenga zbliżają się w niepokojący sposób do Pekinu. Straż przednia tej armji znajduje się pod samym Pekinem. W Charbinie ogłoszono stan wojenny.

Londyn, 14 maja. (A.W.). — Donoszą tutaj z Waszyngtonu, że departament stanu upoważnił konsula Stanów Zjednoczonych w Tsi-Nan-Fu do wszczęcia akcji mediacyjnej w sporze między Japonją a Chinami Południowemi, lecz jedynie w wypadku, gdy jedna ze stron zwróci doń w tej sprawie.

Londyn, 14 maja. (A.T.E.). — Donoszą z Tokjo, że prezydent ministrów Tomaka na przyjęciu dla prasy oświadczył, że rząd japoński wycofa swe wojska z Chin, skoro nastanie w nich spokój. Premjer nie może jednak powiedzieć, czy stanie się to za dwa czy za trzy tygodnie. Każdy strzał żołnierzy chińskich przedłuża termin pobytu wojsk japońskich w Chinach.

WYRZECZENIE SIE POLITYKI ZJEDNOCZENIA.

Szanghaj, 14 maja. (P.A.T.). — Generał Feng-Yu Sang mianowany został naczelnym wodzem armji południowej, działającej przeciwko wojskom północnym. Honorowym generalissimusem pozostaje nadal gen. Czang-Kai-Szek. Zwolennicy Kuomingtangu uważają, że wiadomość ta świadczy o wyrzeczeniu się polityki zmierzającej do zjednoczenia Chin.

Klęski Antychrysta w walce z Chrystusem.

Upadek i nicość sowieckiej propagandy antyreligijnej.

Protest Francji i Polski przeciw oszczerstwom Moskwy.

Moskwa, 14 maja. (Tel. wł.). — Prasa sowiecka zamieszcza alarmujące wiadomości o zupełnym upadku propagandy przeciwreligijnej i wzroście ruchu religijnego w okręgu piotrogrodzkim. Liczba gmin religijnych w tym okręgu wzrosła ostatnio do 2.669. W okręgu nowogródzkim wybudowano dwie nowe cerkwie, a cztery znajdują się w budowie. Przystąpiono do budowy cerkwi i w innych okręgach. Atmosfera religijna jest tak silna, że nawet większość komunistów uczęszcza do świątyń, a członkowie związku młodzieży komunistycznej śpiewają w chórach cerkiewnych. Komunikat sowiecki zaznacza również wzrost wpływu sekt religijnych, oskarżając je o tendencje przeciwsowieckie i o prowadzenie agitacji przeciwsowieckiej.

PROTEST FRANCUSKO-POLSKI W MOSKWIE.

Berlin, 14 maja. (A.W.). — Emigracyjny „Rul" donosi, jakoby za pośrednictwem poselstw francuskiego i polskiego w Moskwie rządy tych krajów zaprotestowały w komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych przeciwko twierdzeniom zawartym w akcie oskarżenia domniemanych sprawców afery sabotażowej w zagłębiu donieckiem. Według wspomnianego oskarżenia w aferę tę wmieszane miały być poselstwa francuskie i polskie w Moskwie. Poselstwo polskie miało dalej zwrócić uwagę rządu sowieckiego, iż podobnego rodzaju oskarżenia mogą jedynie pogorszyć polsko-sowieckie stosunki. Według „Rula", krok poselstwa francuskiego i polskiego sprawić miał w komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych nieprzyjemne wrażenie.

STRASZNA KARA.

Ryga, 14 maja. (A.T.E.). — „Komunist" donosi o niezwykłym wypadku fanatyzmu, wywołanego przez propagandę przeciwreligijną komunistów. W niemieckiej kolonji koło Odesy mieszkała kolonistka, która, ulegając agitacji przeciwreligijnej, zaprzestała uczęszczać do kościoła i żyła w konkubinacie z przebywającym w kolonji agitatorem komunistycznym. Koloniści Niemcy położyli ją przemocą na płytę kamienną, związawszy poprzednio ręce i nogi, poczem każdy z kolonistów przechodził po jej ciele, bijąc związaną. W ten sposób przeszło po kobiecie 300 kolonistów. Następnie cała wieś uszykowała się w dwa szeregi. Przy biciu dzwonów kościelnych komunistka musiała przejść między temi szeregami a każdy ze stojących chłostał ją. Krzyczano przytem: „Precz z czerwonym diabłem!"

Zamówiony w Amsterdamie samolot do lotu transatlantyckiego

gotowy do startu i dziś przybędzie do Warszawy.

Warszawa, 14 maja (tel. wł.) — Zamówiony w Amsterdamie specjalny samolot typu Fockera przystosowany do lotów transatlantyckich jest już gotowy do startu. Wyruszy on z Amsterdamu do Warszawy jutro 15 b. m. Pilotować na nim będą specjalnie delegowani oficerowie polscy: pilot porucznik Kalina i porucznik Szałas.

LOT MAJORA KUBALI.

Paryż, 14 maja (PAT) — Aparat, na którym lotnicy polscy, mjr. Kubala i Idzikowski mają odbyć lot transatlantycki po powrocie na lotnisko, szykuje się do lotów próbnych. Termin ostatecznego odlotu nie jest jeszcze ustalony. Przypuszczają jednak, że odlot nastąpi z początkiem czerwca.

Benesz w czwartek przybędzie do Berlina.

Stan zdrowia Stresemanna nie pozwala na spotkanie.

Berlin, 14 maja (PAT) — Jak donosi „Vossische Ztg", czechosłowacki minister spraw zagranicznych przybywa do Berlina w czwartek w drodze powrotnej z Anglji do Pragi i zatrzyma się w Berlinie przez 2 dni. Zapowiadana wizyta ministra Benesza u ministra spraw zagranicznych Stresemanna nie dojdzie do skutku, ponieważ, jak oświadcza „Vossische Ztg." stan zdrowia ministra Stresemanna, chorego od dłuższego czasu na grypę, na to nie pozwala.

Nieszczęsna kraina kataklizmów.

Nowe trzęsienie ziemi w Bułgarji.

Władze liczą się z niebezpieczeństwem z Sofji, iż okolice Filipopolu nawiedziły w ciągu nocy 4 krótkie, silne trzęsienia ziemi.

Ludność, mieszkająca na przedmieściach w barakach i namiotach, opuściła w popłochu mieszkania.

Jednocześnie z trzęsieniem ziemi rzeka Marica wystąpiła z brzegów pod Filipopolem, zalewając okolice zniszczone przez trzęsienie ziemi.

Władze liczą się z niebezpieczeństwem epidmji tyfusu.

—:::—

NA WIDNOKRĘGU POLITYCZNYM.

KONFERENCJA.

Premjer marszałek Piłsudski w apartamentach swoich w gmachu inspektoratu sił zbrojnych przyjął wczoraj w południe wicepremjera Bartla. Konferencja trwała dwie godziny i dotyczyła aktualnych spraw państwowych.

NOMINACJA.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominacje dyrektora Kreitza na dyrektora Monopolu Tytuniowego.

PAŃSTWOWA RADA GOSPODARCZA.

Projekt utworzenia państwowej rady gospodarczej zamiast istniejących dotychczas trzech komisyj opinjodawczych jest obecnie nieaktualny i prawdopodobnie zostanie całkowicie zaniechany.

SPRAWY ELEKTRYFIKACJI KRAJU.

Dnia 15 b. m. odbędzie się w Ministerstwie Robót Publicznych międzyministerjalna konferencja w sprawie elektryfikacji kraju.

PARLAMENTARNA GRUPA POLSKO-FRANCUSKA.

Wczoraj o godz. 12-ej w południe odbyło się w Sejmie pierwsze organizacyjne posiedzenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.

Po wysłuchaniu sprawozdania pos. Jana Dębskiego, prezesa komisji przejściowej, wybrano komitet organizacyjny w osobach następujących: pos. Czetwertyński (Z.L.N.), pos. Graliński („Wyzwolenie"), pos. Dębski (Piast), pos. Kłuszyńska (P.P.S.), pos. Kościałkowski (B.B.), pos. Łubieński (B.B.), pos. Radziwiłł (B. B.), pos. Rozmarin (Koło żyd.). Jednocześnie komisja przejściowa uznała jako członków grupy b. posłów: p. Thugutta, ks. Wójcickiego oraz b. sen. pp. Kiniorskiego i Buzka.

ARCHITEKCI ŁÓDZCY NAGRODZENI W WARSZAWIE

Warszawa, 14-go maja. (Tel. wł.). — Swego czasu ogłoszony został konkurs na projekt gmachu centralnego instytutu wychowania fizycznego, który ma być wzniesiony na Bielanach. Do sądu konkursowego zgłoszono 15 prac. Z tych orzeczeniem jury pierwszą nagrodę w wysokości 15 tys. złotych otrzymał projekt Nr. 6 wykonany przez architektów łódzkich pp. Józefa Łęczyckiego i Mieczysława Łęczyckiego przy współudziale arch. Ludwika Oli z Łodzi.

Drugą nagrodę przyznano architektom warszawskim w wysokości 10 tys. złotych.

PROWOKACYJNE INSYNUACJE SOWIETÓW.

Warszawa, 14 maja (tel. wł.) — Prasa sowiecka zaczyna drukować akt oskarżenia przeciwko inżynierom niemieckim zagłębia Donieckiego, oskarżonym o sabotaż. Jest on tak skonstruowany, iż zarzuca inżynierom niemieckim, jakoby stali na usługach wywiadu polskiego i francuskiego. Pomysł współpracy inż. niemieckich z wywiadem polskim i francuskim jest tak fantastycznie prowokujący i śmieszny, że zbyteczne zgoła się nim bliżej zajmować. Widocznie jednak Sowietom zależy czy ze względu na stosunki wewnętrzne czy ze względu na Niemcy szukać tak naiwnych a tak prowokacyjnych insynuacyj.

KREDYTY DLA MNIEJSZOŚCI.

Warszawa, 14 maja (PAT) — W związku z rozgraniczeniem sfery działalności kredytowej w stosunku do spółdzielni mniejszości narodowych pomiędzy Bankiem Gospodarstwa Krajowego a Państwowym Bankiem Rolnym, Bank Gosp. Krajowego podjął udzielanie pomocy kredytowej dla spółdzielni żydowskich zrzeszonych w związku stowarzyszeń żydowskich spółdzielni w Warszawie. Kredyt będzie udzielany w formie redyskonta weksli portfelowych.

POLSKA FLOTA HANDLOWA WZBOGACI SIĘ O 2 NOWE STATKI TOWAROWE.

Warszawa, 14 maja (tel. wł.) — Swego czasu sfery gospodarcze na Górnym Śląsku złożyły deklarację w sprawie zakupienia na własny koszt 2 statków towarowych o pojemności 5000 tonn każdy. Obecnie Min. Przemysłu i Handlu zostało poinformowane, że pierwsza rata na ten cel w wysokości 650 tys. zł. została już przez tamtejsze czynniki przemysłowe zadeklarowana.

U WRÓT ROZSTRZYGNIĘĆ.

Łódź, 14 maja.

Od dziś za kilka dni, 20 b. m., odbędą się wybory do Reichstagu, który pomimo kilkakrotnych ewolucyj rządowych przetrwał przez trzy lata i trzy miesiące. Powstał on 7-go grudnia 1924 r. Co do wewnętrznego dzisiejszego składu nie różnił się on zbytnio od poprzedniego parlamentu. Wprawdzie socjaliści zdobyli w r. 1924 o 31 mandatów więcej, niż w r. 1920 ale stało się to kosztem komunistów. Prawica utrzymała się na swoich pozycjach. Rozdział posłów podług klubów poselskich tak się przedstawiał: socjaldemokraci 131, nacjonaliści 111, centrum 69, ludowcy 51, komuniści 45, demokraci 32, ludowcy bawarscy 19, partja ekonomiczna 21, różni 14. Razem 493.

W ciągu ostatnich lat czterech Reichstag nie zdołał wytworzyć z siebie stałej większości parlamentarnej. Socjaliści, którzy od początku rewolucji należeli ciągle do rządu (z ich łona wyszedł wówczas przewodniczący Reichstagu) w końcu 1924 roku przeszli do opozycji i w niej po dziś dzień pozostali. W początkach 1927 r. wystąpili z rządu demokraci, a na ich miejsce weszli nacjonaliści (niemcy narodowi), którzy odtąd bardzo silny wpływ w parlamencie wywierali.

W ciągu ubiegłej kadencji pięć razy zmieniały się rządy; dwa razy stał na ich czele centrowiec Luther, trzy razy ludowiec dr. Marx. Na Boże Narodzenie 1926 r. gabinet „środka", stojący pod przewodnictwem dr. Marxa, nie mogąc przezwyciężyć trudności, które mu stawiała większość sejmu, zmuszony został podać się do dymisji. Tylko usiłowaniom prezydenta Hindenburga udało się skleić nowy gabinet dr. Marxa, ale ten wystąpił już pod nową flagą „Bloku Prawicy" z dominującym wpływem Niemców „narodowych". Ta metamorfoza stała się możliwą skutkiem tego, że centrum katolickie, chcąc ratować Reichstag od ostatecznego rozkładu, zawarło układ z grupą nacjonalistyczną. Nacjonaliści wzamian zobowiązali się głosować za ustawą szkolną.

Ogólnie panuje przekonanie, że wybory 20-go b. m. nie przyniosą olbrzymich zmian w układzie sił. Niedługo się przekonamy, która z dwóch kombinacyj zwycięży. Niedawno odbył się w Pradze międzynarodowy kongres Unji Interparlamentarnej. Na tym kongresie prezes Reichstagu, dr. Loebe, socjalista umiarkowany, który, nawiasem mówiąc, zapisał się dobrze w naszej pamięci odważnem powiedzeniem w r. z. w Łodzi, że na Pomorzu jest większość polska, oświadczył korespondentom zagranicznym, iż z nowych wyborów wyjdzie ogromna większość żądna pokoju i że popierać ona będzie politykę Stresemanna. Nie dodał tylko, że jego kommilitoni wierzą święcie, że ta większość będzie lewicowa.

Kto z czołowych mężów Niemiec stanie u steru przyszłego rządu, trudno przewidzieć, dotychczasowym bowiem sternikom Marxowi i Lutherowi zarzucają „patrjoci", że nie umieli dość energicznie bronić autorytetu i prestiżu Rzeszy. Jedno zdaje się pewnem, że minister spr. zagranicznych Stresemann pozostanie na swem stanowisku. Laureat Nobla uchodzi za rzekomo szczerego i przekonanego pacyfikatora, a większość narodu niemieckiego ponoć pragnie pokoju, wzdryga się przed wojną, a jeżeli ma tęsknoty odwetowe, to pragnie je urzeczywistnić drogą akcji politycznej, a nie drogą akcji zbrojnej. Tak przynajmniej wygląda patrząc á vol d'oiseau. Parlament nie jest snać wiernem odbiciem tego narodowego nastroju, skoro udowodniono, że najwyższa władza wojskowa uprawiała dotąd „tajne zbrojenia" (sprawa Reichswehry i zmiana ministra wojny) i skoro sam „anioł pokoju" od czasu do czasu nie może się powstrzymać od apoteozy Bismarcka i groźnego gestu zwróconego w strone granic wschodnich.

A wyniki wyborów w Niemczech będą miały ważkie znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych, dla sprawy pacyfikacji i odprężenia nastrojów w Europie, o ile okazałyby się szczere owe wszystkie pokojowe enuncjacje, które tam oficjalnie rozbrzmiewają ostatnio. Niestety, fakty i czyny wciąż przeczą słowom. Dlatego też Europa ze zrozumiałem zainteresowaniem oczekuje wyniku niedzielnych rozstrzygnięć.

D.

ŚWITY POLITYCZNE.

„Stalowy hełm" faszyzmu niemieckiego.

Berlin, w maju 1928 r.

„Udamy się spokojnie do Berlina i opuścimy później spokojnie jego mury, zachowując tę samą zimną krew, nadejdzie jednak taki dzień, kiedy ponownie ruszymy na Berlin, lecz, wówczas już, by w nim pozostać". Czy zapowiedź ta, wygłoszona publicznie na ogólnym zjeździe organizacji „Stahlhelmu" przez ich naczelnego wodza, p. Seldtego, miałaby się w najbliższej przyszłości sprawdzić? Czy niedwuznaczną groźbę „marszu na Berlin", rzuconą w lutym 1927-go roku, zechcą faszyści niemieccy—korzystając z rozgorzenia namiętności wyborczemi walkami międzypartyjnemi — wprowadzić w czyn? Liberalny „Berliner Tageblatt" twierdzi, że niema najmniejszego powodu dramatyzować... czczych przechwałek! W obszernym artykule poddane są krytycznej ocenie zarówno hasła, jak i działalność „Stahlhelmu", a to celem wykazania powodów, dla których wszelkie próby ewentualnego „putschu" muszą ponieść zupełne fiasco.

Pierwsza i bardzo poważna wątpliwość — pisze „Berliner Tageblatt" —nasuwa się już przy obliczaniu sił, jakiemi „Stahlheim—w chwili gdy zechce przejść od ogólników słownych do konkretnych aktów — rozporządzać może. Naczelne władze tego związku wymieniają wprawdzie, bez żadnego zająknienia, cyfrę 900 tys. członków, łącznie z organizacjami młodzieży, ale sfery lewicowe utrzymują, z równą stanowczością, że 300,000 jest maksymalną ilością, wchodzącą w rachubę, a czego najlepszym dowodem jest sławetny pochód berliński 8-go maja 1927 r., w którym wzięło udział niespełna 15,000 osób! I ci nawet ludzie też nie są związani, właściwie mówiąc, żadnym, ściśle związanym programem pozytywnym. Oczywiście, w statucie powiedziane jest wyraźnie, że „Stahlhelm" nie uznaje ani przemocą narzuconego Niemcom traktatu wersalskiego, ani uzupełnień, w następstwie do niego wprowadzonych (Locarno), i wszelkiemi przeto sposobami bronić będzie honoru kraju, zbeszczeszczonego oderwaniem tylu, „rdzennie niemieckich ziem". Vade-mecum „Stahlhelmu" na użytek członków specjalnie napisanego, głosi, że „Stahlhelm" — uważając parlamentaryzm w ogólności, a partyjnictwo w szczególności za największe zło konstytucji — dążyć będzie ku zwiększeniu władzy prezydenta Rzeszy, zniesieniu wyborów powszechnych i obdarzeniu wyjątkowemi przywilejami dawnych kombattantów, ubiegających się bądź o posady rządowe, bądź o mandaty do Reichstagu". A więc typowo faszystowskie hasła, wypisane na czarno-biało-czerwonym sztandarze! Czy i wskrzeszenie, za jednym zamachem, monarchji, rzecz prosta, absolutnej?! Na to, zasadniczej wagi pytanie nie daje wcale odpowiedzi statut związku, aczkolwiek trzech Hohenzollernów stale nosi odznakę „Stahlhelmu". Conditio sine qua non jest „dyktatura narodowa" — władza spoczywać winna w rękach krzepkodzierżących nie tyle berło królewskie, ile raczej pejcz stalowy... Są to pozorne wszakże i przemijające następstwa, poczynione tym ugrupowaniom nacjonalistycznym, które obawiają się coraz jaskrawiej uwidaczniających się rywalizacji pomiędzy Hohenzollernami a Wittelsbachami i wolą dlatego zachować, chwilowo przynajmniej, lojalność w stosunku do republiki. W istocie zaś, „Stalhelm" jest organizacją nawskroś monarchistyczną, której członkiem honorowym jest marszałek Hindenburg, w swoich poglądach politycznych różniący się od Hindenburga, prezydenta Rzeszy.

„Stahlhelm" szykuje się obecnie gorączkowo do wzięcia udziału w kampanji wyborczej, spełniając rolę faktycznego stosa pacierzowego w olbrzymiem cielsku reakcji wszechniemieckiej. Sposobi się do walki na dwóch, jednocześnie frontach: przeciwko „Reichsbannerom" demokratyczno-republikańskiego obozu oraz przeciwko „Rotkaempferom" ortodoksyjnego komunizmu bolszewickiego. Otoż, wszystko pozwala i nawet każe przypuszczać, że — nie bacząc na wyjątkowo energiczne poparcie, okazywane „Stahlhelmowi" przez ministra spraw wewnętrznych, pana von Keudella — większość wyborców opowie się za stronnictwami, lojalnie dochowującemi wiary konstytucji wejsmarskiej i że przeto o legalnem opanowaniu władzy w kraju przez nacjonalistyczną prawicę mowy być nie może.

Z. Kl.

Proces „autonomistów" alzackich.

W tych dniach rozpoczął się w Kalmarze, w Alzacji proces polityczny. Jeden z oskarżonych, dr. Dicklin (x), przywódca ruchu autonomicznego, został podczas wyborów ostatnich wybrany do parlamentu francuskiego, co wytwarza specjalny nastrój na sali w sądzie. (h)

O czem piszą inni?
PRZEGLĄD PRASY.

TYDZIEŃ, KTÓRY MINĄŁ.

„Kurjer Polski":

Niedyspozycja Marsz. Piłsudskiego dała asumpt do rozmaitych domysłów i komentarzy na temat zastępowania szefa rządu w jego czynnościach. Zainteresowanie to jest zrozumiałe. Marsz. Piłsudski jednoczy w swych rękach nić wszystkich zagadnień stanowiących istotę polityki państwa, wymagających konsekwentnej kontynuacji.

Wykładnikiem tej polityki jest na terenie sejmowym Bezp. Blok. Na temat jego zadań i celów toczyła się ostatnio dość ożywiona dyskusja, z której wynikałoby, że poglądy w tej kwestji nie są zupełnie jednolite. Zdaniem jednych blok musiałby być zespołem pewnych samodzielniejszych organizacyj różnych poglądach, ale o jednym programie politycznym, przyczem organizacje te miałyby i mogłyby na własną rękę rozwijać się i zdobywać sobie grunt pod nogami. Temu zdaje się przeciwstawiać koncepcja inna, raczej unitarystyczna, mająca zwłaszcza w obozie konserwatywnym zwolenników, zmierzających do tego, żeby Bezp. Blok był nietylko jednością taktyczną wyborczą i sejmową, ale tworzył organizację jednolitą. Niewątpliwie ten ostatni pogląd przeważa.

„Kurjer Poranny":

Stan zdrowia Marsz. Piłsudskiego jest zupełnie dobry. Narzucona przez lekarzy konieczność względnego odpoczynku w okresie rekonwalescencji wynika tylko z naturalnej troski o zachowanie jak najdłużej Ojczyźnie pełni siły fizycznej i energji, której Marsz. Polski, mimo swojej niestrudzonej pracy, ma niewyczerpane i podziwu godne zasoby.

Nastroje plotkarskie nie pozostały bez pewnego wpływu na brzmienie tych informacyj, czego choćby dowodem jest obszerna depesza „Timesa" z dnia 9 b. m.

Depesza „Timesa" w głównych ustępach brzmi: „Marszałek przed trzema tygodniami zachorował na ostry atak newralgji w jednem z ramion. Ponieważ Belweder nie nadawał się do zapewnienia Marszałkowi absolutnego spokoju, niezbędnego dla leczenia radjologicznego, przygotowany został dla chorego specjalny apartament w Inspektoracie Armji.

„Lekarze od pierwszej chwili nalegali, aby marszałek spędził dłuższe wakacje nad Morzem Śródziemnem. Marszałek stanowczo odmówił zastosowania się do tej rady. Dopiero w końcu ostatniego tygodnia, po przedstawieniu Marszałkowi w terminach medycznych stanu jego cierpienia Marszałek zaprosił Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Bartla i po poinformowaniu ich o opinji lekarzy oświadczył, że należy pomyśleć o prowadzeniu spraw przez okres jego przymusowego wypoczynku.

„Rozważano troskliwie na tej konferencji alternatywne plany — jednym z nich miało być (!) wprowadzenie do rządu wybitnej osobistości wojskowej, któraby podzieliła z p. Bartlem ciężar urzędu — lecz widocznie dlatego, że opinja publiczna nie była na to należycie przygotowana (!?), porzucono myśl zmiany składa gabinetu.

„Zdaje się, że zdecydowano zamiast tego, aby Prezydent Mościcki, który na mocy swego urzędu i osobistych kwalifikacyj ma dobre warunki do wywierania wpływu pojednawczego (?), wziął bardziej czynny a nawet kierujący udział w prowadzeniu spraw bieżących.

„Prezydent, w swoim nowym, jak się zdaje charakterze (?), konferował z p. Daszyńskim wczoraj, aby zaznajomić go z powziętemi decyzjami i rozważyć ich związek z parlamentarną sytuacją. Pan Daszyński, jak się zdaje, pracuje nad wytworzeniem trwałego porozumienia pomiędzy rządem Marsz. Piłsudskiego a Sejmem, a jego inicjatywa polityczna, której dał dowody od chwili swego wyboru, może obecnie nabrać większego znaczenia."

———:::———

Miejsce ostatnich rozruchów w Rumunji.

Alba Julja--to miasto tradycji historycznej,

w którem ginęli narodowi bohaterzy rumuńscy.

w) Niewielu wiedziałoby w Europie o istnieniu 10 tysięcznego miasteczka rumuńskiego, Alby Julja, gdyby nie odbywający się w niem zjazd opozycyjnej partji rumuńskiej. A jednak pod względem historycznego znaczenia, jest ono dla narodu rumuńskiego najważniejszem miastem.

Alba Julja leży w centrum Siedmiogrodu, nad rzeczką Muresz. Dogodne położenie uczyniło z mieściny tej ważny punkt strategiczny. Obwarowało ją już kiedyś plemię Daków. Rzymianie mieli tu swój główny obóz wojskowy i nazywali miasto Apulum. Było ono kiedyś tak że ważnym ośrodkiem handlowym. Dotychczas zachowały się tu resztki olbrzymich rzymskich kąpieli, znanych pod nazwą termy. Z innych narodów, które przechodziły przez terytorja obecnej Rumunji utrzymali się tu jedynie przez dłuższy czas Słowianie, którzy miasto to nazywali Białogrodem. Nazwy tej dotychczas używa ludność okoliczna. Miasto to zostało kilkakrotnie zniszczone przez Tatarów, Turków i Węgrów. Dla historji Rumunji nabiera miasto znaczenia w roku 1599, kiedy książę Michał Dzielny zdobył Siedmiogród i w Alba Julja po raz pierwszy zjednoczył pod swoim berłem wszystkie kraje rumuńskie. Niestety na krótko. Już w r. 1600 ginie z ręki mordercy, najętego, jak się niektórzy historycy domyślają przez zazdrosnego cesarza Rudolfa II. Z śmiercią księcia Michała rozpadło się i jego państwo. W końcu XVIII. stulecia zginął tu straszną śmiercią, wpleciony w szprychy koła przez Węgrów pierwszy bojownik i propagator wolności rumuńskiej — Horiu. Cierpiał tu również bohater rumuński z roku 1848. — Awram Jancu. Dnia 18 listopada 1918 r. proklamowano w Alba Julja zjednoczenie wszystkich Rumunów z Siedmiogrodu, Banatu i ziem węgierskich, z królestwem rumuńskiem. Połączenie to zostało przypieczętowane koronacją „króla Ferdynanda w Alba Julja na „króla wszystkich Rumunów". Na pamiątkę tak ważnego zdarzenia w życiu narodu rumuńskiego wybudowano tu wspaniałą katedrę w stylu rumuńskim. Katedra ta stała się jakoby symbolem zjednoczenia narodowego.

Partja narodowo - chłopska nie mogła po prostu wybrać lepszego miejsca dla swojego zjazdu manifestacyjnego. Wśród ludu żyje dotychczas wspomnienie walk o wolność ludu z czasów Horiu i Jancu. Nic więc dziwnego, że na zjazd przybywały już od czwartku olbrzymie tłumy wieśniaków, jakkolwiek zjazd zwołany był na niedzielę. W sobotę było już w mieście około 20.000 przybyszów, a w niedzielę przeszło 200.000.

Rozmach w prowadzeniu interesu.

Olśniewający rozwój wielkiej instytucji europejskiej.

w) Jeden z największych dzienników londyńskich ogłosił ostatnio ciekawą ankietę na temat „Jak najlepiej ulokować 1000 £ ?". Eksperci finansowi (do których należał sir D. Drummond Fraser) przyznali pierwszą nagrodę w sumie 100 £ czytelnikowi, który wymienił akcje Kreuger and Toll Svedish Finance and Holding Company, jako najpewniejszą i najzyskowniejszą lokatę kapitału.

Z ankietą zbiegło się ogłoszenie sprawozdania za rok ubiegły Tow. Kreuger and Toll. Sprawozdanie to potwierdza w zupełności słuszność powyższego wyboru.

Cena akcyj kreugerowskich, dzięki wielkiemu popytowi na rynkach zagranicznych, wzrosła do tego stopnia, że 25-procentowa dywidenda tegoroczna od minimalnej wartości akcji stanowi tylko 3 proc. dochodu. Jednakże dochodowość akcji wzrosła, gdyż posiadacze 10 akcyj otrzymają 3 akcje premjowe serji B.

Obligacje 5-proc. (procent ten zwiększa się wraz ze zwiększeniem dywidendy) na mniejsze sumy zostają wkrótce wypuszczone, przyczem posiadacz jednej starej akcji, ma prawo do obligacji na sumę 40 koron szwedzkich.

Czysty dochód w 1927 roku wraz z resztą dochodów z r. 1926 wynosi 43,5 milj. koron, przeznaczonych na dywidendę.

Rzut oka na stan posiadania koncernu Kreuger i Toll pozwoli wnioskować o jego przyszłym rozwoju. Towarzystwo to, cieszące się wielkiem powodzeniem finansowem na giełdach zagranicznych, opiera się na najsolidniejszych firmach szwedzkich, mianowicie posiada: 1) akcje na sumę 101,6 milj. koron szwedzkich Szwedzko - Amerykańskiego Towarzystwa Oszczędnościowego (dyw. 6.5 proc. cena rynkowa akcji przewyższa nominalną o 11,4 milj. kor.), 2) akcje w sumie 32 milj. koron Szwedzkiego Towarzystwa Zapałczanego (15 proc. dyw.), 3) akcje Kompanji Graengesberg (15,5 milj.), eksportującej połowę ogólnej produkcji wysokowartościowej rudy żelaznej (dyw. 17 proc.), 4) akcje Skandinaviska Kreditaktiebolaget (4,3 milj.) największego banku szwedzkiego, 5) akcje Stockhilms Inteckinngs Garanti Aktiebolag (1.5 milj.), 6) akcje Hommarfosens Kraftaktiebolag, jednej z największych elektrowni w Szwecji.

Tak więc Towarzystwo Kreuger i Toll zabezpiecza swe kapitały na największem bogactwie szwedzkiem, t. j. rudzie żelaznej i „białym węglu" — sile wodnej, jak również na wysokostojącym przemyśle oraz w najpewniejszych instytucjach bankowych. Eksperci finansowi stwierdzają, że towarzystwo to, rozwijające się w niesłychanie szybkiem tempie, jest jedną z najlepiej prosperujących instytucyj na świecie.

Facecje kampanji wyborczej.

w) Louis Barthou, obecny minister sprawiedliwości posiada erudycję wszechstronną, pozbawioną jednak suchej pedantyczności. Umie więc przytaczać bardzo a propos „prawie" autentyczne anegdoty z bliższej i dalszej przeszłości. I tak, świeżo zakończona kampanja wyborcza posłużyła mu za pretekst do opowiedzenia zabawnego incydentu z dziejów drugiego cesarstwa.

Pewien kandydat na deputowanego zanosi do prefekta prośbę o pozwolenie wygłoszenia mowy wyborczej na cmentarzu — był to oczywiście przedstawiciel opozycji rządowej.

— Nie pojmuję, w jakim celu pragnie pan to uczynić? — pyta prefekt zdziwiony oryginalnością żądania.

— Ależ to takie proste, panie prefekcie! Dzięki pańskiej interwencji, olbrzymia ilość umarłych oddaje zawsze głosy przeciwko mnie, chciałbym więc tym nieboszczykom, a moim antagonistom zaciekłym, przedstawić mój program polityczny...

Najwyższe zadowolenie

sprawia używanie kawy Hag bez kofeiny. Jest ona prawdziwą kawą ziarnistą i ma wszelkie zalety zwyczajnej dobrej kawy, równie wydajną jest jak inna, tak samo wywołuje przyjemne podniecenie; przytem ma jednak jeszcze tę wielką zaletę, że nie jest szkodliwą ani na serce, ani na nerwy, aniteż na żołądek, a dobrze oddziałuje na trawienie. Musi to być jednak kawa Hag!

PAWEŁ MORAND. (26

Żyjący Budda.

Przekład J. Iwaszkiewicza.

(Ciąg dalszy).

— To zło jest słoniem, a ty jesteś trzciną — powiedział on do mnie — naród jest zły.

— A więc ujrzę, co to jest ślepiec, który się wścieka z gniewu — odpowiedziałem mu.

— Będą ci złorzeczyli...

— Mogą na mnie nawet rzucać kamienie.

— A jeżeli tak zrobią?

— Powiem im, dobroć wasza jest wielka, bo mogliście mnie zabić.

— A jeśli cię zabiją?

— Powiem im: dzięki wam. Wyzwoliliście mnie.

— Wspaniałe! How wonderful! — powiada Rosemary Kent. — Co pan chce na śniadanie?

— Prawidłem mojem jest przyjmować to, co mi ofiarowują, nie prosząc, ani dziękując.

— Niech pan mi powie, czy dużo jest takich książąt, jak pan, w Azji?

— Nie, zdaje mi się, że ja jestem jedyny.

— Menu opowiada o homarze po amerykańsku i o zającu w śmietanie.

— Jadam tylko mleko i owoce — powiada Dżali.—A zresztą nie mam już pieniędzy.

— Co za dziwne stworzenie! — powiada Kent. — Siostra moja wie pan, mówi mi na ucho, że gdy słucha pana przychodzi jej chętka na zbawienie duszy.

Z szacunkiem Rosemary podaje Dżalemu rozkwitłe bzy.

— Kwiaty, wasza wysokość, to nie szkodzi duszy.

— Nie mam duszy — odpowiada tamten — nikt nie ma duszy.

— Pan, pan to mówi?

— Ale tak, niema nic określonego, co by można było nazwać duszą. Państwo macie samochód. Czy motor jest samochodem?

— Nie.

— Czy koła są samochodem?

— Oczywiście, nie.

— Czy karoserja jest samochodem?

— Jeszcze mniej.

— Otóż, jeżeli ani motor, ani koła, ani karoserja nie są samochodem, jeszcze bardziej, niż słowo samochód, słowo dusza nie oznacza nic określonego. To, co istnieje, jest szeregiem zjawisk i uczuć; łączy się to w łańcuch, jak pochód małp przez lasy, które chwytają jedną gałąź, puszczają ją, chwytają za inną i tak coraz dalej. Tak samo Budda uczy, że niema żadnej jaźni, ale tylko ułuda tego, co wasi dziennikarze nazywają „osobowością".

— Oto nareszcie koniec tego „ja", bożka europejskiego o stu ramionach! — powiada Shannon. I zaczyna oczywiście gadać z olśniewającą elokwencją, po której nic w głowie nie zostaje. Dżali zjada śniadanie i nic już nie mówi. Nigdy nie umiał robić dwie rzeczy naraz jak biali. Nie mówi, ale patrzy na Rosemary. Po raz pierwszy w życiu je przy boku kobiety. Ona pali, zadaje mu pytania, uśmiecha się, pudruje, ale nie widać, żeby wkładała pokarm do ust i obiad się kończy, a Dżalemu się zdaje, że wcale go jeszcze nie zaczęła. Nic nie może być piękniejszego od niej, włosy ma ze strzyżonej słomy, przyklejone kosmetykami za uszami, ciało wygimnastykowanego anioła, szkielet ruchomy, rozczłonkowany, zbyt długie ramiona, nogi wysoko skrzyżowane, ani jednego smutnego dnia w wodzie oczu, ani jednego dnia choroby pod skórą, ani jednego żalu w kącie ust; twarz nowa.

Patrzy na Dżalego, nawpół otwierając usta.

— Czuję, że moja siostra przyjmie buddyzm, doszedłszy do pełnoletności — powiada Kent.

— Zabieramy pana do Paryża — powiada Shannon, — bardzo chcąc zrobić wjazd godny uwagi Avenue du Bois.

— Nie, wolę iść piechotą. Będę tam za trzy dni.

— Gdzie książę będzie mieszkał? — pyta Rosemary.

— Nigdzie, ale to nic nie znaczy.

— Lecz adres księcia?

— Nie mam go, nie czekam na nic, na nikogo.

— My zaś będziemy w hotelu Dupnytren. Ale przecież musi pan mieć swój bank?

— Nie, nie mam. Nie posiadam już nic oprócz siebie samego.

— Ależ, wasza wysokość, jakaż korzyść płynie z ubóstwa?

— Jaka? Ma się zpowrotem słuch, wzrok i apetyt.

— A ciągle się mówi o przywilejach bogatych.

— Bogaci są uprzywilejowani, gdyż mając wszystko, mogą zrozumieć prędzej niż ubodzy, że to „wszystko" jest niczem.

Czeka od niej spojrzenia pogardy. A ona patrzy nań uważnie z czemś tak ostrem, tak cienkiem w spojrzeniu i w umyśle, z tą naturalną przewagą blondynów, osobistą promiennością, słoneczną przewagą. Dodaje:

— No, to mi się podoba.

Dżali odprowadza ich na ulicę. Serce mu się ściska: ich samochód, to piękna maszyna Bugatti, nowa, błękitna, typu „Grand Prix". Gdyby Kent zaproponował mu prowadzenie maszyny, nie oparłby się pokusie.

— Czy może pan wziąć do ręki makaron? — woła Kent, śmiejąc się i zasiada do steru.

— Wkrótce wjechalibyśmy na jaką jabłoń — odpowiada Rosemary. — Nie trzeba żądać od ludzi Wschodu rzeczy, których nie umieją robić.

Dżali wstrząsa się.

— To prawda — odpowiada ze spokojem — nie potrafiłbym was zawieźć w moją stronę.

Dżali wszedł do Paryża pewnego ranka przez Plac Obrony. Piękno panoramy wygibało się w środku pod ciężarem Sekwany, potem się wznosiło rozciągnięte ku Triumfalnej Arce. Zatrzymał się w lasku Bulońskim, przed Longchamp, podobając sobie w zakrętasach rzeki i niezmiętej murawie trawników: każdy krajobraz z wodą jest rajem dla Wschodu. Nie, to nie przypominało wodnego obrazu jezior Karastry, otoczonych błotnistemi brzegami i soczystemi bananami.

Dżali siadł nad brzegiem małego stawu pod wierzbą. W miejscu niezbyt od tego odmiennem siedział był Budda, kucnąwszy na żółtym swym płaszczu, złożonym we czworo, aby rozmyślać nad swoją nicością. Jak tutaj, powiada legenda, przychodziły dzieci, aby przeciągać po wodzie swoje papierowe łódeczki poprzez zarośla lilij wodnych.

Dżali przez trzy dni pozostał pod tą wierzbą; chętnieby ją pielęgnował, czesał; patrzył na nią i dotykał jej z miłością, gdyż wszystkie drzewa są braćmi świętego Figowca, pod którym Wiedzący doznał objawienia; dzielą one cześć oddawaną Buddzie: mają rację ci, co mówią — myśli Dżali — że drzewo jest tem dla buddystów, czem krzyż dla chrześcijan.

Ani umiarkowanie, ani czystość nie ciążyły Dżalemu; tem mniej milczenie; z dawnych marzeń wykrawał sobie nowe. Opodal młodzież komunistyczna, wyszedłszy wieczorem z warsztatów, ćwiczyła się w ulicznej walce; Dżali przypomniał sobie, że mu Renaud powiadał, iż Francuzi się bardzo nienawidzą pomiędzy sobą; zaczął więc pościć za pokutę. Potem, ponieważ noce były jeszcze zimne zbudował sobie chatkę. To zwróciło uwagę stróżów: jego kryjówka została zniszczona. Przyrównał siebie do Mistrza, którego demony w swoim czasie chciały odpędzić od drzewa i uśmiechnął się. Przeszedł przez most i ukrył się na wzgórzach pomiędzy Meudon a Saint - Cloud. Na pierwszym planie miał opasłe gazometry. Za niemi Paryż, to zwierzę tak olbrzymie przez masy, tak zróżniczkowane przez kolor. Z tego wzgórza obejmował go, posiadał. W ten sposób najpiękniejsze rozmowy Mistrza mają za tło las, las, z którego jednak widać miasto. Zdaleka miasto zdaje się być wieczne: tylko za zbliżeniem się widzimy, że wciąż się przetapiają jak monety.

(d. c. n.)

Co dzień niesie?

Maj
15
Wtorek

DZIŚ: Zofji Wd. M.
JUTRO: Jana Nepom.

—:—

Wschód słońca 3.45.
Zachód słońca 19.20.
Wschód księż. 1.22.
Zachód księż. 15.20.
Długość dnia 16.25.
Przybyło dnia 7.26.

—:o:—

Z KOMISJI RADZIECKIEJ.

W dniu 16 lipca, o godz. 19-ej punktualnie w siedzibie radzieckiej, Pomorska Nr. 16 (sala konferencyjna) odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych.

Porządek dzienny obejmuje: sprawa ustalenia szerokości ulicy Narutowicza, sprawa zmian w statucie organizacyjnym i w statucie etatów Wydziału Budownictwa, sprawa zatwierdzenia statutu Biura Adresowego.

[redacted]

JUBILEUSZ TOW. ŚPIEW. „LUTNIA" WE WŁOCŁAWKU.

W dniach 5 i 6 b. m. odbyła się we Włocławku uroczystość śpiewacza z okazji 40 letniej rocznicy założenia „Lutni" włocławskiej. W sobotę, d. 5-go odprawiona została msza św. żałobna za zmarłych członków „Lutni", poczem uczestnicy uroczystości udali się na grób ś. p. przedwcześnie zmarłego ks. kanonika Moczyńskiego, zasłużonego na polu śpiewu kościelnego kompozytora.

Nazajutrz po uroczystej mszy św. odprawionej w kościele OO Reformatów dokonano poświęcenia sztandaru „Lutni" oraz wbijania pamiątkowych gwoździ w drzewco nowego sztandaru.

W uroczystości wzięły udział między innemi chóry warszawskie, „Harfa", „Drużyna Śpiewacza" oraz Tow. Śpiew. „Echo" w Łodzi, które na konkursie śpiewaczym zdobyło 3-cie miejsce, otrzymując 60 punktów na ogólną ilość 64. Uroczystości zakończyły się bankietem i wspólną zabawą.

LIKWIDACJA STRAJKU W CEGIELNIACH.

Wczoraj pod przewodnictwem p. inspektora pracy Wojtkiewicza, odbyła się konferencja właścicieli prywatnych cegielń z robotnikami w sprawie zlikwidowania zatargu, jaki wynikł na tle uregulowania płac. Na konferencji tej doszło do porozumienia, wskutek czego zawarto umowę, która obowiązuje od 20 kwietnia, a na mocy której płaca podstawowa za wyprodukowanie 1.000 cegieł wynosi 11 zł. 20 gr. (p)

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Drugi dzień pobytu w Łodzi prezesa Banku Gosp. Krajowego.

P. generał Górecki zapoznaje sie z bolączkami naszego miasta.

Konferencje z przedstawicielami Magistratu.

Wczoraj o godzinie 9-ej rano prezes Banku Gosp. Krajowego gen. dr. Roman Górecki w towarzystwie dyr. Centralnego Banku Gosp. Krajowego p. Müllera udał się do oddziału B. G. K. w Łodzi, gdzie oczekiwał go dyr. oddziału łódzkiego p. Greger.

Po przedstawieniu przez dyr. Gregera szefów poszczególnych wydziałów gen. Góreckiemu, prokurent banku p. Werdeński powitał p. prezesa. W odpowiedzi gen. Górecki zaznaczył, że dobrze mu znana jest działalność pracowników łódzkiego oddziału i życzy sobie, aby praca ta w ten sam sposób intensywnie była kontynuowana. Następnie gen. Górecki w towarzystwie pp. Müllera i Gregera udali się na ul. Al. Kościuszki, gdzie, jak wiadomo, wzniesiony został nowy gmach banku. Po szczegółowem zwiedzeniu budynku, prezes gen. Górecki udał się do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie złożył wizytę p. wojewodzie Jaszczołtowi. Stąd gen. Górecki przybył do Magistratu, gdzie odwiedził p. prezydenta Ziemięckiego, później zaś złożył wizytę dowódcy O. K. IV gen. Małachowskiemu oraz J. E. ks. biskupowi dr. Tymienieckiemu.

O godzinie 1 po południu w gmachu B. G. K. rewizytowali p. gen. Góreckiego prez. Ziemięcki, wiceprezydent Wieliński, ławnik Izdebski oraz składali wizyty przedstawiciele władz.

Następnie gen. Górecki odbył dłuższą konferencję z pp. prez. Ziemięckim, wiceprez. Wielińskim i ławnikiem Izdebskim, w czasie której omawiano szereg spraw dotyczących budowy kanalizacji, domów robotniczych, szpitala miejskiego, teatru miejskiego, wkońcu zaś poruszono sprawę zabrukowania miasta. Sprawę budowy kanalizacji i domów robotniczych referował prez. Ziemięcki. Po zapoznaniu gen. Góreckiego z postępem robót kanalizacyjnych i związanych z niemi wydatkami, p. prez. zaznaczył, że przeprowadzenie tego przedsięwzięcia pochłania kolosalne sumy. Co się tyczy domów robotniczych — mówił p. prezydent — jest to sprawa dla Łodzi nieodzowna, biorąc szczególnie pod uwagę to, że warunki mieszkaniowe w naszem mieście znajdują się w opłakanym stanie. Łódź posiada około 60 proc. mieszkań jednoizbowych, w których zamieszkuje od 8 do 14 osób. Nic też dziwnego, że gruźlica w Łodzi zbiera tak obfite plony. Najwymowniejszą w tym wypadku jest niewątpliwie statystyka, która wykazuje, że na gruźlicę zapada największy bodaj procent naszych mieszkańców, zwłaszcza zaś niemowląt. Biorąc to pod uwagę i zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że głód mieszkaniowy rozpościera swe skrzydła przeważnie nad rodzinami robotniczemi, Magistrat m. Łodzi w pierwszym rzędzie postawił sobie za zadanie: budować jak najwięcej domów robotniczych i pamiętać o tanich i zdrowych mieszkaniach dwuizbowych. Fundusze na ten cel są zaiste minimalne i Bank Gosp. Kraj., który rozporządza funduszami przeznaczonemi na rozbudowę miast, winien zainteresować się tym doniosłym bądź co bądź problemem i dla Łodzi wyznaczyć jak najdalej idące kredyty oczywiście przy niskiem oprocentowaniu, czem przyczyni się do załagodzenia głodu mieszkaniowego na terenie naszego miasta.

Następnie zabrał głos wiceprez. dr. Wieliński, który zobrazował stan szpitalnictwa m. Łodzi oraz przedstawił sprawę budowy teatru miejskiego. Jak wynika z przemówienia p. wiceprez. w Łodzi na 374 mieszkańców przypada 1 łóżko szpitalne, podczas gdy w województwie krakowskiem na 110 mieszkańców przypada na 1 łóżko.

Pod tym względem Łódź jest najbardziej upośledzona i z tego też względu winna być przez władze otoczona większą opieką, jako miasto, gdzie choroby zakaźne są objawem stałym. W końcu swego przemówienia wiceprez. dr. Wieliński zapoznał p. gen. Góreckiego z kosztorysem budowy szpitala miejskiego, zaznaczając, że budowa gmachu na 2.000 łóżek kosztować będzie około 20 miljonów złotych.

Co się tyczy budowy teatru miejskiego który będzie jedynym przybytkiem kultury w naszem mieście, to w.prez. Wieliński zaznaczył, że miasto Łódź liczące przeszło 600.000 mieszkańców, dotychczas posiada jeden o bardzo szczupłych rozmiarach teatr mieszczący się w wydzierżawionym lokalu, który pozbawiony jest najprymitywniejszych wymogów technicznych, gdzie publiczność nie ma należytego ubezpieczenia, nie mówiąc już o rekwizytach.

W r. 1924 — ciągnie dalej p. wiceprez. Wieliński — na budowę własnego gmachu teatralnego preliminowano 7 miljonów zł. Obecnie wskutek zwaloryzowania waluty, podrożenia artykułów budowlanych i robocizny, suma ta nie wystarcza i aby osiągnąć cel należałoby ją podnieść do 12 miljonów.

Wkońcu zabrał głos ławnik Izdebski, który zilustrował p. gen. Góreckiemu fatalny stan naszych bruków. Ze wskazań wynika, że w chwili obecnej istnieje niezabrukowanych 180 klm. przestrzeni.

W odpowiedzi prezes B. G. K. gen. Górecki oświadczył, że województwo łódzkie, jako ośrodek robotniczy, znajduje się stale na względzie i kredyty, jakie dotychczas przyznawane były Łodzi, znajdowały się na pierwszym planie.

Polityka B. G. K. zdąża w kierunku udzielania jak największego i jednocześnie najtańszego kredytu samorządom. Ponieważ na rynku światowym oprocentowanie pożyczek stosunkowo jest drogie, B. G. K. musiał wziąć to pod uwagę i zastosować się do tej samej mniej więcej skali. Ażeby jednak dać możność samorządom uzyskania taniego kredytu w budżecie państwa figuruje pozycja na sumę 3 miljonów zł., która służy dla pokrycia różnicy oprocentowania kredytu udzielonego w swoim czasie rolnictwu oraz suma 1 miljona 200 tys. złotych na pokrycie różnicy kredytów udzielonych samorządom. W dalszym ciągu swego przemówienia gen. Górecki zaznaczył, że nadal będzie dążył aby dla samorządu wyznaczono dodatkową sumę na pokrycie dalszych różnic przy udzielaniu tanich kredytów.

W końcu swego przemówienia prezes B. G. K. gen. Górecki oświadczył, że wobec tak światłych celów i zamierzeń, Magistratu jest zniewolony pójść samorządowi łódzkiemu na rękę i dążyć będzie do poparcia i udzielania jak najdalej idącej pomocy przy zrealizowaniu poczynań Magistratu.

O godzinie 3-ej po południu p. gen. Górecki podejmowany był przez wydział dyskontowy B. G. K. obiadem w Grand-Hotelu, na którym obecni byli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych.

O godzinie 6-ej po południu p. gen. Górecki udał się do Tomaszowa, gdzie zwiedzi tamtejszą fabrykę sztucznego jedwabiu. (p)

Prezes Banku Gosp. Kraj. gen. dr. Górecki w Łodzi.

W pierwszym dniu swego pobytu w Łodzi t. j. w niedziele p. gen. dr. Górecki był obecny na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę domków robotniczych. Zdjęcie nasze przedstawia od lewej strony: gen. dr. Góreckiego, J. E. ks. biskupa dr. Tymienieckiego oraz min. Niezabytowskiego.

Obowiązek dokształcania terminatorów rzemieślniczych.

Konferencja majstrów w Magistracie m. Łodzi.

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z czerwca 1927 roku wszyscy właściciele zakładów rzemieślniczych obowiązani są zwalniać terminatorów w celu umożliwienia im korzystania z nauki na kursach dokształcających. Wobec tego, że nie wszyscy właściciele zakładów rzemieślniczych stosują się do tego przepisu, wiceprezydent Rapalski wezwał onegdaj do Magistratu 60-ciu majstrów rzemieślniczych, którym wyjaśniał, że wezwał ich jako przewodniczący urzędu przemysłowego I instancji w celu zwrócenia uwagi na konieczność przestrzegania przepisów dotyczących majstrów rzemieślniczych, zwłaszcza przepisów dotyczących obowiązkowego posyłania terminatorów na kursy dokształcające.

Wiceprezydent wskazał, że w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej urząd przemysłowy I instancji ma prawo niestosujących się do powyższych przepisów ukarać administracyjnie grzywną w kwocie 1000 zł., lub dwoma tygodniami aresztu, względnie karami temi łącznie.

Wiceprezydent szczególnie apelował do zebranych majstrów rzeźniczych, aby w przyszłości zwalniali terminatorów swych na kursy dokształcające. Dotyczy to tych terminatorów, którzy nie posiadają świadectwa z ukończenia 7-miu oddziałów szkoły powszechnej. Czas nauki na kursach winien być wliczony do godzin pracy. Zatrudnianie terminatora przez 8 godzin i wysyłanie go na naukę dopiero po tym czasie jest niedopuszczalne. (p)

Pobór rocznika 1907.

Jutro, t. j. w środę, dnia 16 maja r. b. przed komisjami poborowemi winni się stawić następujący poborowi:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska Nr. 18) poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie III komisarjatu policji państwowej o nazwiskach na litery M od Mal do My.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa Nr. 34) poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie IV komisarjatu policji państwowej, o nazwiskach na litery: P, R, S do Sow.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna Nr. 82) poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35-b ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałem), zamieszkali w obrębie XI komisarjatu policji państwowej o nazwiskach na wszystkie litery.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na komisje poborowe punktualnie o godz. 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyci, z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez komisarjaty policyjne, stwierdzającemi tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnemi wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi.

SAMOBÓJSTWO W ZBIORNI MIEJSKIEJ.

Ubiegłej nocy w Zbiorni Miejskiej przy ulicy Zakątnej 44, w oddziale dla kobiet powiesiła się na pętli zrobionej z bielizny około 30-letnia kobieta o nieznanem nazwisku, przywieziona dnia poprzedniego karetką miejskiego pogotowia ratunkowego. Przeprowadzone przez VII komisarjat policji dochodzenie ustaliło, że samobójstwo popełniła Marja Sobczak, nie posiadająca stałego miejsca zamieszkania. Zwłoki denatki przewieziono do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej.

OPŁATY EGZAMINACYJNE W WYŻSZYCH ZAKŁADACH NAUKOWYCH.

Na podstawie art. 114 ustawy z dnia 13 lipca 1920 o szkołach akademickich minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dokonał zmiany ustępu 5-ego par. 1 rozporządzenia z dnia 17 września 1925, który otrzymuje w myśl tego zarządzenia brzmienie następujące:

Za ocenę pracy przy egzaminach ostatecznych dla uzyskania pierwszego stopnia naukowego pobiera się opłatę w wysokości 30 złotych, za ocenę zaś pracy przy uzyskaniu drugiego stopnia naukowego pobiera się opłatę w wysokości 50 złotych.

Przypadają one egzaminatorowi oceniającemu w całości, lub jeżeli oceniających jest więcej, wszystkim w częściach równych.

Zarządzenie powyższe weszło w życie z dniem 1 maja rb.

NOWY ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie na kolejach państwowych węzła łódzkiego nowy rozkład jazdy, w którym zaszły pewne tylko zmiany na korzyść połączeń na linji Łódź — Koluszki. (b)

Miastu grozi brak mięsa.

Strajk w rzeźniach zaostrza się.

Cztery tysiące sztuk bydła i trzody zalega hale rzeźni.

Jak donosiliśmy, w rzeźni miejskiej i bałuckiej wybuchł strajk pracowników, na tle odrzucenia żądań podwyższenia płac o 50 proc. Zatarg trwa już od dnia 28 kwietnia b. r.

Onegdaj odbyło się walne zebranie pracowników tych rzeźni, na którem w tajnem głosowaniu uchwalono przystąpić do strajku.

W myśl tej uchwały w nocy z niedzieli na poniedziałek, gdy przypadał normalny ubój bydła, pracownicy do pracy nie przybyli. Wobec tego, rzeźnicy sami przystąpili do uboju bydła.

W chwili obecnej w rzeźni miejskiej czeka na ubój około 3.000 wieprzów, a w rzeźni bałuckiej 1.000 wieprzów i 400 sztuk bydła rogatego.

W związku z powyższem, wczoraj udała się do p. wojewody Jaszczołta delegacja kupców bydła i trzody chlewnej z prośbą o interwencję władz. Dla poparcia prośby, delegacja wskazała p. wojewodzie, że tego rodzaju stan rzeczy nie może dłużej potrwać, ponieważ wieprze znajdujące się obecnie w rzeźni, wskutek sprowadzenia ich z odległych miejscowości są przemęczone i dlatego chorują. Choroba szerzy śmierć, co jest oczywiście wielką stratą dla właścicieli.

Jak się dowiadujemy Zw. „Praca" postanowił wstrzymać się od dalszych kroków przez przeciąg dnia wczorajszego, a w razie niezlikwidowania zatargu w tym czasie postanowił strajk zaostrzyć, wzywając również do bezrobocia pracujących w rzeźniach dozorców. (p)

Ulgi dla płatników podatku obrotowego za rok 1927.

Egzekucje zostaną wstrzymane.

W dniu wczorajszym delegacja Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców miasta Łodzi udała się do prezesa Izby Skarbowej p. Towarnickiego, gdzie przedstawiła mu listę pokrzywdzonych płatników podatku obrotowego za rok 1927.

Po wyczerpującym referacie prezesa Fiznera o ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się kupiectwo łódzkie, opartym na bogatym materjale dowodowym, p. prezes Towarnicki przyrzekł, że wszyscy pokrzywdzeni kupcy i przemysłowcy będą wzięci pod uwagę przy rozpatrywaniu odwołań, kroki zaś egzekucyjne w stosunku do nich będą wstrzymane. Jednocześnie p. prezes Towarnicki prosił delegację o przedstawienie listy rzeczoznawców, którzy będą powołani przy rozpatrywaniu odwołań. (p)

Budowa osiedli robotniczych w Karolewie.

351 rodzin znajdzie dach nad głową w 117 higjenicznych domkach.

Zbożnie zainicjowane przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego wielkie dzieło budowy domków robotniczych w postaci koloni w Łodzi, o którem wczoraj pisaliśmy częściowo, dzięki ludziom dobrej woli wkroczyło w fazę szybkiej realizacji.

Komitet budowy tych osiedli robotniczych, w skład którego wchodzą J. E. ks. biskup Tymieniecki, p. wojew. Jaszczołt, prezes Izby Skarbowej Towarnicki oraz przemysłowcy pp. Alfred Biederman, Karol W. Scheibler, Osser, Ullman, Gustaw Geyer, Kernbaum, Barciński, Z. Fiedler i inż. Horodyński, przewiduje w planie swym budowę ogółem 117 domków na przedmieściu Łodzi w Karolewie. Domki takie składać się będą z lokali 2 pokojowych z kuchnią rozmieszczonych na piętrze i parterze. Prócz tego posiadać mają śpiżarnię i wygódkę. Budowa uskuteczniona będzie z materjału zwanego żwirobetonem, tj. żwiru oczyszczanego z cementem. Jest to materjał jak swierdzono ciepły nie utrzymujący wilgoci. Z materjału tego budowała domki robotnicze Belgja i Warszawa na Saskiej Kępie.

Koszt budowy jednego domku bez kanalizacji wyniesie około 11 tysięcy 500 złotych.

Komitet budowy rozporządza kapitałem spółki akcyjnej w sumie 500 tysięcy złotych. Sumę tę powiększyć mają kredyty budowlane o ile pomoc Banku Gospodarstwa Krajowego będzie udzielona w wysokości przewidywanej. W chwili obecnej komitet posiada 200 tysięcy złotych. Na rzecz budowy domków opodatkowali się przemysłowcy w wysokości 1 złotego od każdego zatrudnionego robotnika. Z wybudowanych domków, z któ-

Strajk właścicieli

Memorjał Cechu Piekarzy

Rozpoczęty wczoraj strajk piekarzy łódzkich wbrew ogólnym przewidywaniom szybkiego zlikwidowania zaostrzył się. Wczoraj po południu w lokalu związku przy ulicy Podleśnej odbyło się walne posiedzenie, na które właściciele piekarń stawili się gremjalnie w liczbie przeszło 200 osób. Zebranie nosiło charakter spokojny i zakończyło się o godzinie 7 wieczorem.

Z wyjaśnień piekarzy wynika, że policja we wszystkich piekarniach łódzkich przeprowadziła spisy zmagazynowanych zapasów mąki żytniej, żądała od piekarzy zobowiązania niesprzedawania i nieukrywania mąki.

Piekarze wychodzą z założenia, że ustalona przez Magistrat m. Łodzi cena sprzedaży chleba po 70 groszy za kilogram, nie wytrzymuje krytyki ponieważ klg. mąki w wolnym handlu kosztuje 78 groszy, a kalkulacja wykazuje sprzedaż detaliczną klg. chleba, mniej więcej w cenie 1 klg. mąki.

Związek piekarzy postawiony mu zarzut niezgłaszania się po kupno mąki z rezerw zbożowych tłumaczy poglądami natury czysto handlowej, uniemożliwiającej piekarzom niezamożnym kupno tej. Magistrat bowiem pobiera gotówkę zgóry przy zamówieniu, podczas gdy w wolnym handlu piekarze otrzymują dalekoidące kredyty, umożliwiające handel. Z przyczyn tych wynika, że przy obecnym cenniku i warunkach piekarze zmuszeni byliby pracować bez zarobku.

Stanowisko spółdzielni związek piekarzy tłumaczy różnicą opodatkowania (spółdzielnie płacą pół procent podatku, podczas gdy piekarze prywatni 2 i pół procent), ceną robocizny i kalkulacją, że spółdzielnie mając zarobek na innych artykułach spożywczych, mogą chleb sprzedawać bez zarobku czego o piekarzach powiedzieć nie można.

Wystarczalność Magistratu przy dostawie mąki z rezerw rządowych piekarze uważają za niemożliwą, sądząc z dotychczasowych wyników.

Łódź konsumuje dziennie przeciętnie 15 wagonów mąki, zaś Magistrat w transporcie wczorajszym dysponował 100.000 400 worków, podczas gdy pozostałość zarezerwowały sobie spółdzielnie.

W wyniku parugodzinnego zebrania piekarze powzięli jednogłośnie rezolucję kontynuowania strajku.

Wczoraj rano związek piekarzy wysłał do Urzędu Wojewódzkiego odpowiedni memorjał wyjaśniający ich kalkulację, nie dozwalające na wypiek chleba i sprzedawania go według nowego cennika magistrackiego.

MĄKA Z REZERW ZBOŻOWYCH.

Jak nas informują Magistrat m. Łodzi wczoraj udzielił większej ilości mąki z rezerw państwowych piekarzom, nie solidaryzującym się z ogółem strajkujących.

Dziś kontynuowana będzie sprzedaż mąki po 70 gr. wszystkim piekarzom, którzy się po nią zgłoszą.

Tragedja nauczyciela w Andrzejowie.

Wczoraj wieś Andrzejów pod Łodzią poruszona została wieścią o samobójstwie popełnionem przez nauczyciela miejscowej szkoły powszechnej 34-letniego Kazimirza Piwnickiego. Fakt samobójstwa stwierdziła żona Piwnickiego, znalazłszy denata kołyszącego się na pętli sznura. Przerażona podniosła alarm, którym zwabieni sąsiedzi przybyli z pomocą. Wszelkie zabiegi okazały się zbyteczne, denat bowiem już nie żył.

Piwnicki już od trzech lat cierpiał na silny rozstrój nerwowy. Jako nauczyciel cieszył się on ogólnym szacunkiem okolicznych włościan. Piwnicki osierocił żonę i 5-letniego syna.

NOWY ROZKŁAD JAZDY K. E. Ł.

Wyszedł z druku letni rozkład jazdy pociągów kolei Elektr. Miejskiej, Kolejek Dojazdowych i połączeń dworców łódzkich z głównemi stacjami dróg żelaznych i jest do nabycia u konduktorów, w kioskach i w kasie dyrekcji K. E. Ł. w cenie 50 groszy.

Zbrodniczy teror na drogach publicznych w powiecie.

Potworne morderstwo pod Widawą.

Władze śledcze w Łodzi stanęły w obliczu nierozwikłanej ponurej tajemnicy. Oto wczoraj w godzinach popołudniowych na odcinku szosy Łask — Widawa, w okolicach wioski Burzeniów znaleziono zwłoki zamordowanego przez nieznanych sprawców handlarza nabiałem 48-letniego Kazimierza Wilczyńskiego, zamieszkałego w Burzeniowie.

Do wykrycia morderstwa przyczynił się szczególnie 15-letni chłopiec wychowanek Wilczyńskiego, który kochając swego opiekuna i wychowawcę zwykle udawał się na spotkanie Wilczyńskiego do Widawy. Tym razem chłopiec przybył do Widawy, lecz opiekuna swego tam nie spotkał. Jeden ze znajomych Wilczyńskiego poinformował chłopca, że opiekun jego niedawno udał się z Widawy do domu. Nie zatrzymując się dłużej chłopiec udał się wślad za Wilczyńskim. W odległości 2 kilometrów od miasta w przydrożnym rowie znalazł okrwawione zwłoki swego opiekuna. Przerażony i oszołomiony potworną rzeczywistością powiadomił policję. Na miejsce morderstwa zjechały władze śledcze z naczelnikiem Wojewódzkiego Urzędu Śledczego z podinspektorm Noskiem na czele.

Wilczyński, jak ustaliło dochodzenie policyjne krytycznego dnia powracał z Łodzi z zainkasowaną pewną kwotą pieniędzy, należnych za sprzedany nabiał. Nieznani mordercy oczekiwali snać w pobliżu wsi Burzeniów ukryci w przydrożnych krzakach i tutaj zamordowali Wilczyńskiego wystrzałem z rewolweru. Kula przebiła Wilczyńskiemu lewe płuco wywołując krwotok wewnętrzny, którego następstwem była śmierć natychmiastowa. Dokonawszy potwornego czynu bandyci zrabowali pieniądze, a zwłoki Wilczyńskiego ukrywszy w przydrożnym rowie, bezkarnie zbiegli.

Przeprowadzony za złoczyńcami pościg nie dał chwilowo żadnego wyniku.

Jaka suma stała się łupem morderców nie ustalono.

Dowiadujemy się w chwili ostatniej, że władze śledcze wpadły na trop morderców.

Z Miejskiej Stacji Opieki nad Dzieckiem.

Działalność Miejskiej Stacji Opieki nad Dzieckiem przy ul. Tramwajowej 13, prowadzonej przez Wydział Opieki Społecznej, w ciągu kwietnia 1928 roku przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym na wychowaniu u osób prywatnych znajdowało się 161 dzieci, z czego: w wieku do 12 miesięcy — 10, od 1 do 2 lat — 44, i od 2 lat wwyż — 107dzieci .

W tymże czasie na stacji lekarz przeprowadził 247 badań dzieci, pielęgniarki dokonały 202 odwiedziny domowe. W kwietniu chorowało 20 dzieci, w tem na krzywicę — 2, skrofuły—1, choroby dróg oddechowych — 7, odrę — 1, zaburzenia żcładkowo-kiszkowe — 5, krwotok uszu — 1, świerzbę — 2, jaglicę — 1. Do szpitala wysłano 1 dziecko.

Celem Miejskiej Stacji Opieki nad Dzieckiem jest roztoczenie opieki nad dziećmi, oddawanemi na wychowanie do osób prywatnych. Opieka ta polega na odwiedzaniu przez pielęgniarki mieszkań, w których wychowują się dzieci, badaniu warunków higjenicznych itp.

Po za tem każda opiekunka obowiązana jest w pewnych odstępach czasu dostarczać powierzone jej dziecko na stację, celem zbadania przez lekarza stanu zdrowia dziecka, otrzymania niezbędnych wskazówek dla racjonalnego wychowania dziecka itp.

DZIAŁALNOŚĆ AMBULATORJUM „KROPLI MLEKA".

Towarzystwo „Kropla Mleka" informuje, że w miesiącu kwietniu ambulatorjum przyjęło 823 dzieci; przyrost stwierdzono u 607 dzieci; według wyznań było dzieci: chrześcijan 552, izraelitów 271; według zajęcia rodziców: dzieci robotników 440 rzemieślników 187, drobnych handlowców 75, innych zawodów 121. Ogólna liczba dzieci na stacji 1564, liczba zmarłych 21, ilość wydanego mleka sterylizowanego 12 848,200 l., ilość wydanych mieszanek leczniczych 4,397,550 liczba dzieci, korzystających z miesz. leczniczych 715, ilość odwiedzin domowych przez pielęgniarki 1.307, liczba dzieci naświetlanych lampą kwarcową 44, ilość naświetlań 227.

J. LUKASCHIK, Fabryka Mydła, Tarnowskie-Góry
założ. 1845
poleca swe powszechnie znane pierwszorzędne wyroby: mydła domowe—rdzenne, z których prawnie chroniona marka specjalna
MŁOTEK i PERLIK
jako wysoko wartościowy fabrykat pierwszorzędnej jakości zasługuje na specjalne wyróżnienie doskonale specjalnie tłoczone („piliert") mydła toaletowe w hygienicznem, prawdziwie gustownem opakowaniu, jak również wysoko procentowy proszek mydlany marki „POLONIA" niedoścignionej jakości.
Jednorazowe użycie moich wyrobów zapewni mi Waszą stałą klijentelę.
Generalne Przedstawicielstwo na Łódź i Województwo. **Ignacy Kuczyński i Arnold Karpf, Łódź,** ul. Piotrkowska 121. tel. 37-25.

Uczczenie ś. p. gen. Pawła Chrzanowskiego,

założyciela słynnego gimnazjum w Warszawie.

W historji powstania szkoły polskiej w zaborze rosyjskim poczesne miejsce przypada ś. p. generałowi Pawłowi Chrzanowskiemu. W okresie nadzwyczajnego ucisku uzyskał on pierwsze zezwolenie cesarskie na otwarcie w Warszawie szkoły polskiej, w której językiem wykładowym był język ojczysty uczniów.

Generał Chrzanowski zmarł przed wojną światową. Założona przezeń szkoła 8-klasowa przy ul. Smolnej, przeszła w ręce T-wa im. Zamoyskiego i istnieje do dziś dnia, ciesząc się jak najlepszą opinją.

Z żalem wypada stwierdzić, że dotychczas w obszernym i wspaniałym gmachu szkolnym (własna kaplica, gabinety doświadczalne itp.) nie znalazło się miejsce dla trwalszego uczczenia zasług założyciela pierwszej szkoły polskiej.

Inicjatywę w tym kierunku podjął obradujący w niedzielę, dnia 6 maja r. b. w gmachu gimnazjum, zjazd maturzystów rocznika 1918/19.

Po mszy odprawionej w kaplicy przez ks dr. Jana Szmigielskiego i po otwarciu zjazdu przez p. magistra praw Konstantego Kiejna, w toku obrad, prowadzonych pod przewodnictwem radcy ministerjalnego. p. Wiktora Skiwskiego, z gorąco umotywowanym wnioskiem wmurowania tablicy w szkole dla uczczenia ś. p. gen. Chrzanowskiego i jego małżonki wystąpił b. długoletni prefekt gimnazjum, ks. kanonik Józef Jamiołkowski. Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Realizację uchwały powyższej w porozumieniu ze starszemi rocznikami wychowańców gimnazjum gen. Chrzanowskiego powierzono powołanemu ad hoc komitetowi wykonawczemu.

—:::—

Znaczenie lotów transatlantyckich.

Kalkulacja fabrykantów lotniczych.

Loty transatlantyckie mają podwójne znaczenie: po pierwsze wyczynu sportowego, po drugie praktycznego wypróbowania, czy dany typ samolotu nadaje się do stworzenia pewnej i regularnej komunikacji powietrznej między obu półkulami.

Obecnie jesteśmy świadkami coraz to nowych prób, które niestety, coraz więcej śmiałków - pilotów przypłaca śmiercią, a mimo to prób będzie coraz więcej, gdyż fabrykantom lotniczym sowicie opłacą się wszelkie koszty, związane z każdym lotem.

Zorganizowanie regularnej komunikacji powietrznej transatlantyckiej jest tak ponętne, że nie mogą odstraszyć od przygotowań i pracy nad nią żadne przeszkody, nawet życie wielu dzielnych lotników ani łzy ich rodzin.

Kalkulacja fabrykantów lotniczych jest prosta: w ciągu jednego roku przebywa Atlantyk obecnie 2 miljony osób, przyczem koszty przewozu, wpływające do kas towarzystw okrętowych, wynosza około 200 miljonów funtów szterlingów. Fabrykanci lotniczy obliczają, że stworzywszy bezpieczną i regularną komunikację powietrzną pomiędzy Europą a Ameryką, mogliby przynajmniej połowę tonażu odebrać kompanjom okrętowym, pozyskując w ten sposób dla siebie stały dochód roczny w wysokości 100 miljonów funtów szt. (około 4 i pół miljarda zł.).

Mając na uwadze te zawrotne sumy, łatwo zrozumieć, dlaczego wszystkie przeszkody, utrudniające ich zdobycie, pokonywane są w sposób najbardziej bezwzględny.

—:o:—

Miejski Kinematograf
OŚWIATOWY. — Wodny Rynek.
Od wtorku, dnia 15 do poniedziałku, dnia 21-go maja 1928 r. wł.
— — Dla dorosłych: — —
CAR i POETA
Dla młodzieży:
Krysia Leśniczanka

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.
Dziś! — — Dziś!
Monumentalny film p. t.
„GRACZ w SZACHY"
Dramat z dziejów walk narodu polskiego o niepodległość.
Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. gr. 30

STAN. BAL.

Express wileński.

Wczoraj spotkałem starego mego przyjaciela, Melchjora. Ma skończoną filologję i matematykę. Gdy zaproponowano mu objęcie stanowiska młodszego nauczyciela w powszechnej szkole w miasteczku Krowi Ogon w powiecie baranowickim na Kresach Wschodnich, przyjaciel mój Melchjor, zrezygnował z karjery filologicznej i... został kontrolerem wagonów sypialnych na linji kolejowej Warszawa—Wilno.

— Teraz, powodzi mi się wcale nieźle — opowiada mi nowokreowany urzędnik kolejowy.

— W pociągach tych niejednokrotnie zdarza mi się występować w roli rozjemcy, a nawet arbitra — w sprawach rozwodowych. Wiesz wszak, że dziś najłatwiej i najprędzej pobrać się względnie rozwieść można w Wilnie i większość pasażerów expressu wileńskiego rekrutuje się ze stron poważnionych, względnie zakochanych. Oczywiście, za usługi swe pobieram od kontrahentów odpowiednie honorarja. Uważam, że proceder mój posiada wszelkie cechy humanitarności, a tem samem jest zupełnie legalny. Nie może być mowy, aby władze kolejowe mogły rościć z tego powodu jakakolwiek do mnie pretensję. Uważam tedy swą rolę za wielce pożyteczną i moralną. Nic dziwnego, że cieszę się zaufaniem. Dla orjentacji na drzwiach swego przedziału wywiesiłem wizytówkę:

DR. MELCHJOR KIWALSKI
Kontroler wagonów sypialnych.
Pośrednik w sprawach rozwodowych.

Otóż ta skromna reklama ułatwia stronom zwracanie się do mnie w aktualnych sprawach. Jestem więc na linji Warszawa—Wilno sui generis mężem opatrznościowym dla tych, którzy udają się w tą uciążliwą a pełną niepokoju wewnętrznego podróż. W razie potrzeby uspakajam klienta, zapewniając go, że w ciągu 24 godzin osiągnie cel swej podróży. Pouczam, w którym hotelu w Wilnie należy zamieszkać i uczynić tak, aby stanąć na ślubnym kobiercu wobec faktu dokonanego już.

Czasami uda mi się jakąś zbłąkaną owieczkę nawrócić z drogi. Wówczas... jestem przedmiotem wdzięcznej sympatji, aczkolwiek prezentów w naturze staram się możliwie unikać.

— Bardzo dobrze — przerwałem opowiadanie Melchjora — możebyś, drogi przyjacielu, uprzytomnił sobie jakiś kawał z twej praktyki kolejowej. Właśnie poszukuję tematu do feljetonu.

Melchjor, zacna dusza, nie dał się długo prosić. Zastrzegł tylko, że nazwisk wymieniać nie będzie, gdyż związany jest tajemnicą zawodową.

— Trzeba ci wiedzieć, że już na stacji Warszawa dyskretnie obserwuję swych pasażerów, udających się do Wilna. Posiadając dużą dozę doświadczenia, odrazu orjentuję się w sytuacji i staram się wszystko tak urządzić w wagonie sypialnym, ażeby wszystko zgodne było z przepisami kolejowemi, a następnie, aby w przedziale sypialnym znalazły się ze sobą osoby zainteresowane. C'est la vie, jak mówi Kiedrzyński w „Powrocie do grzechu". Otóż nie dalej, jak onegdaj, miałem okazję do wykazania swej opatrznościowej roli w expressie wileńskim.

— Deszcz lał jak z cebra. Na peronie odprowadzających można było policzyć na palcach. Kto żyw i udawał się w podróż, chronił się czem prędzej do wagonów. Na kwadrans przed odejściem pociągu zająłem swój punkt obserwacyjny. Deszcz łagodniał powoli. Szarawość dnia chwilami rozjaśniała się, chwilami ciemniała. Było to w piątek. Liczba pasażerów, w porównaniu z innemi dniami, była znacznie mniejsza. Obserwacja zatem stała się o wiele łatwiejsza. Rozpoczęło się w ten sposób... W oknie wagonu stanęła jakaś pani w ciemno - brunatnym kostjumie i kapeluszu tegoż koloru. Miała łzy w oczach. Na peronie przed wagonem — pod parasolami — stała trójka młodzieży, dwie panny i chłopiec; wszyscy w wieku od lat 15 do lat 19. Domyśliłem się, że są to dzieci, udającej się w podróż damy.

— Mamusiu — mówiła płaczliwym głosem starsza córeczka. — Czy to jest twoja ostateczna wola? Może się jeszcze namyślisz. Pomyśl, po 20 latach, rozchodzisz się z tatusiem! Co z nami będzie?

— Nie martwcie się, drogie dzieci. Dłużej z ojcem waszym żyć nie mogę. Zresztą, wiecie dobrze, że znalazł on sobie już inną i w dodatku mężatkę. Pozostał mi tylko rozwód...

Żal chwycił mnie za serce na widok owej nieszczęśliwej damy. Zaraz pomyślałem: biedaczka, bez mojej rady nie obejdzie się. W tej chwili do sąsiedniego wagonu weszła, okryta w czerwone impregnowane palto, w różowym kapelusiku ze sztucznemi fiołkami nowa pasażerka, pełna młodości i powabu. Na oko liczyć mogła nie więcej, jak lat 24. Teraz ona zkolei zwróciła moją intuicyjną wyobraźnię. Domyśliłem się celu jej podróży do Wilna, zdradzała bowiem silne zdenerwowanie i roztargnienie, ustawicznie rozglądając się na wszystkie strony. Przeczucie nie zawiodło mnie. Po pewnym czasie, najbardziej dyskretnie zwróciła się do mnie z zapytaniem:

— Jeżeli pan zauważy pewnego pana w monoklu w lewem oku i w takiem modnem palcie beriberi, szpakowatego, może mu pan z łaski swej powie, że jadę w tym przedziale. Po przez deszcz i mrok nie mogę go dojrzeć wśród pasażerów.

Nim skończyła, już wytrawnem okiem swem dostrzegłem pędzącego do pociągu wojskowego z eskadry lotniczej w wieku koło trzydziestki. I znów w nowym podróżniku wyczułem zamiary, dla których jechał do Wilna. Rzeczywiście, pilot nasz w sposób najbardziej konspiracyjny zapytał mnie, czy nie widziałem, do którego przedziału wsiadła dama w ciemno - brunatnym kostjumie, gdyż chciałby razem z nią jechać w jednem coupée. Mój szerlokowski węch poczynał działać.

Odpowiedziałem, oczywiście, że nie widziałem i wskazałem mu miejsce przeznaczone dla niego, w jednym z dalej ustawionych wagonów. Wkrótce nadszedł też ów szpakowaty pan z monoklem w lewem oku, o którym wspominała młoda mężateczka w czerwonem impregnowanem paltocie.

Pociąg ruszył.

— Melchjorze Kiwalski — rzekłem do siebie — czuwaj!

Jeno dama w ciemno - brunatnym kostjumie długo stała przy oknie, ocierając łzy i wymachując chustką w stronę dzieci.

Express mknął do celu swej podróży z szybkością 80 kilometrów na godzinę. Mijał czas, migały stacje. Z dyskretnie podsłuchanych przeze mnie rozmów stwierdziłem, że szpakowaty pan z monoklem w lewem oku, przebywający obecnie w coupée damy w czerwonym paltocie był mężem pasażerki w ciemno - brunatnym kostjumie, a jednocześnie narzeczonym swojej współtowarzyszki. Natomiast lotnik był narzeczonym damy w ciemno brunatnym kostjumie, a mężem pasażerki w czerwonem palcie. Otóż te dwie pary zbiegłem okoliczności jechały do Wilna, by rozwieść się, a następnie... pobrać się. Ja udawałem, że nic nie rozumiem i nie wiem.

Gdy nadeszła pora, w której pasażerowie, przemęczeni podróżą, udają się do wagonów sypialnych, stosownie do posiadanych przez nich biletów do sleepingu i w myśl przepisów policyjno - kolejowych, wbrew woli zainteresowanych, ulokowałem pasażerkę w ciemno - brunatnym kostjumie ze szpakowatym jegomościem, zaś lotnika z damą w czerwonem palcie. O żadnych ustępstwach z mej strony mowy być nie mogło. Prawo w zupełności było po mojej stronie, a zmęczeni — nolens volens — znaleźli się sam na sam w przeznaczonych dla nich przedziałach wagonu sypialnego.

Gdyśmy przybyli do Wilna nie mogłem dopukać się do żadnego z omawianych przedziałów. W rezultacie, gdy udało mi się wyrwać z objęć Morfeusza owe pary stało się, co się stać musiało. Przedewszystkiem otrzymałem hojne honorarjum od szpakowatego pana i od lotnika, a pełen wdzięczności wyraz oczu obu pań. Następnie proszony byłem o wysłanie z Wilna dwóch depesz. Jedna z nich była treści następującej:

„Drogie dzieci, pogodziłam się z drogim waszym papeczką, niebawem, po zwiedzeniu Wilna wracamy do Warszawy".

Druga do eskadry lotniczej w Gdyni:

„Z urlopu ślubnego nie skorzystam, dziś jeszcze wracam do pułku".

Widzisz więc, kończył opowiadanie swe Melchjor, przydałem się na coś ojczyźnie i kolejom.

—:o:—

WYCIECZKA DO ŁĘCZYCY.

W niedzielę, dnia 20 b. m. Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje wycieczkę do Łęczycy i Tumu. Zapisy zgłaszać należy w lokalu przy Al. Kościuszki 17 we wtorek od godz. 7 wieczór.

W dniu 17 b. m., o godz. 9-ej rano udaje się wycieczka do Pabjanic.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

ś. † p.

HENRYK KWANDT

Długoletni kierownik firmy Edmund Bogdański

zmarł dnia 13 maja 1928 r.

W zmarłym straciliśmy nieodżałowanego, dzielnego i sumiennego współpracownika, o którym pamięć w sercach naszych na zawsze zachowamy.

Edmundostwo Bogdańscy.

Akcja podwyżkowa włókniarzy.

Związki zawodowe zerwały wczoraj formalnie umowę z przemysłowcami.

Wysokość wystawionych żądań nie przekracza 15 procent.

Akcja podwyżkowa włókniarzy w Łodzi z dniem dzisiejszym wkracza na tory zdecydowanie realne.

Zgodnie z uchwałą, jaka zapadła na sobotnich konferencjach, wczoraj związki zawodowe przesłały do wszystkich 4-ch związków przemysłowców pisma z wypowiedzeniem umowy w przemyśle.

Związek „Praca" wystosował pismo następującej treści:

„Niniejszem wypowiadamy umowę z dnia 28 marca 1927 r. dotyczącą płac robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym Łodzi.

Termin wymówienia upływa z dniem 31 maja 1928 r.

Żądania dotyczące płac oraz podwyższenia ich nadeślemy oddzielnie w ciągu bieżącego tygodnia".

Analogicznej treści pismo wysłał do przemysłowców również związek chrześcijański.

Klasowy związek wysłał pismo treści następującej:

„Ze względu na wzrastającą drożyznę artykułów pierwszej potrzeby, jak również nieotrzymania przy poprzednich podwyżkach płac w przemyśle włókienniczym wyrównania w stosunku do wzrostu drożyzny, wymawiamy z dniem dzisiejszym obowiązującą w przemyśle włókienniczym umowę arbitrażową z dnia 21 marca 1927 r. i jednocześnie zgłaszamy żądania podwyższenia wszystkich płac podstawowych w przemyśle włókienniczym o 15 proc. i uregulowanie płac w fabrykach płacących niżej cennika;

ustalenia i sprowadzenia do taryfy płacy wyższych stawek dla robotników pracujących na więcej niż dwóch krosnach oraz dla wszystkich innych robotników, wykonywujących większą ilość pracy na skutek przeprowadzonej reorganizacji pracy, niż to przewiduje dodatkowa taryfa płacy;

uznania delegatów robotniczych we wszystkich fabrykach i zagwarantowania że delegaci nie będą prześladowani i wydalani z pracy za spełnianie swych obowiązków wobec robotników;

zniesienia osobistych rewizyj robotników, stosowanych masowo;

przestrzegania we wszytskich fabrykach płac za postoje zgodnie z umową;

bezwzględnego przestrzegania ustaw socjalnych o 8-mio godzinnym dniu pracy, ochronie pracy kobiet i młodocianych i innych.

Zgłaszając powyższe żądania prosimy o zwołanie wspólnej konferencji w terminie do dnia 25 b. m., celem omówienia i załatwienia wystawionych żądań". (b)

I-a okrężna wystawa elektryczna.

Konkurs na najefektowniejsze okno wystawowe.

Podczas pierwszej okrężnej wystawy elektrycznej w Toruniu, w dn. 2 — 10 czerwca r. b., Związek Elektrowni Polskich organizuje konkurs na najefektowniej oświetlone elektrycznością okno wystawowe. Konkurs ten ma na celu pobudzenie naszego kupiectwa do korzystania z energji elektrycznej jako środka reklamowego.

Najefektowniej oświetlone okna wystawowe otrzymają nagrody pieniężne: I-a — 300 zł., 2-a — 200 zł., 3-a — 150 zł.

Ulgi kolejowe dla zwiedzających wystawę elektryczną.

Ministerstwo Komunikacji przyznało zwiedzającym wystawę elektryczną w Toruniu (2 — 10 czerwca r. b.) w drodze powrotnej, ulgi kolejowe w wysokości 66 proc. normalnych cen biletów. Zaświadczenia na skorzystanie z tej ulgi wydawać będzie komitet wystawy w Toruniu.

Elektryczność w użyciu domowem.

Mało kto wie, jakie szerokie zastosowanie może mieć elektryczność w gospodarstwie domowem i codziennej potrzebie. Wystawa elektryczna w Toruniu ukaże wszystkie możliwości stosowania energji elektrycznej. Tak więc zobaczymy zelektryzowaną kuchnię z elektrycznym sprzętem do gotowania i pieczenia, z elektrycznym młynkiem, garnuszkiem, rondelkiem, pralnią, maglem, wentylatorem, lodówką, elektrotermosem i żelazkami.

W pokoju stołowym zobaczymy elektryczne maszynki do kawy, do herbaty, grzałkę do wody mineralnej, lub wina, aparat do oczyszczania powietrza, odkurzacz, maszynę do szycia z motorkiem, froterkę i... kominek.

W sypialni wystawione będą elektryczne lampy do naświetlania, kuchenki, grzałki, aparaty do suszenia włosów, rąk, nagrzewacze do karbówek, rozpylacze perfum, poduszkę-kompres, piecyk reflektorowy, podgrzewacz do nóg, aparat inhalacyjny, przewietrznik, żelazka, osuszarki do pończoch.

Wreszcie w dziale szyldów i reklam świetlnych pokazane będą ostatnie zdobycze w tej dziedzinie.

WYCIECZKA DO SANATORJUM W ŁAGIEWNIKACH.

W dniu 17 b. m. o godz. 9 rano Wydział Zdrowotności Publicznej organizuje dla członków delegacji tegoż wydziału wycieczkę do sanatorjum dla dzieci zagrożonych gruźlicą w Łagiewnikach.

Między natchnieniem sztuki filmowej a lękiem zabobonu.

CO „ONI" NADEWSZYSTKO CENIĄ?...

Upodobania i pamiątki gwiazd ekranu.

Anegdota „kinowa" kwitnie coraz bujniej!

Obok kina i dzięki kinu — temu najpopularniejszemu z widowisk współczesnych — stała się ona najulubieńszą lekturą miłośników ekranu.

Minęły już czasy zainteresowania dla życia królów, królewskich zauszników, faworyt, wodzów. „Głos narodu" wyniósł dzisiaj na tron popularności królów i królowe ekranu.

Niedyskrecja dziennikarzy i objektyw „Kodaka" dotarły do najintymniejszych skrytek mieszkańców „raju filmowego", odsłaniając rozciekawionym tłumom pikantne tajemnice alkowy i buduaru, serca i kieszenie tych wszystkich, których oglądają i podziwiają codziennie na ekranie.

I zdawałoby się, że wiemy niemal już wszystko z życia naszych ulubieńców i ulubienic, a jednak....

Ostatnio zapragnęła Ameryka powiedzieć Europie, co najbardziej umiłowali „oni", szczęśliwi posiadacze wspaniałych home'ów i świetnych limuzyn, brylantów i imponujących „kont" czekowych.

Zacznijmy — wbrew tradycji — od płci brzydkiej.

Wallace Beery, najczarniejszy z „czarnych charakterów" filmowych, otacza sentymentalnem uczuciem parę „wrotek" do sztucznej jazdy. Kiedy przed dziesięciu laty Beery debiutował na ekranie, wypadło mu zagrać w jednej z dwuaktowych komedyjek rolę... pokojówki szwedzkiej, uczącej się jeździć na wrotkach. Powodzenie tego typowego „two-reel'a" amerykańskiego było zarazem początkiem jego karjery filmowej.

Ramon Novarro ceni niezmiernie pokryty malowidłami pióropusz aztecki, przechowywany od długiego czasu w jego rodzinie. Zrobiony on jest z piór ptaków podzwrotnikowych i wyobraża pono klęskę Korteza Meksyku w walce z Indjanami czerysta lat temu.

Największym skarbem Józefa Schildkrauta jest nielada rzadkość, gdyż oryginalna kartka z Biblji Gutenberga, jednej z pierwszych drukowanych książek.

„Ulubieniec narodów" Tom Mix opowiada ze wzruszeniem o parze starych lejców. Jest to pamiątka z czasów, kiedy on był cowboy'em. Miał tedy konia „Old Blue", z którym spędził razem niejedną godzinę wśród przygód i niebezpieczeństw.

Sympatyczny Conrad Nagel nie rozstaje się nigdy ze złotem piórem, upominkiem z czasów narzeczeństwa. Drobiazg ten jest tem dla niego droższy, iż kupiony został przez późniejszą Mrs. Nagel za jej pierwsze honorarjum autorskie.

A teraz przyjrzyjmy się upodobaniom i pamiątkom nadobnych „gwiazd" ekranu.

Constancja Talmadge ceni najwięcej swój pierwszy kontrakt filmowy. Ten „skrawek papieru", rezultat czystego przypadku wprowadził tak popularną dziś „Connie" na ekran i utorował drogę na wyżyny niemej sztuki.

Norma Talmadge nosi dotychczas na palcu pierścionek z czasów dziecięcych, pamiątkę po matce, kiedy ta była jeszcze dzieckiem. Tego cienkiego kółka z mocno wytartego już złota nie oddałaby artystka wzamian za najdroższe pierścienie.

Gdy kilka lat temu Anna Q. Nilson powróciła do Szwecji, w odwiedziny do rodziny, matka ofiarowała jej szal, przechowywany w ich rodzinie około siedmiuset lat. Wspaniały ten upominek pochodzi z Włoch i zrobiony jest z różowej pointlace. Szal ten leżał w ciągu długich pokoleń w jakimś zapomnianym kufrze. Dziś zdobi garderobę artystki, ceniącej go jak relikwję familijną i przedmiot wielkiej sztuki.

Julanne Johnston, z podróży do Europy przywiozła sporo pamiątek, a między innemi: najnowszą książkę znanego autora sir Philip Gibss'a „Reckless Lady", opatrzoną w autograf dedykacyjny.

:::

Pod kątem chwili.

„Załatwianie spraw"

przez administracje.

Świeżo ogłoszone rozporządzenie o postępowaniu administracyjnem jest nową cegiełką dorzuconą do budowy gmachu praworządności. Regulując prawa obywateli oraz odwrotnie, rozporządzenie to ustala zasady powstawania legalnego aktu administracyjnego (zarządzenia lub orzeczenia) a tem samem daje podstawę do określenia, jaki akt jest wadliwy i przez swą wadliwość ostać się wobec prawa nie może.

Wśród licznych instytucyj prawnych, które wprowadza omawiane rozporządzenie, zasługuje na szczególną uwagę jedna, na której zainteresowanie szerokiego ogółu zatrzymać się musi ze względu na codzienną, praktyczną jej doniosłość. Instytucją tą jest prawo obywatela do załatwienia sprawy w ciągu pewnego określonego czasu.

W rozdziale, traktującym o „załatwianiu spraw" naczelny artykuł stanowi: „Sprawy należy załatwiać bez niepotrzebnej zwłoki i przytem tak, aby nie cierpiał interes publiczny, ani uprawnione interesy osób prywatnych". Po tej naczelnej zasadzie rozporządzenie precyzuje, iż „sprawy, które nie wymagają zbierania przedwstępnych informacyj, dochodzeń, opinji i t. p. winny być z reguły załatwiane bezzwłocznie". Wreszcie rozporządzenie ustanawia prekluzyjny termin dla tych spraw, które wymagają dłuższego załatwienia. Więc dla spraw załatwianych przez władze administracji ogólnej (starostwa, województwa) w zakresie administracji spraw wewnętrznych trzymiesięczny termin a jeżeli sprawa wymaga porozumienia z in. władzami—termin 5-miesięczny. Termin ten przedłuża się do 6 miesięcy dla innych władz lub dla innych spraw, niż w zakresie administracji spraw wewnętrznych.

Co ma czynić obywatel, gdy sprawa w przepisanym jak wyżej terminie nie zostanie załatwioną? Otóż przeciwko takiemu stanowi przewiduje rozporządzenie środek prawny, który właśnie jest wyrazem prawa obywatela do żądania załatwienia wszczętej przez niego sprawy.

Gdy sprawa nie zostanie w terminie ustalonym w rozporządzeniu załatwiona, przysługuje obywatelowi prawo żądania przekazania sprawy do wyższej instancji (np. ze starostwa do województwa lub z województwa do ministerstwa). Wyższa instancja rozpatruje sprawę tak, jakby była pierwszą instancją; odwołanie zaś kieruje się wówczas do jeszcze wyższej instancji.

A co się dzieje wówczas, gdy wyższa instancja nie załatwi sprawy w terminie? Wtedy ma zastosowanie taki sam środek: obywatel żąda przekazania sprawy do najwyższej instancji, która znowu rozpatruje jako pierwsza instancja, ale już w tym wypadku niema odwołania do drugiej instancji.

Tu znowu ciśnie się na usta pytanie: a jeżeli ta najwyższa władza milczy? — Co wtedy? Wtedy rozporządzenie milczy. A szkoda! Prawodawstwu francuskiemu znana jest zasada, której mocą milczenie władzy uważane jest za odmowne załatwienie sprawy, podlegające zaskarżeniu do Rady Stanu. Podobno i u nas zamierzone było umożliwienie obywatelom skarżenia milczenia władzy przed Najwyższy Trybunał Administracyjny. Dlaczego tego zaniechano?

A. S. P.

Przegląd koni.

Jutro, t. j. dnia 16 maja r. b. na przegląd koni o godz. 8-ej rano (plac przy zbiegu ulic Prezydenta Narutowicza i Tramwajowej) winny być doprowadzone konie z obrębu VII komisarjatu pol. państwowej, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery: K, L, Ł, M, N, O, P.

Osoby, uchylające się od stawienia do przeglądu koni, wymienionych w obwieszczeniu, będą karane w drodze administracyjnej w myśl art. 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 roku grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 6 miesięcy, a w wypadkach szczególnie ciężkich uchybień mogą być stosowane obie kary łącznie.

Kurjer sportowy

Oblicze obecnego sezonu sportowego.

P.U.W.F. i P.I.W.F. Puhar Dawisa. Nowe rekordy i nowe stadjony.

Kto pamięta stan sportu w Polsce przed kilku laty, temu rzuca się w oczy nadzwyczajna zmiana między ćwiczeniami fizycznemi obecnego okresu a stanem ich przed stosunkowo tak niedawnym czasem Wtedy można powiedzieć sport polski wkraczał dopiero na arenę życia społecznego; był to okres walki o uznanie jego wartości socjalnych, był to moment kruszenia kopji w walce z wrogami, ignorantami, pseudofachowcami. Charakterystyką tego okresu — mówią o latach 1920-24 — to zaczątki prywatnej, z łona entuzjastów wychowania fizycznego wynikłej inicjatywy nad łączeniem rozpierzchłych poczynań różnych klubów, krzewieniem agitacji wśród młodzieży, zabiegami o uzyskanie koniecznych funduszów.

— A obecnie? Obecnie żyjemy pod hasłem współpracy rządu i społeczeństwa sportowego nad racjonalną rozbudową i organizacją wychowania cielesnego w kraju. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego stara się, przez ręce pułk Ulrycha, przyjść z pomocą każdej poważnie pomyślanej inicjatywie prywatnej stara się dotrzeć do wszystkich tlejących iskierek sportu, by je rozdmuchnać do rozmiarów jasnego płomienia. P. U. W. F. można porównać z dobrą wróżką, która zjawia się zawsze w porę by ratować zagrożonego bohatera, imieniem Sport.

Lecz obok urzędu pracuje w Warszawie kuźnia przyszłych apostołów ćwiczeń fizycznych — to Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego. Szkoła ta kształcąca fachowych nauczycieli gimnastyki i wych. fizycznego, wraz z Centralną Szkołą Gier i Sportów w Poznaniu, daje rękojmię, że coraz więcej będzie w Polsce intruktorów, którzy będą rozwijali zamiłowanie i umiejętność kształcenia ciała wśród młodego pokolenia.

Narazie żyjemy jednak czemś innem— zbieraniem owoców okresu prywatnej inicjatywy. I tutaj różnie w różnych gałęziach sportu sytuacja się przedstawia. Naogół panuje jedno słowo, wszechpotężnie narzucające się każdemu sportowcowi, słowo — Olimpjada. Nie wymawiają go piłkarze, którzy nie pojadą do Amsterdamu, ale usilnie przeżywają emocje „małej" olimpjady: rozgrywek ligowych. Sensacją dnia — to porażki „Pogoni", porażki tak reprezentacyjnego i pełnego świetnych tradycyj klubu. Kto będzie zwycięzcą, kto zajmie szczyty tabeli — interesuje każdego piłkarza.

Podobnie mniej myślą o Olimpjadzie — tennisiści. Mecz o puhar Davisa rozegrany w Warszawie, był punktem zainteresowań wszystkich amatorów białego sportu: w imię tej walki żyli ostatnio nasi reprezentanci, a rezultatu oczekiwało tysiące zwolenników tego sportu w kraju. Rezultat przewidziany zgóry nie podkopuje jednak wiary, że jeszcze parę lat jeszcze więcej boisk — a polska rakieta, będzie miała równą sławę, jak polski kawalerzysta.

Przedstawiciele sztuki hippicznej, żyją pod znakiem Amsterdamu. To nasze największe atuty, największe kolumbruny, by zwalczyć opinję świata i otworzyć jej oczy na polską tężyznę fizyczną. I tu nagle grobowe z Nicei wieści: tam gdzie poczęła się sława polskiego jeźdźca — same przeciętne wyniki. Aż wreszcie wiadomość: Puhar Narodów bezapelacyjnie nasz, nagroda armij cudzoziemskich nasza! A jednak w hippice nasza nadzieja olimpijska!

Również pod znakiem igrzysk żyją nasi lekkoatleci. Przeszli oni ciężką zaprawę zimową, pod wytrawnem okiem trenera Klumberga, ślubowali czystość sportową — i oto rezultaty: dwa nowe rekordy, jeden wyrównany, dwa niemal wyrównane. W Hucie Królewskiej Sikorski przekroczył pierwszą w Polsce „sakramentalną" siódemkę w skoku wdal (7 m. 2.5 cm.) Mamy wrażenie, że zawodnik ten po opanowaniu stylu nożycowego lub „jaskółki" — przemierzy odległość 7.50 m. — potrzebną dla uzyskania międzynarodowej klasy. Na 400 m. Biniakowski osiągnął czas 50.4 s. — co po nieuznanych 50 s. Kostrzewskiego w Paryżu jest najlepszym polskim wynikiem. Silny i zdrowy ten atleta, będzie zapewne pierwszym — a może i nie jedynym — zawodnikiem, który „zejdzie" poniżej normy 50 s. Trojanowski wyrównał rekord na 110 m. przez płotki, Górski osiągnął 13.08 m. w kuli, Baran przeszło 42 m. w dysku, a Kostrzewski 57 s. na 400 przez płotki—wszystko wyniki, jak na początek sezonu — doskonałe. Nie starczy to do zerwania lauru olimpijskiego — lecz starczy, by w Amsterdamie nie figurować na szarym, martwym końcu.

Na razie mamy do zanotowania sukces poważny: zwycięstwo w meczu szermierczym z Czechosłowacją. Po czterech latach zaciętych, a przez nas przegrywanych walk odnieśliśmy zwycięstwo w postaci 2:1. Jest to świadectwo, że sport szermierczy kroczy w Polsce na przód.

I nietylko sport szermierczy. We wszystkich gałęziach wre praca, kadry adeptów się wzmacniają. Coraz więcej słychać o boiskach, balach kortach, które się zaczyna budować. To jest najważniejsze — im więcej stadjonów tem więcej sportowców, tem mniej szpitali, więzień, szynków. Obecna faza sportu w Polsce pozwala mieć jak największe co do jego rozwoju nadzieje.

And. Z.

Święto sportowe kobiet faszystowskich, które odbyło się w dniu 6 maja r. b. w Rzymie, zgromadziło przedstawicielki sportu z całych Włoch. Na zdjęciu zwycięzczyni w skoku wzwyż, signorina Giannina Colombo. (w)

Zwycięstwo katowiczan w turnieju tenisowym.

Katowice. W dniu 13 b. m. odbył się tu turniej tenisowy o puhar między Katowickim Klubem Tenisowym a Krakowskim Klubem z wynikiem 10:3. Katowiczanie bez pp. Dubieńskiej i Wittmanna, zato w krakowskim klubie grali pp. dr. Fiedetzky i dr. Syrop.

Z ciekawych gier wymienić należy: Steiner-dr. Holcer 4:6, 6:1, 6:3; Foerster-Liebling 6:1, 6:2; dr. Dawid-dr. Syrop 2:6, 8:6, 6:2; Thosa-dr. Wermuth 3:6, 3:6; Fitzek-Moor 6:3, 6:3; Pinta-Feldman 6:4, 6:2.

W grze pań: Martykowa-dr. Friedetzky 1:6, 1:6; Zakrzewska-Lieblingowa 6:4, 6:4.

W grze mieszanej: Martyka-Friedetzky i Steiner-Liebling 0:6, 2:6; Zakrzewska-Lieblingowa i Dawid Holcer w. o. Steiner-dr. Holcer i dr. Foester-Liebling 6:3, 6:3; Dawid-dr. Wermuth i Fitzek-dr. Syrop 6:2, 2:0, scratch; Thomas-Moor i Pinta-Feldman 6:4, 7:5.

II. drużyny obydwóch klubów rozegrały mecz z wynikiem 6:6.

Regulamin III-go ogólno-polskiego dorocznego biegu naprzełaj

o puhar Polskiego Czerwonego Krzyża w Grodnie.

Bieg nosi nazwę „Doroczny bieg na przełaj o puhar Polskiego Czerwonego Krzyża w Grodnie".

Bieg odbywa się corocznie w tygodniu Czerwonego Krzyża.

Długość biegu w roku 1928 wynosi 5 km.

W zawodach mogą brać udział kluby sportowe i niestowarzyszeni.

Zwycięstwo odnosi ten z zawodników, który nie będąc przez sędziów zdyskwalifikowany — pierwszy przerwie taśmę.

Nagrodę stanowi puhar srebrny przechodni, dar Polskiego Czerwonego Krzyża w Grodnie oraz pięć żetonów dla zawodników, którzy zajęli pięć pierwszych miejsc. Po za tem szereg cennych nagród ofiarowanych przez miejscowe społeczeństwo i instytucje.

O ile zwycięzca nie jest stowarzyszony, otrzymuje dyplom honorowy, puhar zaś przechowuje się w S. K. S. „Cresovia".

W zawodach mogą brać udział jedynie zawodnicy uznani przez lekarza przed zawodami za zdolnych do biegu. Kluby dla swych zawodników przy zgłaszaniu załączają świadectwa lekarskie z oględzin bezpośrednio przed biegiem.

W roku 1928, bieg odbędzie się w niedzielę, dn. 3. VI. o godz. 12 m. 30.

Zgłoszenia na ręce prezesa klubu „Cresovia", ul. Rydza-Śmigłego Nr. 3 do dnia 2 czerwca włącznie.

Oględziny lekarskie i załatwienie innych formalności: godz. 10 m. 30 do 11 m. 30.

Strój zawodników stowarzyszonych barwy klubu, niestowarzyszonych — strój lekkoatletyczny (nawet bez pantofli).

Start o godzinie 12 m. 30 punktualnie.

Ostatnie wiadomości zagraniczne.

Praga. Teplitzer F. C.—Viktorja Žižkov 3:1 (2:1), Slavia—D. F. C. 2:0, (1:0).

Lisbona. Nowa Zelandja—Portugalja 2:1.

Zagrzeb. Gradjański—Nusle (Praga) 1:0 (0:0).

Paryż. W stadjonie Colombes grała reprezentacja Czechosłowacji przeciw Francji. Zwyciężyła Czechosłowacja w stosunku 2:0 (1:0). Widzów 20,000!

Bazylea. Everton (Anglja)—Team Berna 5:0, Everton—Team Bazylei 2:0.

Berlin. (Cs.). Berlin—Londyn 2:1. Widzów 40,000.

Berlin. (Cs). Tennis Borussia—Jugosławja 4:3.

Kolonja. (Cs). Kolonja—Sztokholm 2:2. Zawody międzymiastowe.

Praga. (Cs.). Sparta—CAFK. 2:0.

Wiedeń. (Cs). Blackburn Rowers—Austria 3:2, Rapid—Hertha 1:0, Sportklub—FAC. 3:0.

Budapeszt. (Cs). Hungaria—F. T. C. 2:1, Bastria—Nemzeti 3:2, „33" F. C.—Bocskai 1:0, III Ker.—Vasas 4:0 i Kispesti—Attila 3:1.

Wiedeń. Wacker—W. A. C. 1:1 (0:0), Admira—F. A. C. 2:0 (0:0), Vienna—Cricketer 3:1 (2:0).

Praga. VictoriaŽižkov—Slovan (Wiedeń) 3:2 (2:2).

Zagrzeb. Nussle (Praga)—Concordia (Zagrzeb) 1:0 (0:0).

Split. Hajduk—Victoria Žižkov (Praga) 8:2! (4:0). Wynik sensacyjny!

HARLEY'AMI NA OLIMPJADĘ.

Organizuje się wycieczka na motocyklach „Harley" do Amsterdamu na Igrzyska Olimpijskie. Trasa wiedzie przez Czechosłowację, Austrję, Szwajcarję, Francję, Belgję do Holandji a zpowrotem przez Niemcy. Wycieczka wyruszy w dniu 8 lipca i potrwa około miesiąca. Warunki: Harley z wózkiem i bagażnikiem na balonach, nie słabszy od 16 H. P. Informacje i zgłoszenia przyjmuje p. Węgrzowski w „Auto-Servis" Nowy Świat 9, tel. 141-07. Ze względu na ogromną ilość maszyn wskazanem jest śpieszne zgłaszanie się. Koszt wyniesie około 1000 złotych.

ZWYCIĘSTWO WŁADYSŁAWA CYGANIEWICZA.

N. Jork. — Władysław Zbyszko Cyganiewicz pokonał ostatnio słynnego francuskiego zapaśnika Deglane, który uprzednio zwyciężył Estończyka Jaago.

PRÓBA WYTRZYMAŁOŚCI SAMOCHODU „CHRYSLER".

(C-S). Jak donosiliśmy w pierwszych dniach maja pod kontrolą Automobilklubu Polski odbywała się na trasie Warszawa—Poznań—Warszawa próba wytrzymałości samochodu „Chrysler", przyczem samochód przebył ogółem 11,706 kilometrów w ciągu 119 godzin 19 minut z szybkością średnią 58,7 klm. na godzinę. Samochód prowadzony był przez pp Hahna, Krzeczkowskiego i Kocha. Samochód ustanowił pierwsze rekordy polskie, a mianowicie: 1000 km. — 15 godz. 33 min. o 0,5 sek., 2000 km. — 32 godz. 41 min. 23,3 sek., 3000 km. — 50 godz. 37 min. 47,2 sek., 5000 km. — 85 godz. 28 min. 12 sek., 10,000 km. — 175 godz. 22 min. 32,1 sek.

Zwycięstwo Lwowa w Czerniowcach.

Lwów — Czerniowce 5:3 (3:2).

Onegdaj w Czerniowcach odbył się międzymiastowy mecz w piłkę nożną pomiędzy reprezentacjami Lwowa i Czerniowiec. W skład reprezentacyjnej drużyny lwowskiej wchodzili tacy gracze, jak: Drapała, Bacz, Barbicki, Hanke, Szabakiewicz, Olearczyk, Wacek Kuchar, Nastula, Mahler, Fleischer, Witkowski i Chmielewski.

Drużyna Czerniowiec wystąpiła w b. silnym składzie.

Gra na śliskim terenie upłynęła pod znakiem silnej przewagi lwowian, którzy rutyną przewyższali przeciwnika.

Wynik meczu 5:3 (3·2) na korzyść reprezentacji Lwowa. Bramki strzelili: Nastula 2, Szabakiewicz, Chmielewski i Witkowski.

Zawodom przyglądał się 5000 tłum.

Powyższe zawody odbyły się wskutek uroczystości dziesięciolecia przyłączenia Bukowiny do Rumunji i tworzyły główny punkt programu rumuńskiego święta narodowego. K.

———:::———

DZIAŁ OFICJALNY Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 14.

1) Przenosi się zawody pomiędzy P. K. S „Burza" — K. S. „Jedność" w Pabjanicach wyznaczone na dzień 20 maja r. b. na dzień 17 maja r. b. godz. 11 rano, boisko P. K. S. „Burza".

2) Naznacza się zawody Burza—Sokół na dzień 20 maja, godz. 11 rano na boisku „Burzy".

Wydział Gier i Dyscypliny.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Wtorek, 15-go maja.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz nad program; 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nad program; 15.20 Przerwa; 16.00 Odczyt p. t. „Współczesne formy pracy społecznej na zachodzie w duchu apostolskim" wygłosi p. Teresa Ciszkiewiczówna; 16.25 Nad program, komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Dziesiąta rocznica bitwy pod Kaniowem" wygłosi mjr. dr. Wacław Lipiński; 17.05 Przerwa; 17.20 Transmisja odczytu z Poznania; 17.45 Koncert popołudniowy kameralny; 18.40 Rozmaitości; 18.55 Przerwa; 19.05 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 19.50 Transmisja z opery poznańskiej; 22.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

TEATR MIEJSKI.

Wobec olbrzymiego powodzenia, jakie zdobyły występy bohatera sceny narodowej Józefa Węgrzyna w jego porywającej kreacji Don Juana w dramacie Zorilli „Don Juan Tenorio", dyrekcja Teatru Miejskiego pozyskała znakomitego artystę jeszcze na cztery dodatkowe występy, które odbędą się w dniach:

czwartek, dnia 17, o godz. 4 po południu;
piątek, o godz. 8.30 wieczorem
oraz sobota i niedziela o godz. 4 po południu.

W czwartek, sobotę i niedzielę ceny popularne, piątek wieczorem po cenach zniżonych (od 75 gr. do 7 zł.). Bilety na te wszystkie przedstawienia w kasie.

„Małgorzata z Nawarry" z Jadwigą Smosarską grana będzie w dalszym ciągu dziś, jutro i w czwartek wieczorem. Ceny zniżone: od 75 gr. do 7 zł.

TEATR KAMERALNY.

Dziś premjera arcywesołej komedji-krotochwili Hennequin'a i Vebera „Codziennie o 5-ej". Początek o godz. 9 wieczorem.

Ceny od dziś zniżone.

TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia historycznego dramatu „Kazimierz Wielki i Esterka", który zupełnie schodzi z afisza.

W czwartek premjera opery „Dzwony kornewilskie". Bilety do nabycia na premjerę w obu kasach teatru, t. j. na Ogrodowej i Placu Kościelnym w kwiaciarni B-ci Dymkowskich.

ŁÓDZKI TEATR POPULARNY W PABJANICACH.

W środę, o godz. 8.30 wieczorem w sali kino teatru miejskiego w Pabjanicach łódzki Teatr Popularny Józefa Pilarskiego tylko jeden raz wystawi operetkę w 3 aktach „Wesoła wdówka" w całkowitej oprawie wokalnej, muzycznej, baletowej i kostjumowej. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Rabcewicza w dzień przedstawienia od 6 po poł. w kasie teatru na miejscu.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG".

Dziś ostatnie przedstawienia programu Nr. 19 p. t. „Spotkamy się w ogródku".

W środę, czwartek i piątek ostatnie 3 dni występów teatru „Gong" w lokalu kina „Luna. Początek przedstawień o godz. 11 wieczór. Będzie to zarazem okazja powitania ulubieńca Łodzi p. Czesława Skoniecznego.

W sobotę dnia 19 maja otwarcie letniego sezonu w pięknie urządzonym ogrodzie na Cegielnianej Nr. 16.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10-ej wieczorem.

OPIS SZKOŁY ŚPIEWU BRONISŁAWY OLECKIEJ.

W czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 11.30 w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim, ul. Cegielniana 63, doroczny popis elewów szkoły śpiewu Br. Oleckiej, ujęty w szatę koncertową.

Udział w popisie przyjmują pp. W. Abramowiczowa, E. Bauerówna, W. Dutkiewiczówna, Z. Fleisnerowa, R. Goldblr nowa, L. Jurdzińska, L. Połońska, F. Wyszewiańska oraz pp. Sommer J., A. Stefański i F. Wilkoszewski. Akompanjuje dyr A. Türner i M. Gomółka.

Przedstawiając rezultaty pracy uczniów ma popis zapoznać szerszą publiczność z metodami i kierunkiem pedagogicznym szkoły.

Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 3-ch do nabycia w teatralnej kasie zamawiań, ul. Piotrkowska Nr. 76, cukiernia Gostomskiego.

DWA GOŚCINNE WYSTĘPY ROSYJSKIEGO TEATRU.

W czwartek, dnia 17 oraz w piątek dnia 18 maja w sali Filharmonji odbędą się tylko dwa występy rosyjskiego dramatycznego zespołu z najznakomitszymi artystami na czele jak: Lili Stengel, Osip Runicz i Władysław Czyngeri. Osip Runicz jest dobrze znany publiczności jako filmowy artysta. Ostatnie obrazy z jego występami wywołały zachwyt całego świata. Wspaniały ten artysta nie porzucając ekranu, wrócił na scenę i występuje obecnie stale w Rydze. Władysław Czyngeri również jeden z wybitnych artystów bierze udział w tym teatrze.

W czwartek odegrana będzie komedja „Kobieta wschodu", a w piątek dramat Fronde'a p. t. „Groźba".

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ W ŁODZI.

Dnia 20 b. m. o godz. 16 w sali Filharmonji, Narutowicza L. 20 odbędzie się popis uczniowski Konserwatorjum Muzycznego H. Kijeńskiej. Udział w popisie biorą klasy fortepianowe prof. Dąbrowskiego, Dobkiewicza i Lewandowskiego, klasa skrzypcowa prof. Dzierżanowskiego, śpiewu solowego prof. Comte-Wilgockiej, zespołowe kameralna i orkiestrowa oraz klasa harmonji III prof. K. Wilkomirskiego i klasa chóralna prof. Maklakiewicza.

Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 3 wcześniej do nabycia w kancelarji konserwatorjum, Traugutta 9 tel. 30-86, w dniu popisu przy kasie Filharmonji.

KONCERT NA RZECZ SAMOPOMOCY PRZY GIMN. Z. PĘTKOWSKIEJ i W. MACIŃSKIEJ W ŁODZI.

Bratnia Pomoc Koła b. Wychowanek Gimnazjum Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej w Łodzi urządza w dniu 17 bm. o g. 4-ej po poł. w sali Filharmonji koncert na rzecz Samopomocy szkolnej.

Na całość programu złożą się popisy solowe, śpiewu, muzyki, deklamacyj oraz tańców zbiorowych w wykonaniu b. Wychowanek.

Mile zapowiadający się koncert, niewątpliwie zgromadzi wszystkie b. wychowanki oraz sympatyków gimnazjum.

Bilety w cenie od 1 do 4 złotych do nabycia w kasie Filharmonji w dniu koncertu, a wcześniej u b. wychowanek.

Nowość w dziedzinie ubezpieczeń na życie.

Dowiadujemy się, że Towarzystwo Ubezpieczeń **„Assicurazioni Generali"** przed niedawnym czasem wprowadziło nowy rodzaj dodatkowego ubezpieczenia przy ubezpieczeniach na życie, nieznany dotąd w tej dziedzinie i stanowiący rewelacyjną i bezkonkurencyjną inowację. Mówimy o t .zw. Klauzuli kosztów operacyjnych, na mocy której Towarzystwo wpłaca ubezpieczonemu, który zmuszony jest poddać się operacji chirurgicznej, **bezprocentową** zaliczkę na pokrycie kosztów operacji.

T-stwo „Assicurazioni Generali" udziela tego udogodnienia **bezpłatnie, wychodząc** z słusznego założenia, że związane z tem koszty wyrówna mniejsza śmiertelność wśród ubezpieczonych.

W samej rzeczy trudno jest zaprzeczyć, że zwłaszcza dla ludzi ze sfer pracującej inteligencji kwestja posiadania gotówki, potrzebnej na kosztowną nieraz operację i na pokrycie kosztów koniecznej po operacji kuracji, rekonwalescencji itd. przedstawia trudny, a nierzadko i nierozwiązalny problem. Niemożność zdobycia się na tak bardzo potrzebny, ale duży wydatek spowodowała już nieraz zwłokę w przeprowadzeniu operacji, a co zatem idzie, śmiertelny jej wynik, gdyż w dziewięćdziesięciu wypadkach na sto, szczęśliwy przebieg operacji zależy od wykonania jej w właściwym momencie, od szybkiej decyzji z natychmiastowego dokonania zabiegu.

Temu złu pragnie zapobiec Towarzystwo **„Assicurazioni Generali"** przez wprowadzenie nowego dodatkowego ubezpieczenia, które każdemu ubezpieczonemu na życie zapewnia możność uratowania zagrożonego życia także wtedy, gdyby jego własne środki były za szczupłe: Uważać należy za pewnik, że w ten sposób niejedno zagrożone życie uratowanem zostanie i przywróconem rodzinie, pracy i społeczeństwu.

Wszelkich informacyj udziela **Oddział w Łodzi,** Prez. Narutowicza 6, tel. 10-53.

Komunikaty.

ZAPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY HANDLOWEJ ŻEŃSKIEJ.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Handlowej Żeńskiej w Łodzi przy ul. Cegielnianej 70 za naszem pośrednictwem informuje, ż zapisy kandydatek rozpoczęła kancelarji szkoły wczoraj i prowadzić będzie do dnia 30-go b. m. codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 12 do 2-ej po poł. Początek egzaminów wstępnych odbędzie się 31-go b. m.

Z KOŁA NAUKOWEGO UCZNIÓW GIMN. IM. PIŁSUDSKIEGO.

W dniu 16 bm. o g. 7.30 wiecz. w sali Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) prof. Jan Radwański wygłosi odczyt p. t. „Prądy szybkozmienne i drgania elektryczne".

Odczyt będzie obfitował w szereg ciekawych eksperymentów z aparatem Tesli, lampą przyszłości itp. Bilety w cenie 1 zł. dla dorosłych i 40 gr. dla młodzieży szkolnej nabywać można przy kasie w dniu odczytu.

TEATR MIEJSKI.

„Małgorzata z Nawarry",

komedja w 3 aktach Wład. Fodora. Przekład J. A. Hertza.

Tytuł powyższy jest mało znaczącym parawanikiem, który ma osłonić właściwą treść: zabawę w premjera. I trzeba przyznać, że bardzo licznie zebrana publiczność sumiennie się ubawiła. Zasługa w tem i autora, a większa jeszcze wykonawców, którzy prawie wszyscy gracko się spisali. Prym w zespole dzierżyła p. Smosarska, która, rzuciwszy chwilowo służbę u X muzy, wróciła na deski sceniczne i sądząc po sobotniej premjerze będzie zbierać laury, równe laurom filmowym. To jest skończona artystka. Prostota środków w połączeniu z naturalnym wdziękiem i ślicznym głosikiem sprawiają, iż widz jest oczarowany. A propos głosu. Uważam, że za mało zwracamy uwagi na to, jak aktorzy mówią, jaka jest barwa ich głosu. A przecież jest to jeden z bardzo ważnych czynników, na który widz reaguje — czasem nieświadomie — w ten czy inny sposób. Są artyści, nawet zdolni, którzy głosem przerażają wprost widza i to musi się odbić na ogólnem wrażeniu i chętniej wybaczamy niedociągnięcia w grze, gdy ucho ma się czem pieścić. Dlatego wspomniałem o tej sprawie, ponieważ stwierdziłem, iż w zespole teatru łódzkiego niema artystów, którzyby głosowo mogli dorównać takim „solistom", jak Węgrzyn, Osterwa i ostatnio Smosarska. Oddawszy więc należne pochwały naszemu gościowi, należałoby może wyrazić skromne życzenie, by taka „rara avis" nie szukała innych bogów i pozostała przy dawnych....

Oto treść tej zabawy w premjera. Młody hrabia d'Arrencourt zjeżdża do swego zamku z młodziutką żoną, którą dopiero przed kilku godzinami poślubił. Wreszcie sami! Ale złośliwy los płata im figla. Bo oto niespodzianie, późnym wieczorem, zjawia się sam prezes rady ministrów i ni mniej ni więcej proponuje młodemu żonkosiowi, by objął po nim kierownictwo gabinetu. Zrazu kandydat przyjmuje tę ofertę ze śmiechem i nie chce nic słyszeć o sprawach, na których się nie zna i co do których nie ma żadnego „programu", w odpowiedzi usłyszał, że to drobiazgi, które wcale nie są konieczne premjerowi.

Dowiedział się nieszczęsny, że rzecz jest ułożona, że za chwilę zjawią się koledzy-ministrowie, by usłyszeć z ust nowego sternika program polityczny. Cóż miał zrobić? — zgodził się. Pani Zuzanna dowiedziawszy się, co zaszło, jest zrazu nadąsana, ale wnet się opanowuje (pomimo swych 18 lat) i poda nawet — risum teneatis amici — coś w rodzaju programu, który małżonek ma przedstawić za chwilę swym kolegom. Program to ciekawy i zabawny, jakiego żaden z premjerów dotychczas nie wygłosił, który jednak we Francji, chorujący na depopulację, może być nawet aktualny, pomimo swego parodoksalnego ujęcia. Ciepły kominek i kołyska, jak najwięcej kołysek we Francji, stają się „programem politycznym" nowego premjera. Sprawa załatwiona: program jest i młody żonkoś zostaje premjerem. Na tem kończy się akt pierwszy, akt pod względem żywości akcji, dowcipnego dialogu i swej zwartej budowy wyśmienity.

Znać, że autor panuje nad materjałem, stwarza sytuacje interesujące, a widz nie ma czasu zastanawiać się, czy tam na scenie dzieje się tak, jakby tego wymagała rzeczywistość.

Akt drugi natomiast jest słabszy. Premjer z łaski przyjaciela przy „pracy" — to treść tego aktu, który już nie ma tej żywości i pomysłowości, co poprzedni. Autor sili się na pomysły, które zatrącają już trywjalnością, jak cała ta wstawka z piosenką (nawiasem mówiąc wcale ładnie zaśpiewaną przez p. Jakubińską). Gabinet prezesa ministrów, jako scenka kabaretowa, to pomysł przeszarżowany i niesmaczny. Sama prezesowa jednak ma już dość tej zabawy i żywo jej współczujemy Bo mąż stanu, który po kilku miesiącach nie miał czasu stać się tylko mężem — to obrazek wcale nie wesoły. Wreszcie ta mała osóbka wpada na pomysł, który ma jej umożliwić marzenia o kołysce: obali gabinet. A wiadomo, że gdy kobieta czegoś zapragnie, to i sam autor temu się nie oprze. Obalenie następuje w akcie trzecim, a wraz z niem i nowe życie, które tak wesoło zostało przerwane na kilka miesięcy.

Jak już wspomniałem, tę wesołą komedyjkę grano bardzo dobrze, w tempie właściwem, co już pozostanie zasługą reżysera, p. Ziembińskiego, który grał również rolę „wesołego premjera".

Schol.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki". Wtorek, 15 maja 1928 r. „Kurjer Łódzki".

Widoki eksportu środków żywnościowych do Niemiec.

Rząd Rzeszy zamierza ograniczyć przywóz.

Musimy się starać o nowe rynki zbytu.

ex) Sfery zainteresowane w eksporcie środków żywnościowych (mięso, masło, jaja) wyrażały niejednokrotnie przekonanie, że traktat handlowy z Niemcami otworzy szeroko bramy dla eksportu tych artykułów z Polski i opinja ta była i jest powodem, że zbyt mało okazuje się starań w szukaniu innych rynków zbytu po za Niemcami.

Pilne śledzenie polityki gospodarczej w Niemczech oraz zamierzeń na najbliższa przyszłość powinno być poważną przestrogą, bo eksporterzy mogą znaleźć się w bardzo trudnej sytuacji co do zbytu, o ile w porę nie zapewnią sobie rezerwowych rynków.

Bilans niemiecki za r. 1927 wykazuje deficyt w kwocie 3562 milj. Rm. w deficycie tym zajmują artykuły spożywcze kwotę 2929 milj. Rm.

Rząd niemiecki reaguje na ten deficyt przedewszystkiem poczynaniami zmierzającemi do zmniejszenia importu. Jednym z najpoważniejszych środków w tym celu jest dążenie do samowystarczalności Dążenia te opierają się na następującej kalkulacji cyfrowej:

Zboża brak państwu niemieckiemu 20 proc. całego zapotrzebowania. Zwiększenie produkcji o te 20 proc. uważane jest w niemieckich sferach agrarnych za zupełnie osiągalne przy poparciu ze strony rządu w drodze udzielania kredytu na nawozy sztuczne i ulepszenia kultury rolnej wedle najnowszych metod w rodzaju Burmestra. Równocześnie propaguje się oszczędność w spożyciu mąki. Mięsa brak 10,7 proc. ogólnego zapotrzebowania. Brak ten jest uzupełniany w b. szybkiem tempie przez wzmożoną produkcję trzody chlewnej, a rezultaty są już tak dalece posunięte, że oczekują tam nietylko pokrycia tej ilości, jaką dotychczas importowano, lecz rozpoczęto nawet eksport żywej trzody. Już w pierwszym kwartale r. b. import trzody chlewnej do Niemiec zmniejszył się znacznie, bo kiedy w r. 1927 w tym okresie przywieziono 21,748 t., to w roku 1928 tylko 7221, ponadto wywieziono już 201 t. żywca, podczas kiedy w r. 1927 tylko 23 t. Mleka i produktów mlecznych przywożono dotychczas za 512 miljonów rocznie. Ponieważ w Niemczech jest 9 milj. krów dojnych o przeciętnym udoju 2 tys. litrów mleka rocznie, wystarczy podnieść produkcję mleka do 2500 litrów, a wówczas całe zapotrzebowanie może być pokryte. Ta zwyżka nie jest trudna do osiągnięcia, o czem świadczy przykład Danji i Holandji, gdzie przeciętny udój roczny wynosi 3 tys. litrów rocznie. Jaj sprowadza się za 260 milj. Rm. W tym kierunku również można zauważyć ogromny rozwój produkcji drobiu, tak że należy liczyć się poważnie ze zmniejszeniem zapotrzebowania.

Jasnem jest, że powyższy stan rzeczy godzi w eksport polski w pierwszym rzędzie, a to tem więcej, że równocześnie zjawiła się konkurencja niemiecka na rynku trzody chlewnej w Austrji i Czechosłowacji.

Najwyższy więc czas, ażeby sfery zainteresowane rozwinęły pracę w kierunku przemysłu przerobowego i starały się o zdobycie rynku francuskiego, angielskiego i szwedzkiego dla mięsa, masła i jaj.

G.

Import kapitału a wzrost cen w Niemczech.

Kilka szczegółów o polityce Banku Rzeszy.

ex) W „Münchener Neueste Nachrichten" z 4 b. m. znany ekonomista szwedzki prof. dr. Gustaf Cassel w obszernym artykule na powyższy temat dowodzi co następuje:

Wobec rekordowego importu kapitału do Niemiec po ustabilizowaniu waluty i przyjęciu planu Davesa obawiano się, że import ten wywoła inflację. Otóż stwierdzić należy, iż te obawy okazały się nieuzasadnione. Wystarczyło bowiem by Bank Rzeszy, korzystając z przysługujące go mu prawa, obniżył cenę nabywczą złota o blisko 1/4 proc. poniżej parytetu, by zapobiec inflacji. Wskazywano również na to, że silny import kapitału w ostatnim roku pociągnął za sobą znaczny wzrost cen w Niemczech. Z cyfr wskaźnika okazuje się atoli, że niemiecki poziom cen, który poprzednio znajdował się niemało poniżej światowego poziomu cen, stopniowo osiągnął tę samą wysokość. Taka zwyżka cen musiała oczywiście w Niemczech prędzej czy później nastąpić. Import kapitału przyczynił się więc tylko do jej przyśpieszenia.

Można oczywiście skutek ten nazwać inflacyjny. Nie należy jednakowoż zapominać, iż wytyka on mechanizmowi waluty złotej pewną granicę, która jest osiągnięta w chwili, gdy niemiecki poziom cen zrównał się ze światowym poziomem cen. Gdyby bowiem niemiecki poziom cen był wyższy od światowego, musiałaby nastąpić odpowiednia zwyżka obcych walut złotych ponad parytet, która to zwyżka położyłaby natychmiast kres importowi kapitału do Niemiec.

W rzeczywistości jednak o takiem przekroczniu światowego poziomu cen przez Niemcy mowy niema. Urzędowy wskaźnik za grudzień 1927 r. wykazuje bowiem cyfrę 140, gdy według Irvinga Fishera wskaźnik amerykański w tym samym miesiącu wykazał cyfrę 145, zaś szwedzki 148. Zresztą marka niemiecka na giełdach zagranicznych notuje blisko swego parytetu, co właśnie dowodzi, iż posiada ona swój pełny parytet nabywczy. Również bilans płatniczy Niemiec nie daje powodu do przypuszczenia jakoby zapas obcych walut był tam tak wielki, że nie może być zużyty. Zaprzeczyć się wprawdzie nie da, że Niemcy zaciągały pożyczki na szeroką skalę, ale jednocześnie eksportowały także w znacznej mierze kapitał, a to w szczególności w formie udzielanego kupcom zagranicznym szerokiego kredytu towarowego. Import kapitału netto został zaś zużyty przeważnie do pokrycia niedoboru bilansu handlowego oraz do spłat reparacyjnych. Oczywiście, że import ten przysporzył także Bankowi Rzeszy nie mało złota i walut obcych, ale bynajmniej nie w sposób nadmierny. Wynika to zaś najwidoczniej z faktu, że Bank Rzeszy dość późno chwycił się naturalnego środka ochronnego, a mianowicie obniżenia ceny nabywczej złota poniżej parytetu.

Twierdzono wreszcie, że Bank Rzeszy mógłby znaleźć się wobec konieczności zwyżki dyskonta celem zapobieżenia skutkom inflacyjnym importu kapitału. Twierdzenie to jest atoli mylne, albowiem import kapitału musiałby raczej przyczynić się do obniżenia stopy procentowej w Niemczech. Faktem natomiast jest, że importowi kapitału towarzyszy wysoka konjunktura, co jednakowoż wynika tylko z natury rzeczy. Import kapitału bowiem ma przedewszystkiem na celu wzmożenie w danym kraju kapitału realnego w postaci zakładów, maszyn, budynków i t. d. Istotnością zaś wysokiej konjunktury jest właśnie takie wzmożenie kapitału realnego. Ze względu na nadzwyczajne rozmiary, jakie w ostatnich czasach przybrał międzynarodowy ruch Kapitału, kwestja zależności waluty od importu kapitału stała się dla wszystkich krajów wysoce aktualna.

A.

Nowa ustawa emisyjna w Anglji.

ex) W warszawskich kołach bankowych żywo jest omawiany wniesiony ostatnio do parlamentu angielskiego projekt nowej ustawy, na podstawie której Bank Angielski ma przejąć i skonwertować na swoje banknoty całość istniejącej tam od czasów wojny światowej emisji skarbowej, pod postacią t. zw. currency notes.

Wbrew oczekiwaniom nie dojdzie do zmiany zasad emisyjnych Banku Angielskiego, a tylko najwyżej dopuszczalny kontyngent emisji, niepokrytej złotem, wynoszący dotychczas 19 milj. funtów, ma być podniesiony do 260 milj. Każdy nowy banknot, powyżej tego kontyngentu, musi być, jak dawniej, pokryty złotem. W ten sposób Bank Angielski zachowa swój sztywny system emisyjny i nie upodobni się do elastycznego systemu, stosowanego przez resztę Europy i Amerykę.

Większe jeszcze zainteresowanie w kołach bankowych budzi art. 11 omawianego projektu. Zgodnie z nim Bank Angielski ma uzyskać prawo przymusowego wykupu złota z rąk prywatnych, o ile suma tego złota przewyższa 10 tysięcy funtów i nie jest przeznaczona bezpośrednio za eksport lub na cele przemysłowe.

Wprowadzenie takiej zasady byłoby prawdziwą niespodzianką dla świata finansowego i zagroziłoby poważnie wolności rynku złota w Londynie. Zagraniczne bowiem depozyty złote musiałyby być wyłącznie koncentrowane w Banku Angielskim, aby uniknąć ryzyka przymusowego wykupu przez B. A. w razie zdeponowania złota w jednym z banków prywatnych.

Przeprowadzenie przez parlament angielski powyższej ustawy, nietylko nie ułatwi Bankowi Angielskiemu koncentracji u siebie zagranicznych depozytów złota, lecz wręcz przeciwnie, odstraszy wszystkie banki zagraniczne, w obawie przed pogwałceniem swoich praw, będą one musiały własne zapasy złota deponować na innych rynkach, względnie sprowadzać do kraju.

Rynek walutowy i akcyjny.

ex) Dolary utrzymują się w obrotach oficjalnych na poziomie 8.89, prywatnie notowane są 8.91 i 1/4, kurs dewizy na New York wynosi stale 8.90. Bank Polski płaci za dolary 8.87, za dewizy 8.88. Zapotrzebowanie kabla na New York, wskutek ożywionego ruchu handlowego z zagranicą w ostatnich tygodniach znacznie się zwiększyło. Ostatnio płacono za wpłatę telegraficzną na New York 8.91, 90.

Z dewiz europejskich większe wahania wykazują Amsterdam i Medjolan. Paryż nieco się osłabił, Londyn natomiast osiągnął lekką zwyżkę. Zapas złota Banku Angielskiego wynosił według wykazu z 25 kwietnia r. b. 160.466.753 Ł., obieg banknotów zaś 134.743.260 Ł. Rezerwa znacznie się podniosła, wyrażała się bowiem w cyfrach absolutnych kwotą 45.473.493 Ł., wobec 43.710.085 Ł. z dnia 18 kwietnia r. b. Rezerwa stosunkowa wynosiła dnia 25 kwietnia r. b. 40 5/16 proc., podczas gdy 18 kwietnia tylko 37 proc. Według ostatniego zestawienia, deficyt bilansu handlowego Wielkiej Brytanji wyniósł w obrocie towarowym za pierwszy kwartał r. b. 94.468.000 Ł., podczas gdy w tym samym okresie 1927 r. 119.023.000 Ł., a 1926— r. 98.830.000 Ł. Złota i srebra przywieziono w pierwszym kwartale 1928 r. — 9.324.000 Ł., wywieziono zaś za 24.011.000 Ł. W roku 1927 (1 kwartał) przywóz złota i srebra wynosił 9.469.000, wywóz zaś 11.013.000 Ł. Dewizy na Berlin i marki niemieckie notują w obrotach międzybankowych 213.20 do 213.25.

Czerwońce sowieckie uległy dalszej zniżce, co tłumaczy się tem że banki niemieckie, które prowadzeniem dekretu sowieckiego z 21 marca r. b. przestały od kilku dni notować kurs waluty sowieckiej. Prywatnie płacono w Berlinie za czerwońce niecałe 13 marek, podczas gdy przed wprowadzeniem dekretu sowieckiego z 21 marca r. b. — blisko 81 marek. W związku ze zniżką czerwońców na rynku międzynarodowym, można je obecnie nabyć w Warszawie po 2.90 —a nawet 2.85 dolarów.

Ruble złote notują 4.71, gram czystego złota wynosi nadal 5.9244. Obrót na warszawskiej giełdzie dewiz wynosi przeciętnie 600.000 dolarów dziennie. Całe zapotrzebowanie pokrywa przeważnie Bank Polski. Zapas walut i dewiz tej instytucji zmniejszył się w ostatniej dekadzie kwietnia wskutek wielkiego odpływu na cele gospodarcze o 25.980.130 do kwoty 568.487.294 zł., natomiast zapas kruszcu wzrósł o 8.801.856 do sumy 565.311.176. Stan obu tych pozycyj wyrażał się na dzień 30-go kwietnia r. b. łącznie kwotą złotych 1.133.798.470. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 470.000 do 22,2 miljonów. Portfel wekslowy zwiększył się w trzeciej dekadzie kwietnia o 8.7 do 499 milj., a pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 4,6 do 51,3 milj. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 92,1 do 547,1 milj., natomiast obieg banknotów wzrósł o 89,4 milj. do kwoty 1.126.021.250 zł. Obie ostatnie pozycje przedstawiały w dniu 30 kwietnia r. b. łącznie kwotę 1.673.153.774 zł. Stan polskich monet srebrnych i bilonu przyjęty do zapasu banku, zwiększył się o 248.000 do 8.6 miljonów zł.

Na rynku akcyjnym po kilkudniowej zwyżce kursy załamały się, a obroty wykazały silny spadek. Uwaga giełdy skierowana jest jedynie na papiery nabywane na zlecenie zagranicy, a więc Bank Polski, Ostrowieckie, Parowozy oraz „Siła i Światło". Poszukiwany jest również Modrzejów w związku z pogłoskami, jakoby towarzystwo to miało otrzymać wkrótce większą pożyczkę zagraniczną. W maju odbyły się dalsze walne zebrania akcjonarjuszów w różnych towarzystwach akcyjnych między innemi zebranie Banku Związku Spółek Zarobkowych i Sp. Akcyjnej H. Cegielski w Poznaniu. Ze sprawozdania, złożonego na walnem zgromadzeniu wynika, że obrót ogólny Banku Zw. Spółek Zarobkowych w roku 1927 wynosił zł. 7.280.837.321.17, wkłady zaś wzrosły o blisko 11 proc. Z wykazanego czystego zysku w sumie zł. 1.689.160.87 wydzielono po odpisach przewidzianych statutem — 6 proc. dywidendy, czyli zł. 1.200.000. Bank wypłaca dywidendę od dnia 8 maja po 6 zł. od akcji 100-złotowej. Bilans Sp. Akcyjnej H. Cegielski w Poznaniu, zamknięty został na dzień 31 grudnia 1927 roku kwota złotych 31.972.475.20. Zysk za rok ubiegły wynosił złotych 816.504.61. Na dywidendę i superdywidendę przypada 6 proc.

Listy zastawne mają tendencję niejednolitą. Listy zastawne m. Warszawy oraz niektóre prowincjonalne wykazały przejściowo silną zniżkę. Z pożyczek państwowych ulega jedynie większym wahaniom 5 proc. Prem. Poż. Dolarowa.

Główniejsze papiery wykazały w okresie sprawozdawczym w porównaniu z notowaniami z 5-go maja r. b następujące różnice — zyskały: 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie — 0.9 proc., L. Z 8 proc. m. Warszawy — 1.3. Bank Dyskontowy — 1,5, Bank Polski — 0.9. Firlej — 7.6, Ostrowieckie serji B. — 7,3, Siła i Światło — 1.6 proc. Straciły: 5 proc. Prem. Poż. Dolarowa — 3.8 proc, 5 proc. Konwersyjna Kolejowa — 0.8, Węgiel — 0.5, Lilpopy — 1.1, Modrzejów — 2, Starachowice — 1.5, Unja w Poznaniu — 1.1, Elektrownia w Krakowie — 0.9 Zieleniewski — 1.1, Siersza Górnicza — 3 proc. Wszystkie inne popularniejsze papiery notowane na giełdach warszawskiej, poznańskiej i krakowskiej zmian nie ujawniły. Z. W.

—:::—

Zły stan zasiewów.

ex) Stan zasiewów w kwietniu r. b. w stosunku do marca, wobec niesprzyjających warunków klimatycznych, uległ pewnemu pogorszeniu. W stopniach kwalifikacyjnych pogorszenie to wyraża się w sposób następujący: (dla porównania podajemy również dane za kwiecień 1927):

	r. 1928		r. 1927
	kwiecień	marzec	kwiecień
pszenica ozima	2,9	3,1	3,5
żyto ozime	2,7	2,9	3,3
jęczmień ozimy	2,7	2,6	3,3
rzepak ozimy	2,7	2,8	3,4
koniczyna	2,9	3.0	3,5

Na początku maja pewne polepszenie nastąpiło w woj. poznańskiem i pomorskiem, w województwach centralnych stan ozimin pozostał bez zmiany, natomiast pogorszył się nieco w woj. wschodnich.

Opóźnienie w robotach polnych jest również bardzo znaczne. Do 7 maja włącznie wykonano na całym obszarze kraju około 75 proc. robót przy uprawie zbóż jarych i od 25 do 50 przy sadzeniu ziemniaków i buraków cukrowych.

LIKWIDACJA AGENCJI HANDLOWEJ S. H. S.

ex) Państwowy Instytut Eksportowy donosi, iż z dniem 25 lutego b. r. została zlikwidowana, istniejąca w Warszawie Agencja Handlowa Królestwa S. H. S., wobec czego p. Bronisław Łuksik przestał pełnić funkcje szefa tejże agencji.

Możliwości handlowe.

ex) Pewna firma angielska pragnie sprowadzić z Polski ramy do obrazów.

Pewna firma albańska pragnie sprowadzać szkła do lamp model Ditmar Nr. 3, 5, 8 i 11, a także i butelki oraz szkło stołowe produkcji polskiej. Firma ta życzy sobie nadesłania katalogów ze wskazaniem cen fob Triest i warunków płatności.

Firma palestyńska pragnie sprowadzać drzewo do skrzyń z Polski. Wspomniana firma nawiązała już bliższy kontakt z polskiemi fabrykami wyrobów jutowych „Stradom" i „Warta", celem importu worków do Palestyny.

W Egipcie istnieją możliwości ulokowania znaczniejszych ilości rur. Artykuł ten jest konsumowany w dużych ilościach w tym kraju. Najczęściej używanemi wymiarami są: średnica 2", 3", 4", 5", grubość żelaza $^{3}/_{16}$ i 2 yardy długości. Ceny obecnie ofiarowane przez zagraniczne firmy, sprzedające znaczniejsze partje do Egiptu dla modelu Glasgow, są następują- 2" — sh. 2/2 i pół, 3" — sh. 3/-, 4" — 4/-, 5" — 6/1. Ceny te rozumie się cif Aleksandrja i zawierające 5 proc. komisowego i kosztów ubezpieczenia dostawy na miejsce łącznie. Dotychczasowe dostawy były uskuteczniane przeważnie przez fabryki belgijskie i niemieckie, które zawierały tranzakcje na kredyt od 60—120 dni, licząc od przedstawienia dokumentów względnie od przyjścia ładunku z Aleksandrji. P. I. E. może udzielić wszelkich bliższych informacyj w tym zakresie oraz wskazać poważne firmy, mogące przyjąć reprezentację tego artykułu na Egipt.

Istnieją duże możliwości eksportu siatki metalowej do Egiptu, gdyż artykuł ten bardzo interesuje tamtejszy rynek. Bliższych informacyj j. w. w tym zakresie można zasięgnąć w instytucie.

Istnieją możliwości eksportu znaczniejszych ilości drewnianych siedzeń do krzeseł oraz desek do W. C. do Egiptu. Bliższe informacje w instytucie.

Warunki przetargów można przejrzeć w P. I. E.

KOLEJ BYDGOSZCZ—GDYNIA.

ex) Dzięki rozpoczęciu budowy linji magistralnej Bydgoszcz—Gdynia na nowych odcinkach (Maksymiljanowo—Lipowo, długości 54 klm. i Somonino—Ozowo, dług. 25 klm.), ogółem w budowie znajduje się obecnie 139 klm. Cała długość budującej się linji Bydgosz—Gdynia wynosi 170 klm.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 14 maja 1928 roku.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58.15, Berlin: telegraficzne wypłaty na Warszawę 46.75 — 46.95. Katowice 46.77 i pół — 46.97 i pół. Poznań 46.72 i pół — 46.92 i pół. Wiedeń czeki— 79.53—79.81. Praga 378.34.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 14 maja (A. W.)
Notowania oficjalne.

Żyto 50.50—52.00
Pszenica 51.50—52.50
Jęczmień browarowy 49.00—51.00
Owies 42.50—44.50
Mąka żytnia 65-proc. 74.00
Mąka żytnia 70-proc. 72.00
Mąka pszenna 65-proc. 71.00—75.00
Otręby żytnie 34.00—35.50
Otręby pszenne 31.00—32.50
Sytuacja spokojna.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszem zebraniu giełdy łódzkiej zawarto następujące tranzakcje:

Dolary 8.90

Obroty małe, tendencja dla akcyj słabsza.

W poszukiwaniu Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowieckiem. (ah)

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 maja (Pat.)
Notowania oficjalne.
Gotówka:

Dolary —.—

Czeki:

Holandja 359.72
Londyn 43.51¾
N. York 8.90
Paryż 35.09
Praga 26.41 i pół
Szwajcarja 171.83
Wiedeń 125.42
Włochy 46.99

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 79.50, 81.—, 80.75
Pożyczka dolarowa 85.75
Pożyczka kolejowa 104.—
5-proc. pożyczka konwersyjna 67.—
5-proc. pożyczka konw. kol. 62.—, 61.—
8-proc. listy zastawne B-ku Gosp. Kr. 94.—
8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 81.75, 82.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55.25
8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 77.50, 77.75
5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 60.50
8-proc. listyl zastawne m. Łodzi 71.—, 71.25
5-proc. listy zastawne m. Łodzi 55.—
10-proc. listy zastawne m. Radomia 82.—
10-proc. listy zastawne m. Siedlec 80.—
8-proc. listy zastawne m. Piotrkowa 69.—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 133.50
Bank Handlowy 117.—
Bank Polski 164.—, 163.50
Bank Małopolski 26.50
Bank Zachodni 36.50
Bank Zarobkowy 83.50
Spiess 162.50
Elektr. Dąbrow. 79.—, 81.—
Firley 59.75, 61.—, 61.50
Częstocice 60.—
Michałów 4.40, 4.50
Węgiel 94.—, 93.50, 93.75
Cegielski 45.—
Lilpip 42.—
Modrzejów 47.50
Ostrowieckie Serja B. 125.—, 126.—
Parowozy 42.50, 43.—
Pocisk 11.50
Starachowice 62.50, 61.75
Ursus 11.—

—o—

Nowy rozkład jazdy P. Kolei Państwowych.

Ważny od 15 maja 1928 r.

ŁÓDŹ — KALISKA.

Przyjazd:

1.46 — z Warszawy osobowy
2,47 — z Poznania „
6,29 — „ pośpieszny
6.43 — z Krakowa i Katowic, osob
6.59 — z Poznania „
7,46 — z Łowicza „
8.51 — Z Poznania przez Kutno.
9,00 — z Ostrowa „
10,02 — z Warszawy „
11,01 — ze Lwowa, „
12,23 — z Warszawy Lux. (w poniedz. środy i piątki)
12,46 — z Warszawy osobowy
13.10 — z Poznania przez Kutno.
13,20 — z Poznania „
18,15 — z Koluszek „
18.18 — z Poznania Lux (w pon., środy i piątki).
18,50 — z Poznania osobowy
18,55 — z Łowicza „
20.45 — z Płocka przez Kutno.
21,45 — z Warszawy „
22,05 — z Łasku „ (w miarę potrzeby)
23,12 — z Warszawy pośp.
23.25 — z Ostrowa, osob.
23,35 — z Kutna.

Odjazd:

0.05 — do Poznania przez Kutno.
2,01 — do Poznania, osobowy
3,03 — do Warszawy „
6,38 — do Warszawy, pośp.
7.16 — do Warszawy, osobowy
8,00 — do Ostrowa „
8,30 — do Koluszek „
9.08 do Poznania przez Kutno.
12,31 — do Poznania, Lux (w pon., środy i piątki)
12,59 — do Poznania, osobowy
13,15 — do Warszawy, (bezpośredni)
13,35 — do Warszawy, osobowy
14.15 — do Kutna.
15,30 — do Ostrowa „
15,35 — do Lwowa
15,40 — do Łowicza „
18,26 — do Warszawy, Lux (w pon., środy, piąt.)
19.02 — do Płocka przez Kutno.
19,11 — do Ostrowa, osobowy
19,20 — do Łowicza „
20,00 — do Łasku „ (w razie potrz.)
21,00 — do Krakowa i Katowic.
21,56 — do Poznania, osobowy
23,20 — do Poznania, pośpieszny.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.

Przyjazd:

1,48 — z Koluszek, osob
5,00 — „ „
6.50 — „ „
7,24 — „ „
7,40 — „ „
8,40 — „ „
9,50 — z Częstochowy, osob.
11,10 — z Koluszek „
12,45 — z Koluszek „
13,30 — ze Skarżyska „
14,40 — z Koluszek „
15,48 — z Koluszek „
16,35 — z Warszawy „
18,48 — z Koluszek „
19,55 — z Tarnobrzega „
20,00 — z Warszawy ,pośpieszny
20,28 — z Koluszek
21,25 — z Koluszek (w niedz. i święta)
21,58 — z Koluszek (w miarę potrzeby)

Odjazd:

1,25 — do Koluszek
4,50 — „
6,40 — „
7,20 — do Warszawy, pośpieszny.
8,30 — do Koluszek.
9,35 — do Tarnobrzega
10,35 — do Koluszek
11,50 — „
14,15 — „
14,35 — „
15,15 — „
16,20 — do Częstochowy
17,20 — do Koluszek
18,25 — do Koluszek
18,45 — do Skarżyska
19,20 — do Warszawy, osob.
19,35 — do Koluszek
20,13 — „
21,45 — „
23,45 — „

Na srebrnym ekranie.

„GRAND - KINO".

„TRZY NOCE DON-JUANA" I „MOJA ŻONA — TWOJA ŻONA".

W powodzi przeróbek, filmowych jakiemi ekrany łódzkie zostały formalnie zarzucone, wyróżnia się obraz, wyświetlany w „Grand-Kinie" p. t. „Trzy noce Don-Juana". Niema tu kompromisów na rzecz łatwego efektu, raczej — podkreślenie rzeczy bardziej istotnych dla myśli, niż dla oka.

Gra aktorska pierwszorzędna. Na niej też ciąży najtrudniejsze zadanie i największa chwała. Trudno o idealniejszego odtwórcę roli głównej, niż Levis Stone. Film „Trzy noce Don-Juana" jest eksploatowany przez generalne przedstawicielstwo wytwórni „Paramount" na Polskę, którego szefem reklamy mianowany został zaszczytnie znany w sferach filmowych, p. Dawid Czarny.

Komedja „Twoja żona — moja żona" z udziałem uroczej Clary Bow zasługuje na nazwę szampańskiej nie dlatego, że się w niej szampan leje strumieniem, lecz wytworna nić powikłanych sytuacyj stwarza tak ponętne epizody, że każdy z widzów na sali zamieniłby swój fotel na poszczególną scenę komedji.

Steep.

KINO „ODEON".

„TANCERKA SUŁTANA".

Oto znów mamy do zanotowania dobrą komedję filmową p. t. „Tancerka sułtana", osnuta na słynnej operetce Straussa „„Baron cygański" której największą zaletą jest przedziwnie odmierzony umiar humoru, tego trzymanego w cuglach i nie przechodzącego nigdy w galop farsowego rozpasania.

„Tancerka sułtańska" jest filmem wytwornym, barwnym i błyskotliwym, posiadającym akcję żywą i treść świetnie wyzyskaną. Wszystko, co w tym obrazie znajdujemy, jest skończone, tak pod względem techniki, jak i pomysłu, sytuacji, wykwintu.

Największą atrakcją jest nasza rodaczka, Lya Mara, niezrównana, porywająca, czarująca swym temperamentem i humorem.

Steep.

KINO „IMPERJAL".

„NAJUKOCHAŃSZA ŻONA MAHARADŻY".

Dawno już na ekranach łódzkich nie widzieliśmy tak doskonałych zdjęć jak obecnie w kinoteatrze „Imperjal" w filmie „Najukochańsza żona Maharadży". Dramat o tak poważnym, interesującym scenarjuszu, dobrze wyreżyserowany i doskonale zagrany przez wszystkich wykonawców — należy do tych dobrych filmów, które zwykliśmy widywać na ekranie kina „Imperjal".

Zajmująca, niebanalna fabuła tego filmu erotyczno - salonowego potrafi trzymać widza w ciągłem napięciu. Reżyserja zdumiewa finezją szczegółów i doskonałym rytmem, pozbawionym dłużyzn, cechujących niekiedy filmy niemieckie

Oczywiście, że wśród innych Gunnar Tolnaes oraz wdzięczna Karina Bell w dużej mierze przyczyniają się do sukcesu, jaki zasłużenie odnosi „Najukochańsza żona Maharadży".

Karina Bell, która już dawno nie gościła na łódzkich ekranach, jest artystką pełną temperamentu i życia, odtwarza swą rolę po mistrzowsku.

Gra Gunnara Tolnaesa jest świetna, skupiona.

KINO „SPÓŁDZIELNI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH".

„SZALONA LOLA".

„Szalona Lola" — to istne arcydzieło krotochwilnej wesołości, w którem śmieje się przepysznie skonstruowana fabuła, śmieją się niespodzianki, śmieją się kontrasty i komplikacje.

Począwszy od 1-go aktu aż do końca — nie dano publiczności ani chwili wytchnienia... od śmiechu, który jak huragan przelewał się po widowni, dochodząc wręcz do niesamowitych rozmiarów.

Lilian Harvey, wiecznie roześmiana i tańcząca, wnosi na ekran powiew młodości i wdzięku. Harry Halm, był pełen humoru. Bawił nietylko publiczność, ale bawił się sam swą rolą.

„Szalona Lola" — to nowa perła w kolekcji przepysznych komedyj filmowych — a pereł tych w sezonie letnim jeszcze będą całe sznury — ku uciesze filmowców, artystów i publiczności.

Steep.

RUCH WYDAWNICZY.

Prof. Stanisław Grabski: Ekonomja społeczna. 10 zeszytów po zł. 3.—.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Dotychczas ukazały się: I Socjologiczne Podstawy Ekonomji; II. Rozwój Nauki Ekonomji Społ.; III. Zasadnicze Pojęcia Społeczno - Gospodarcze; IV. Gospodarstwo i Przedsiębiorstwo; V. Rynek, VI. Kapitał; VII. Stosunki Robotnicze. Dalsze w druku.

—:—

WYROK

w sprawie płatków mydlanych

„LUX"

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd Okręgowy w Krakowie, jako Trybunał Apelacyjny, wskutek odwołania Prokuratora z powodu orzeczenia o winie od wyroku Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie z dnia 14 września 1927 roku Nr. XIV 3988/26, którym oskarżony Kazimierz Miklaszewski i Antoni Miklaszewski od oskarżenia o występek z art. 121 ustawy z dnia 5 lutego 1924 roku Nr. 31 poz. 306 Dz. P. po myśli § 259/3 p. K. uwolnieni zostali — wydał w dniu dzisiejszym następujący

WYROK

Uwzględnia się odwołanie Prokuratora i zaskarżony wyrok zmienia się w ten sposób, że oskarżonych Kazimierza i Antoniego Miklaszewskich uznaje się winnymi występku z art. 121 ustawy z dnia 5 lutego 1924 roku Nr. 31 poz. 306 Dz. p p. popełnionego przez to, że w roku 1926 w Krakowie umyślnie naruszyli firmę LEVER BROTHERS Ltd., Port Sunlight w Anglji, w jej prawach do zarejestrowanego na jej rzecz znaku towarowego „LUX" przez to, że sprowadzali do Polski, przechowywali w swojem przedsiębiorstwie, celem sprzedaży i sprzedawali w Polsce wyroby mydlane produkcji francuskiej Spółki Akcyjnej pod firmą Société Anonyme des Savonneries Lever, używając bezprawnie znaku towarowego Lux, zarejestrowanego dla towarów tego samego rodzaju na rzecz firmy LEVER BROTHERS LIMITED, Port Sunlight, mimo wiadomości, że prawo używania tego znaku przysługuje wyłącznie poszkodowanej firmie, na rzecz której znak ten został zarejestrowany w dniu 3 marca 1926 roku i mimo ostrzeżeń ze strony poszkodowanej firmy, za którą po myśli art. 122 wyżej cytowanej ustawy skazuje się obu oskarżonych na grzywnę po 1000 (tysiąc) złotych, która w razie nieściągalności zamienia się po myśli § 261 u. k. na karę aresztu po 1 miesiącu tudzież po myśli § 389 i 390 na ponoszenie kosztów postępowania karnego I i II instancji.

Kraków, dnia 22 marca 1928 r.

Baczność!

Gospodarstwo 38 mórg cena 18,000 — wpłaty 12,000 zł. powiat: Września.
Gospodarstwo 22 morgi cena 8000 — wpłaty 5000 zł. powiat: Szamotuły.
Gospodarstwo 15 mórg cena 15,000 — wpłaty 10,000 zł. powiat: Poznań.
Gospodarstwo 28 mórg cena 17,000 — wpłaty 12,000 zł. powiat: Wągrówiec.
Gospodarstwo 55 mórg cena 40,000 — wpłaty 30,000 zł. powiat: Szamotuły.
Gospodarstwo 91 morga od niemca cena 50.000 zł. powiat: Poznań — za gotówkę.
Gospodarstwo 17 mórg, ogrodnictwo, cena 18,000—wpłaty 10,000 zł. przy Poznaniu.
Gospodarstwo 80 mórg cena 60,000 — wpłaty 40,000 zł. powiat: Poznań.
Gospodarstwo 7 mórg i wiatrak holenderski cena 10,000 zł. — wpłaty 7000 zł.
Gospodarstwo 63 morgi cena 25,000 — wpłaty 16,000 zł. powiat: Września.
Gospodarstwo 140 mórg cena 90.000 — wpłaty 50.000 zł. powiat Czarnków.
Gospodarstwo 164 morgi cena 90.000 — wpłaty 60.000 zł. powiat: Leszno.
Majątek 913 mórg cena 500.000 — wpłaty 300.000 zł. powiat: Szamotuły.
Majątek 273 morgi cena 100.000 — wpłaty 50.000 zł. powiat: Mogilno.
Majątek 475 mórg cena 200.000 — wpłaty 100.000 zł. powiat: Gniezno.

Wszystkie podane majątki są z żywym i martwym inwentarzem z budynkami i obsiewem od zaraz na sprzedaż, w razie kupna zaciągamy pożyczkę i regulujemy hipoteki, że każdy kupujący może przy mniejszej wpłacie kupić, oprócz podanych majątków posiadam 300 — 400 mniejszych i większych oraz kamienic na sprzedaż. Bliższe wiadomości udzieli

SOWIŃSKI, Poznań
Sew. Mielżyńskiego 25.
Telefon 22-63, prywatne mieszkanie 52-09.

GIMNAZJUM MĘSKIE (HUMANISTYCZNE)

im. Ks. Skorupki (Tow. „Oświata")

w Łodzi, ul. ks. Skorupki Nr. 13 :-: Telefon 2-98.

(z klasami A, B, C.)

Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się w pierwszym terminie w dniu 24 maja o godz. 4 po poł.

Podania przyjmuje kancelarja szkolna codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 8 rano do 3 po poł.

O drugim terminie egzaminów nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Dyrektor **Wacław Davison.**

Polski Bank Przemysłowy Sp. Akc.

we Lwowie

Oddział w Łodzi

Piotrkowska 29.

Przyjmuje wkłady i lokaty w złotych i obcych walutach, oraz załatwia wszelkie tranzakcje wchodzące w zakres bankowości na najkorzystniejszych warunkach. Wynajmuje schowki depozytowe.

Stenotypistki

biegłej, chrześcijanki, władającej dobrze językiem polskim ewentualnie i niemieckim **poszukuje większe przedsiębiorstwo fabryczne pod Łodzią.**

Oferty pod „E. L. 48" w adm., „Kurjera".

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA

ZNAKOMICIE „SOWA"
wyrobu laboratorjum przy aptece St. Hamburga i S-ki w Łodzi, Główna 56

Pończochy i Skarpetki

POLECA

w najrozmaitszych gatunkach i kolorach krajowe, zagraniczne i własnego wyrobu po

CENACH UMIARKOWANYCH

JULJA MACHER

Łódź, Piotrkowska nr. 129.

PROWINCJA.

Tanim kosztem załatwiamy w Warszawie wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych, komunalnych, instytucjach finansowych etc. Informacje, wskazówki we wszelkich sprawach. Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa", Warszawa, Nowy-wiat 28-16.

Cierpisz na: **REUMATYZM, ŁAMANIE itp.**

używaj tylko

„SAPOMENTHOL MATULI"

Ogólnie znany i przez licznych lekarzy polecany! — Prawdziwy tylko z marką ochronną „PALMA".

Wytwórca: EUGENJUSZ MATULA

Fabryka Środków Leczniczych w Krakowie

LETNISKO

do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu,

ul. Piotrkowska 61.

Zginęły następujące weksle:

Nr. 223485	dolarów	52.—	wystawca	J. Przestrzeleniec	na zlecenie	B. Faktor	pł. 5/5-28	w Łodzi
„ 6	„	44.—	„	H. Grinberg	„	„	„ 15/5-28	„
„ 7	„	40.—	„	J. Przestrzeleniec	„	„	„ 15/5-28	„
„ 8	„	40.—	„	„	„	„	„ 30/5-28	„
„ 9	„	44.—	„	H. Grinberg	„	„	„ 30/5-28	„

wszystkie żyrowane przez Dom Handlowy Maks Wyszewiański i S-ka w Łodzi. Ostrzega się przed nabyciem tychże weksli i zapłatą po za bankiem

Bank Dyskontowy Warszawski
Oddział w Łodzi.

MYDŁO z LWAMI

1867

JEDYNIE PRAWDZIWE!

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi ul. Boczna 5. Tel. 21-56.

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się w dniach 29, 30 i 31 maja, oraz 21 i 22 czerwca. Podania do klasy A, podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelarja codziennie od godziny 10-ej do 2-ej p. p. Czesne w klasie A wynosić będzie 300 zł. rocznie.

DYREKCJA.

Zarząd Sp. Akc.

H. Cegielski

w POZNANIU

zawiadamia swych akcjonarjuszów, że mocą uchwały Walnego Zebrania z dnia 30 kwietnia r. 1928 wypłaca się od dnia 1 maja r. 1928 począwszy dywidendę za rok 1927 w wysokości

6% od akcji złotowych serji A. B. i C.

za zwrotem kuponów w kasie Spółki w Poznaniu przy G. Wildzie 136 oraz w Centrali i wszystkich Oddziałach Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Baczność! Baczność!

LALKI-MANEKINY

do okien wystawowych,
mechaniczne, groteskowe dla wszelkich branż,

BIUSTY

fryzjerskie nowoczesne w wysoko artystycznem wykonaniu z masy woskowej i papierowej oraz nowoczesną

REKLAMĘ SWIETLNĄ

poleca jedyna w Polsce firma

L. ZIMNISZ

Poznań, Pl. Sapieżyński 3.

(Poważnych przedstawicieli na poszczególne Województwa poszukuje się).

DECYZJA

Odpis
Z. 399/28.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ,

Obecni:
Przewodniczący: Sędzia Okręgowy: **Hertzberg.**
Podprokurator: **Szczech.** Sekretarz: apl. **Rutkowski.**

Dnia 18 kwietnia 1928 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Cywilnym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania Banku Udziałowego w Łodzi, Spół. z odp. ogr. i z mocy art. 1—5, 8 Ustawy z 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 406)

postanawia:

1) Zezwolić na zastosowanie środków zabezpieczających w stosunki do niżej wymienionych akcji:

I. akcje **Towarzystwa Elektrowni Zgierskiej, Spółki Akcyjnej:** 46 sztuk po 10 zł. Nr. Nr.: od 8711 do 8750, 2102, 2103, 2179, 2180, 4093, 4094, 30 sztuk po mkp. 216 IV Em. od Nr. 43181, do 43190, od Nr. 991 do 1000, od Nr. 1001 do 1010;

II. akcje **Przemysłu Chemicznego w Polsce, Spółki Akcyjnej w Zgierzu:** 211 sztuk po mkp. 1000 III Em. 69676 do 69700, V Em. 182526 do 182550, VI Em. 445801 do 445825, 445826 do 445850, 350001 do 350025, 350026 do 350050 w odcinkach po 25 sztuk. od Nr. 56821 do 56830: od 131901 do 131910, 131891 do 131900, w odcinkach po 10 sztuk: od Nr. 96516 do 96520, od 23721 do 23725, od 23726 do 23730, 99746 do 99750, 269226 do 269230, w odcinkach po 5 sztuk. Nr. 252816, 252817, 59228, 59229, 58317, 58316, w odcinkach po 1 sz.

III. akcje **„Elektrobudowy„, Wytwórni Maszyn Elektrycznych, Sp. Akc., Łódź,** 34 sztuki po mkp. 5000 od Nr. 11 do 20. od Nr. 6301 do 6312, od Nr. 13405 do 13416.

2) Wzbronić wszelkich wypłat z wyżej wyszczególnionych, akcji i dokonywania z niemi jakichkolwiek tranzakcji.

3) Odpis decyzji niniejszej doręczyć z urzędu Towarzystwu Elektrowni Zgierskiej Sp. Akc. „Przemysłowi Chemicznemu w Polsce Sp. Akc. w Zgierzu„ i „Elektrobudowie" Wytwórni Maszyn Elektrycznych, Sp. Akc., Łódź.

4. Przez trzykrotne ogłoszenie decyzji niniejszej na koszt Banku Udziałowego w Łodzi, Sp. z odp. ogr. w odstępach dwumiesięcznych w Monitorze Polskim i w gazecie łódzkiej „Kurjer Łódzki" wezwać wszystkich roszczących prawa do wyszczególnionych wyżej tytułów, ażeby w ciągu dwu lat złożyli swe tytuły w Sądzie Okręgowym w Łodzi do akt. Z. 399/28 lub zgłosili sprzeciwy.

Sędzia (—) **Hertzberg.**
Za zgodność Adjunkt (podp. niecz.)

SPIESZ

bo przeoczysz i z własnej winy ominiesz — — okazję zdobycia — —

Złotych 700.000

Kup przeto los I-ej kl. 17-ej Lot. Państw. w Kantorze Loteryjnym

B. WEINBERG, Łódź, Piotrkowska 42 tel. 7-87.

Ciągnienie odbędzie się 19 i 21 maja b. r. Zamiejscowym wysyłam losy po wpłaceniu na r-k P. K. O. 61016.

Dr.

Zeligsonowa

6 Sierpnia 1.
róg Piotrkowskiej.
Akuszerja, choroby kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet), **porady dla kobiet ciężernych**
11.30—1.30 i 3—5
niedz. i święta 3—5
Inne godziny po porozumieniu.
Tel. 48-62.

Letnisko Teofilów
w lasach Spalskich nad Pilicą

Na sezon tegoroczny są jeszcze wolne mieszkania w willach oraz pokoje z całodziennem utrzymaniem w pensjonacie.

Mieszkania w willach od 1 do 4 pokoi z kuchniami i wygodami są kompletnie umeblowane.

Zwraca się uwagę, że **Letnisko Teofilów** jest tylko jedno. Ogłaszające się różne inne pensjonaty i mieszkania letnie położone rzekomo w Teofilowie z **letniskiem Teofilów nie mają nic wspólnego.**

Dla uniknięcia przykrych niespodzianek zwracać należy się tylko do

Zarządu Letniska Teofilów

w Teofilowie, poczta Tomaszów-Rawski

LICYTACJA.

W środę, dnia 16 maja r. b. o godz. 11-ej rano odbędzie się licytacja zbędnych wozów gospodarczych i jednego powozu na podwórzu III-go oddziału, Sienkiewicza № 54.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.

Dr.med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12—2 i 5—7

Magistrat m. Tuszyna

podaje do wiadomości, że z parcelowanego lasu pozostało jeszcze do sprzedania

kilkadziesiąt placów.

Osoby, ubiegające się o nabycie tych placów, zgłaszać się mogą z podaniem do Magistratu w terminie

do dnia 25.V-1928 r.

w godzinach od 8 do 16, w celu zawarcia umowy.

Burmistrz **DOMOWICZ.**

Dr.

H. Bergson

powrócił.
Choroby kobiece.
Ewangielicka 16
Tel. 10-26.
Przyjmuje od 5.30 do 6.30 p. p.
pozatem w lecznicy Brzezińska Nr. 11 od 3 do 4.

KINO
„IMPERIAL"
Zawadzka 16.
Dziś premjera!

Ulubieniec Łodzi HARRY LIEDTKE i EDDA CROY W najnowszej kreacji p. t.
KOCHANKA Dramat w 10 akt. Nad program: Komedja amerykańska w 2 akt.
Początek o godz. 5 pp. w soboty, niedziele i święta o 3 pp. Orkiestra symfoniczna pod kier. p. S. ESTEJCHA.
Anons! Następny program „NIEWINNE GRZESZNICE" Dramat osnuty na tle stręczycielstwa i handlu żywym towarem z VIVIAN GIBSON I WERNER KRAUSSEM.

Kursy Zawodowe Kroju i Szycia
odznaczone złotym med. na wystawie w Rostowie
dyplomowanej uczenicy Paryskiej Akademji, Mistrzyni cechu
A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154.
Wyższy i niższy kurs kroju, pasowania, modelowania i bieliźniarstwa. Kurs szycia i mierzenia. Nauka gruntowna, teoretyczna i praktyczna. Dla pracujących kursy wieczorowe. Uczenice otrzymują świadectwa prywatne lub cechowe. Zapisy w kancelarji kursów od 10—1 i od 6—8 wiecz. :—:—: Dla przyjezdnych mieszkanie przy szkole. :—:—:
Dla niezamożnych uczenic specjalny kurs przystosowany do użytku domowego za opłatą 10 zł. miesięcznie.
Kurs robót ręcznych, haftu maszynowego i modniarstwa.

BANK
Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881.
ul. Ewangielicka № 15
przyjmuje z oprocentowaniem: Wkłady Oszczędnościowe w złotych z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady Oszczędnościowe
w Dolarach i innych walutach obcych
— zwrotne w Dolarach i t. p. —
Załatwia wszelkie operacje bankowe.
Bank Dewizowy.
Wynajem kasetek stalowych (Safes).

PLACE
przy bocznicy kolejowej Łódź-Kaliska do wydzierżawienia.
Wiadomość w administracji domów Sp. Akc.
I. K. Poznańskiego
ul. Ogrodowa nr. 17.

GŁUCHAWI
Niosę Wam pomoc nawet w b. ciężkich wypadkach kapsułką zrobioną każdemu osobno wedle gips. odlewów, którą się nosi wygodnie w uchu, doskonale słysząc. Wynalazek inż. cierpiącego od młodości na przytępiony słuch. Przez fachowych lekarzy polecane, gdy zawiodła pomoc specjalistów. Inform. bezpłatne od godz. 9 do 19 STIASNY ŁÓDŹ, Grand-Hote. od dnia 14 do 18.5 włącznie. RADOM Hot. Europ. 19 i 20.V LUBLIN hot. Victorja 21 i 22.V WARSZAWA od 24 do 26.V włącznie Hotel Europejski. PŁOCK hot. Warszawski 28 i 29.V. Najuprzejmiej zapraszam W. Panów specjalistów chorób usz do łaskawego zapoznania się, dla dobra ich pacjentów. Przyjdę wieczorem jeśli otrzymam kartę. Hörkapsel G. m. b. H. (Breslau) Wrocław.

KROJU nowoczesnego SZYCIA
modelowania ubrań damskich, dziecinnych i bielizny wyuczają gruntownie teoretycznie i praktycznie (na materjałach) systemem zastosowanym w Paryskiej Akademji zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty pierwszorzędne kursy Mistrza Paryskiej Akademji, Cechu Warszawskiego i Łódzkiego
E. Wiśniewskiego
Nagrodzonego złotym medalem i dyplomowanego w Paryżu.
Wykłady prowadzi osobiście mistrz Paryskiej Akademji E. Wiśniewski. Gruntowne studja systemów nowoczesnych we Francji. Kończącym świadectwa szkolne i patenty cechowe z prawami. Program nauki bezpłatnie. Przy kursach pierwszorzędna pracownia ubrań damskich prowadzona przez mistrzynię cechową K. Wiśniewską. — Kancelarja informacji udziela i przyjmuje zapisy od 9—2 i od 5—8 wiecz.
Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 86, front

Letnisko Jaremcze
w dolinie Prutu, Wschodnie Karpaty, 600 m. nad poz. morza.
Pensjonat „Stenia"
Stefanji Sadlińskiej
poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 10 maja. Ceny umiarkowane, światło elektryczne, własny kort tennisowy, 5 minut od dworca, zniżki kolejowe.
Zgłoszenia do 1/5 Lwów, ul. Chodkiewicza 8/II, później Jaremcze.

Baczność!
Majątek 340 mórg prywatne ziemia pszenna drenowana, 20 mórg łąk 3 kośnych, 10 lasu, w wielkiej wsi dom 7 pokoi i kuchnia, na wysokich suterynach, piwnice, osobny dom dla 3 robotników, wszystkie budynki murowane oprócz stodoły, wielki ogród owocowy, z wszelkim obsiewem zimowym i letnim z żywymi martwym inwentarzem od zaraz na sprzedaż, cena 150.000 zł. wpłaty 75.000 zł. resztę na dłuższe lata, podług ugody, majątek jest bardzo ładny, od miasta powiatowego 8 klm., od kolei 2 klm. od Poznania 40 klm., zaraz do objęcia. Bliższych wiadomości udzieli
Sowiński, Poznań,
Sew. Mielżyńskiego 25.
Telefon 22—63 prywatne mieszkanie 52—09.

Wyrok w spr. K. N. 1854/27.
W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 20 grudnia 1927 r. Sąd Pokoju w Widawie, rozpoznawszy sprawę z oskarżenia Eugenji Trojanowskiej z art. 19 i 32 Ust. o lich. woj. postanowił: oskarżoną Eugenję Trojanowską za pobieranie cen oczywiście nadmiernych za chleb skazać na grzywnę pięciuset złotych z zamianą, w razie nieściągalności, na karę aresztu przez dwa miesiące oraz na zapłacenie opłaty sądowej pięćdziesiąt złotych, treść wyroku niniejszego ogłosić na koszt skazanej jednorazowo w gazecie „Kurjer Łódzki" i wywiesić wyrok ten przez tydzień na drzwiach przedsiębiorstwa skazanej.

Sędzia Pokoju: (podp. niecz.)
Sekretarz sądu: **Kłódkowski.**

Fabryka maszyn specjalnych w Bielsku — jedyna w kraju poszukuje
zastępcy
na województwo łódzkie. Oferty pierwszorzędnych firm handlowych z należycie zorganizowanym aparatem sprzedaży, dobrze wprowadzonych w przemyśle, przyjmuje Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej Jen. Repr. Rudolf Mosse, Kraków Zyblikiewicza 16, pod „Sprawność".

Inteligentna chrześcijańska rodzina poszukuje
letniska
we dworze z całodziennym utrzymaniem w suchej miejscowości. Oferty pod „Letnisko A. B." — „Kurjer Łódzki".

Lokal biurowy
z urządzeniem, w centrum, oraz MAGAZYNY z bocznicą kolejową na dogodnych warunkach do przejęcia. Wiadomość telefonicznie 57-86 od godz. 10—13.

Dr. med.
J. Bogusławski
leczy naturalną (bezlekarstwową metodą) kręgarstwa
choroby: nerwowe (astma), przemiany materji, artretyzm).
godz. przyjęć od 5 do 8 prócz niedz. i świąt
Piotrkowska 85, III p. front.

DOM
dwupiętrowy nowowybudowany w Łasinie (Pomorze) przy Rynku, z dwoma składami i mieszkaniami (14 pokoji) z podwórzem zaraz do sprzedania lub do wydzierżawienia. Wszystkie ubikacje wolne. Zgłoszenia do „Par", Toruń, Szeroka 46 pod 840.

SOPOTY
Polski Pensjonat Halina, Nordstr. 73, nad samem morzem—pięknie położony, w ogrodzie, kuchnia zdrowa, wykwintna, pokoje ładne, słoneczne z balkonami, widokiem na morze. Zgłoszenia na miejscu i w Warszawie, telefon 23-07.

Do wynajęcia w śródmieściu
2 pokoje z kuchnią
w czystym domu. Adres wskaże administracja nin. gazety.

Poszukuję
sklepu
w okolicy Placu Reymonta (Górnego Rynku). Oferty do administracji pod „Rynek".

Warszawski Magazyn OBUWIA
J. NAGLERA,
Piotrkowska Nr. 109
poleca

na sezon bieżący bogaty wybór najnowszych modeli ze skór zagranicznych.
UWAGA! Wielka wyprzedaż sezonowa.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet LEKARSKO-DENTYSTYCZNY
ul. Zachodnia Nr. 27
(róg Konstantynowskiej).
Tel. 16-44.
Przyjmuje chorych w chorob. wszystkich specjalności od g. 10—7 wiecz.
Wizyty na mieście.
Roentgen, Lampa kwarcowa, Elektryzacja, Masaż leczniczy. Operacje i opatrunki. Poradnia dla matek. Szczepienie ochronne. Mostki, korony złote i zęby sztuczne.

Krynica-Zdrój.
Pensjonat „JERZY"
za kawiarnią „Zacisze" ul. Pułaskiego — jest już czynny. — Pokoje słoneczne, obszerne i ładnie umeblowane. Kuchnia zdrowa i smaczna. Na pierwszy sezon cena Zł. 9 od osoby. Bliższych informacyj zasięgnąć można Łódź, Orla 23, m. 22
Wójcicka.

Institut de Beauté
Anna Rydel,
(Diplomée de l'Uniwersité de Beauté Paris)
Cegielniana 19, m. 8. tel. 69-92
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapja. Solux.
Przyjm. od 10-ej do 8-ej wiecz.

Na dogodnych warunkach!
Rowery znanych dobrych marek angielskich i niemieckich oraz części najtaniej i najdogodniej w firmie „DOBROPOL" Łódź, Piotrkowka. nr. 73, w podwórzu. Przyjmujemy wszelkie reparacje oraz lakierowanie.

Z powodu zmiany miejsca sprzedam
zakład
fotograficzny
z całkowitem urządzeniem, lokal nadający się jednocześnie na mleczarnię lub inne przedsiębiorstwo.
Wiadomość
ul. Srebrzyńska 15, Paluszkiewicz

Poszukuję zdolnego
agenta-inkasenta
ze znajomością w sferach urzędniczych m. Łodzi. — Oferty sub „Z kaucją".

Dr.
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.
— Tel. 44-92. —
Przyjmuje od 11—1 po poł. i od 8—9 w. W niedz. i święta od 9—2 popoł.

Dr. med
Niewiażski
Sienkiewicza 34. Tel. 59-40.
Choroby skórne i weneryczne.
i moczopłciowe.
Naświetlanie lampa kwarcowa.
Przyjmuje od 5 do 9 po południu.

Doktór
W. Łagunowski
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42
Przyjmuje: od 9 do 10½ r., od 1—2 pp. i od 8—9 wiecz.

Doktór
H. Wołkowyski
Zachodnia 57.
Specjalista Chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 1—2 i 4—8 w niedz. i święta 11—1
Dla pań od 4—5. oddzielna poczekalnia.

Dr.
Różaner
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
NARUTOWICZA 9 (Dzielna) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5—8.
Panie od 3—5.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr.
H. LUBICZ
Cegielniana 43 — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Dla pań od 3—5, oddziel. poczekalnia
Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8 w

Dr.
P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje 9 do 11 od 5—8 wiecz.

DR. MED.
SOMMER
ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 16
chor. skórne weneryczne, dróg mocz. i kobiece
Od 9—12 i 6—8
dla pań od 5—6
w niedz. i święta od 10—12. w.

DR. MED.
EKKERT
Kilińskiego 143
przy Głównej
choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12—1 i od godz. 5½—8.

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne,
przyjmuje codziennie od g. 6 do 8-ej po poł., w niedziele i święta od 11 do 1-ej. Tel. 48-62
6-go Sierpnia 1

Dr. Lewkowicz
Choroby skórne, weneryczne i płciowe.
Konstantynowska 12
Tel. 55—52.
przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5
Dla niezamożnych ceny lecznic.
Nawrot 20.

Dr.
J. Weinberg
choroby wewnętrzne
Spec. płuc i serca
Naświetl. lampą kwarcową od 3—5 i 8—9 w.
Cegielniana 47. Tel. 26-02.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50
przyjmuje od 5—7 po południu

DR. MED.
St. Bibergal
Moniuszki 11
Telefon 63-22
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8-10 od 5—8 wieczór.

Dr. med.
I. Eychner
Choroby kobiece akuszerja
Zgierska 11, tel. 34-73.
Przyjmuje w lecznicy Piotrkowska 29 od 12—2, w domu od 6—8 w. 10—12

Dr. Heller
ul. Nawrot 2
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r. 1—2 i 4—8
Panie od 4—5
Dla niezamożnych.
Ceny lecznic.

Na dogodnych warunkach!
Łóżka metalowe — wózki spacerowe, materace wyściełane, druciane, oraz do metalowych łóżek „Patent" podług miary: umywalki i wyżymaczki najtaniej
w fabrycznym składzie
„DOBROPOL"
— Łódź —
Piotrkowska nr. 73, w podwórzu.

Na wypłatę obuwie, firanki, jedwab
ubiory damskie
swetry
oraz wielki wybór galanterji i manufaktury.
Krawiec na miejscu
Piotrkowska 37
II wejście I piętro
P. Chari.

KINO
Spółdz. Pracown. Państwowych Komunalnych i Społecznych w Łodzi
Sienkiewicza 40.

Od wtorku dn.15 maja do poniedziałku d. 21 wł.
Poraz pierwszy w Łodzi!
Eskapada młodej mężatki
W rolach głównych:
Xenia Desni i Livio Pavanelli.

ANONS! Następny program! ANONS!
„Rozwiedźmy się"
W roli głównej: VIVIAN GIBSON.

Początek w dni powszednie o godz. 4 ostatni seans o 9.30. W soboty nie dziele i święta o godz. 2,30 po południu. Na 1 seans w dni powsz. oprócz sobót od 4 do 5, w soboty, niedziele i święta od 2.30 do 3.30. ceny miejsc po 75 i 50 gr.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Izraela Zylberszatza zawiadamia, że w dniu 18.V 1928 r. godina 3 po poł. w lokalu Zylberszatza, ulica Piotrkowska 26, odbędzie się sprzedaż szafy dębowej, oszacowanej na 400 zł. należącej do upadłego.

Syndyk tymczasowy **W. Dutkiewiczówna**
apl. adw. Piotrkowska 50.

Baczność, Urzędnicy Kasy Chorych!

Prosimy o zwiedzenie nas, celem zakupienia różnych towarów, jak: Obuwie, bieliznę męską i damską, kołdry watowe, firanki itp. — — na nadogodniejszych warunkach — —

„SPELTDOM"
Sp. z ogr. odp.
Piotrkowska 129, róg Zamenhofa.

Zarząd Gimnazjum
Heleny Miklaszewskiej
w ŁODZI

niniejszem podaje do wiadomości, że egzaminy dla nowowstępujących kandydatek rozpoczną się w I-szym terminie dnia 29-go maja b. r. o godz. 16-tej.

M. KOŁODZIEJSKI, Andrzeja 3.
poleca w dużym wyborze:
krawaty od złotych 1.50 do najwyższego gatunku
koszule zefirowe od 12.50 „ „
kalesony sportowe od zł. 4.25 „ „
kalesony zwyczajne od zł. 4.00 „ „
skarpetki od zł. 1.25 „ „
koszule dla pracujących od zł. 4.50 do zł. 6.25. —
Rękawiczki, reformy, szelki, podwiązki, parasole, laski i torebki damskie.

Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych
J. Jabłoński i S. Moszczyński
Łódź, ul. Główna 11 przy Piotrkowskiej
POLECAMY:
Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i Torebki damskie, Portfele, Papierośnice Teki, Teczki, Tornistry, Paski bagażowe oraz wszelkie przedmioty w zakres wytwórczości wchodzące i reperacje. - --. **Wyrób własny.** — Ceny umiarkowane

Dr. med.
STUPEL
Szkolna 12.
Choroby, włosów skórne, weneryczne i moczopłciowe Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena
(ekzematy no wotwory złośliwe)
Przyjmuje od 6—9 wiecz., w niezielę od 3—6 po poł.

Buchalter - Bilansista
z polsko-niemiecką korespodencją, były kierownik handlowo-przemysłowych przedsiębiorstw, pierwszorzędny organizator poszukuje od zaraz posady.
Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do adm. „Kurjera Łódzkiego" pod „Rutynowany kupiec"

LETNISKO.
Pokoje z całodziennem utrzymaniem, życie zdrowe, dobre — las — kąpiel.
Wiadomość
Wólczańska 62, m. 3 do godz. 4 — 6e'j

Ogłoszenia drobne.
po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychowanie

Kurs filet ręcznego 10 zł. Wyuczam haftów maszynowych, ręcznych, toledo, aplikacje weneckią robotę, malowania i liwerowania. Kaufmanowa, Piotrkowska 18, 1-e podw. pr. oficyna

Oficer poszukuje nauczycielki języka francuskiego (początki). Zgłoszenia szczegółowe z podaniem warunków do administracji „Kurjera" pod „J. 48". 3614

Kupno i sprzedaż

AIRIRIR! Najtańsze źródło zakupów mebli wyściełanych na raty i za gotówkę poleca w dużym wyborze zakład tapicerski B-ci Gabałów, Nawrot 8 otomany, fotele klubowe, tapczany, kozetki i krzesła. Uwaga! Filii nie posiadamy.

AIRIRI! MEBLE. Dywany. Łóżka metalowe, otomany, leżanki materace patentowane i miękkie, krzesła gięte, meble kuchenne, biurowe, biurka, biblioteki, etażerki, Wieszadła, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszewskiego — Piotrkowska 116 I p. front, tel. 2161.

Samochody osobowe i ciężarowe do wynajęcia Nowo-Zarzewska 44 tel. 30-27

Zakład tapicerski posiada gotowe otomany, leżanki, krzesła wyściełane solidnej roboty, tanio i na dogodnych warunkach, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje — Przezdzieck, Piotrkowska 108.

Zakład tapicersko stolarski posiada gotowe otomany, leżanki, krzesła, garniturki oraz meble stołowe, sypialki w dużym wyborze i na dogodnych warunkach — Stanisław Gabała, Karola 1.

Sprzedam 24 morgi ziemi ornej — wieś Mileszki, gm. Nowosolna, pow. Łódzki, od stacji Widzew 1½ kilometra Wiadomość Jan Szmidt. 3602

Na wypłatę! Firanki na metry, odpasowane okna tiulowe, etaminowe. Kapy tiulowe, etaminowe Sztory. Roletowe. Narzutki. Poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44.

Sprzedam 2000 tyszek-drążków jodłowych długości 5-7 metrów. Rzgowska 129, skład.

Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszcze. Wełniane towary na palta i suknie. Crep-de-chine. Jedwabna popelina. Palta. Mesalina Poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44.

Do sprzedania dom nowy, składający się z ośmiu pokojów obszernych nadający się na pensjonat, cztery place przy lesie. Wiadomość: Wapienna 39 Koziny, sklep. 3592

Sypialnie do sprzedania na dogodnych warunkach.— Piotrkowska 202, F. Kubicki.

Do sprzedania niedrogo wózek dziecinny w dobrym stanie. Ul. Kopernika 27, m. 33, oficyna, II piętro 3613

Kupimy małoużywany jednokonny powóz. Dzwonić 31-80. 3589

Piwiarnia na Stokach do sprzedania. — Wiadomość na miejscu. 3586

Sklep wraz z urządzeniem sprzedam Franciszkańska Nr. 58. 3601

Sprzedam dom składający się z 2 pokoi z kuchnią w miasteczku Sroczko Wiadomość na miejscu Stanisław Janowski sklep.

Na raty, ceny gotówkowe, kołdry watowe i firanki.— „Speltdom". Piotrkowska 129.

Posady i prace.

Zaofiarowane.

Osoba inteligentna energiczna, samotna, miłej powierzchowności, znająca się na gospodarstwie poszukuje posady gospodyni, towarzyszki lub opiekunki, chętnie na wyjazd. Oferty sub. „Energiczna" do administracji „Kurjera Łódzkiego" --

Potrzebny chłopiec do podawania. Kilińskiego 121, — Restauracja. 3511

Potrzebna dziewczyna do pomocy. Restauracje — Targowa 43. 3621

Potrzebny chłopiec do sklepu. Pokorowski. Narutowicza 3. 3626

Potrzebna zaraz chemiczarka do pralni chemicznej „Czystość". Cegielniana 15. 3608

Potrzebny zdolny podręczny do szewca Wiadomość ul. Brzezińska 37, front, II p. m. 12. 3604

Potrzebne uczenice do krawcowej — zgłaszać się ulica Sienkiewicza nr. 59, m. 41. 3603

Potrzebna ekspedjentka do składu wędlin. Piotrkowska 93, Ruszczak. 3609

Potrzebny zdolny fotograf chrześcijanin. Oferty składać w adm. „Kurjera Łódzkiego" — pod „Fotograf". 3597

Potrzebna uczenica do pracowni sukien ul. Cegielniana nr. 62, Marja Pietrzak. 3593

Potrzebne; zdolna panna, podręczne i uczenice do pracowni sukien.— Rzgowska 71, m. 41 oficyna, II piętro. 3607

Potrzebna podręczna do krawcowej, Nawrot 14 — m. 8. 1247

Potrzebna ekspedjentka zdolna do cukierni. Narutowicza Nr. 10. 3612

Poszukiwane.

Buchalter biegły bilansista znający doskonale niemiecki język poszukuje na 2-3 godzin dziennie odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Łódzkiego" pod „Non plus ultra" 3625

Panna władająca perfekt francuskim przyjmie posadę sekretarki, towarzyszki -- opiekunki do chorej osoby, zarządczyni domu. Zgłoszenia: Sulimirska u hr Stadnickiej Wielka Wieś p. Wojnicz. Małopolska.

Wykształcona zawodowo panienka poszukuje pracy biurowej lub ekspedjentki. Stręczycielowi zobowiązuję się wynagrodzić. Oferty sub „Praca" 3591

Najlepsze baterje
anodowe marki
„ENERGOS"
stale świeże są do nabycia w następujących firmach:

„Audiofon"--Piotrkowska 128
„Audjon"-- Traugutta 1
„Energja"--Piotrkowska 56
H. Gottlibowski-- Zgierska 30-a
„Natav s" -- Piotrkowska 152
Inż. K. Rathe -- Narutowicza 18
Radjo-Lloyd--Przejazd 8
I. Reicher i S-ka--Piotrkow. 142
St. Rutkowski--Zielona 1.

Mój drogi! czy kupiłeś mi
płyn „MIXTA" na włosy?
jeżeli zapomniałeś — to proszę Cię wróć się i przynieś.
Dostaniesz w najbliższym sk[illegible]dzie aptecznym—aptece lub perfumerji.

Za wyrobienie posady praktykanta biurowego dam 100 zł. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurjera" sub „Absolwent" 3596

Poszukuję posady do 2 dzieci. — Oferty pod „10". 3615

Dywaniarka poszukuje pracy. Oferty do „Kurjera Łódzkiego" sub „Dywaniarka". 3610

Służąca umiejąca dobrze gotować i znająca wszelką robotę przyjmie miejsce do dwojga państwa lub samotnego starszego pana. — Wiadomość Kilińskiego 15, m. 10. 3620

Matrymonjalne.

Bogate właścicielki majątków ziemskich i gospodarstw rolnych na wsi —właścicielki domów i interesów handlowych w mieście oraz bardzo wiele panien, wdówek i rozwódek, posiadający znaczny posag w gotówce, pragną jeszcze w tym roku wyjść zamąż. Poważnie myślący Panowie zechcą podać swój adres i wymagania Administracji „Matrymonjum" Warszawa, Jasna 13/15. Ścisła dyskrecja zagwarantowana. Wybór olbrzymi.

Lokale i mieszkania

Oddam pokój solidnej pani chrześcijance w śródmieściu na 4 miesiące, później od umowy. Oferty sub „Pani".

Duży pokój z dużą kuchnią z wygodami w śródmieściu poszukuje. — Oferty sub „300 dolarów" do adm Kurjera Łódzkiego. 3605

Solidna rodzina przyjmie sublokatorkę. Sienkiewicza 59, m. 24. 3594

Starsza pani poszukuje pokoju przy lepszej rodzinie — może pilnować domu oraz szuka szycia i reperacji bielizny. Ul. Nawrot 29 m. 12.

Pokój umeblowany do wynajęcia natychmiast. Sienkiewicza 83, m. 34, oficyna, II wejście, II p.

Mieszkanie do wynajęcia. Aleksandrowska Nr. 66, wiadomość w sklepie rzeźniczym — Chmielecki. 3616

Odnajmę natychmiast pokój ładnie umeblowany.— Radwańska 24, I p. 3610

Zakopane-Harenda willa Bolesławówka położenie południowe, poleca kilka pokoi z utrzymaniem. Dziennie złotych 6.50. 7339

Letnie mieszkania

Zakopane. Pensjonat „Znicz„ M. Paryskiej przy ul. Jagiellońskiej, nowy dom komfortowe urządzenie, pokoje słoneczne, wykwint na kuchnia. 7539

Ciechocinek. Willa „Kasztelanka"— przy parku zdrojowym gruntownie od nowiona poleca jasne, słoneczne pokoje z całodziennym utrzymaniem lub bez.

Różne

Akuszerka J.Olszewska — przyjmuje zamów. dla niezamożnych ustępstwo Piotrkowska L. 118. m. 9. 7592

Bezinteresownie! Czytelnikom „Kurjera Łódzkiego". — Napisz imię, nazwisko — miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. — Adresuj: Warszawa Redakcja „Wiedza Tajemna", Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie — znaczek pocztowy na przesyłkę.

Przerabiam kapelusze i fasony ce na od umowy przyjmuje w godz. od 6 do 10 wieczór. ul. Kilińskiego 133 m. 17, II piętro lewa oficyna. 3623

Zastępcy mający styczność z rolnikami mogą zarabiać świetnie. Objaśnienia z premjami na 18 złotych wysyłamy bezpłatnie. Warszawa Szczygla 3-5 Zumbach.

Poszukuję zł. 3000.- na pierwszy numer hipoteki. Procent od umowy. — Zgłoszenia do administracji „Kurjera Łódzkiego" — pod „S. Z." 3588

Zagubione dokumenty

Roman Domański. Prządzalniana nr. 103, zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi, w 11 komisarjacie. 3595

Jan Waldszake — rocznik 1886 zamieszkały we wsi Rokitnica, gminy Łask, powiatu Łaskiego, poczta Łask zgubił 30/IV r. b. książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sieradzu. 7110

Do akt Nr. 348/28 r

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pingielski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej nr. 30, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw, ogłasza, że w dniu 22 maja 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego nr. 143 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Władysława Pawlaka składających się z dwóch kontuarów mebli i innych ocenionych sumę 1120 zł.
Łódź, d. 14/V 1928 r.
Komornik
B. Pingielski.

Idealna miłość.

— Czy będziesz mnie zawsze tak kochał?
— Ależ nie! Jutro, moje kochanie, wynajdę inne pieszczoty.

Konto czekowe P. K. O. № 61747.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie	zł. 4.20
Dla robotników	3.70
Na prowincji	5.00
Zagranicą	10.50
Odnoszenie do domu	0.40

„Kurjer Łódzki i „Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.10 miesięcznie. Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „ „ 1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „ „ 1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „ „ 1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „ „ 1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „ „ 1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłan. po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych
Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za termin [illegible] druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar adm[illegible] nie odpowiada.
Artykuły, nadsyłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Redaktor Naczelny: Czesław Gamkowski.
Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka [illegible] 1.
Wydawca: Jan Stypułkowski.
z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z. ogr. odp.